

Kurjer Łódzki

Uważamy że:
...Pakt, jaki zawarty został pomiędzy ministrami Małej Ententy w Genewie jest właściwym czynem w właściwej chwili. Nie jest to narzędzie agresji, jest to broń obronna, legalna, w sam raz dostosowana do ram Ligi Narodów i innych paktów przyjaznych dla utrzymania pokoju”. (Patrz art. str. 3-cia)

Numer pojedynczy 25 gr. Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11. Skrzynka pocztowa 132. Telefon: Redakcji nr. 102-25 i 133-28. Administracji nr. 102-29. Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł. Wydział Prenumeraty tel. 182-48. Opłata pocztowa wliczona w cennik.

„CASINO”
Ustatnie dni!

Bezsprzecznie najwesejsza komedia polska p. t.
ROMEO I JULCJA

Obsada: ZULA POGORZELSKA, ADOLF DYMŚA, KONRAD TOM, ANTONI FER-TNER, STANISŁAW SIELAŃSKI i inni.
Początek 12-iej w poł.
Ceny miejsc niższe 7k. 1⁰⁹, 1⁵⁰ i 2⁵⁰

Wiosna pracy.

137 milj. na wielkie roboty publiczne.

Sejm uchwalił ustawę o Funduszu Pracy.

Rządowe plany masowego zatrudnienia bezrobotnych.

WARSZAWA, 19. 2. — Zgodnie z przyjętymi przez rząd przed kilkoma tygodniami wytycznymi walki z bezrobociem, opracowało Mi-nisterstwo Opieki Społecznej w ostatnich dniach szczegółowe projekty zatrudnienia bezrobotnych przez uruchomienie z nadchodzącą wiosną robót publicznych w większym zakresie.

Projekty te, które przed trzema dniami rozpatrzył komitet ekonomiczny ministrów znie-rzają do jaknajbardziej racjonalnego użytkowa-nia funduszy przeznaczonych na niesienie po-mocy bezrobotnym w tej formie, ażeby fundu-sze te, przyczyniając się do ulżenia doł bez-robotnym, użytkowane były jednocześnie w spo-sób jaknajbardziej efektywny i dając pracę możliwie jaknajwiększej liczbie bezrobotnych—przyczyniły się do ożywienia rynku przemysłu wo-handlowego, przysparzając jednocześnie kra-jowi szereg cennych inwestycji.

Dowiadujemy się, że projekt Ministerstwa Opieki Społecznej przewiduje uruchomienie w pierwszych tygodniach wiosennych r. b. serji robót publicznych, obejmujących większe ob-je-ki, drogi bitych i wodnych), Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych (zasadnicze me-ljoracje rolne), oraz przez samorzady. Te ostatnie objęłyby przeprowadzenie różnego ro-dzaju robót publicznych nieprzewidzianych w programie inwestycyjnym wymienionych 2-ch ministerstw, a mających znaczenie raczej lo-kalne.

Zatwierdzone przez komitet ekonomiczny ministrów projekty obejmują szczegółowe wy-miennienie powiatów, gmin i miejscowości, oraz robót, jakie w nich mają być przeprowadzone z drobiazgowym wyszczególnieniem potrze-bnych sum kosztorysowych, oraz przewidywa-nie liczby robotników, którzy mogą być w ra-mach ściśle obliczonych funduszy zatrudnieni. Roboty publiczne, o których mówimy sflan-sowane będą z kredytów przewidzianych na te cele w budżecie Ministerstwa Opieki Społecz-nej, oraz z sum uzyskanych po noweltacji ustawy o Funduszu Bezrobocia dzięki oszczęd-nościom, utrzymanym wskutek zmniejszenia sumy ustawowych dopłat do Funduszu Bezro-bocia, oraz zwolnienia pewnych kwot, przewi-dzianych na pokrycie jego deficytu.

Ministerstwo Opieki Społecznej przewiduje wydatkowanie na wspomniane roboty publiczne w pierwszym okresie ponad 31 milionów zł. Należy zaznaczyć, że suma ta przewidziana jest wyłącznie na płace dla zatrudnionych bez robotnych. Ministerstwa prowadzące roboty dodadzą z własnych środków fundusze na wy-datki materiałowe.

W bardzo ciekawy sposób rozwiązuje pro-jekt Ministerstwa Opieki Społecznej problem zatrudnienia bezrobotnych od strony gospodar-czo-społecznej tego zagadnienia. Robotnicy,

zaangażowani do wiosennych robót publicznych podzieleni będą na specjalne „zespoły pracy”, które będą skoszarowane, zaopatrzone w na-rzędzia pracy i wspólnie żywić. — W ten sposób da się zatrudnić już w pierwszym okre-sie prowadzenia robót publicznych około 30.000 bezrobotnych przy 300 dniach pracy dla każ-dego. Możliwym jest zastosowanie tylko 200 dni pracy na osobę, co pozwoli zatrudnić po-nad 45.000 bezrobotnych.

Należy nadmienić, że przedstawiony powy-żej plan uruchomienia serji robót publicznych opiera się na funduszach, które we własnym zakresie wynalazł rząd, celem przyśpieszenia i umocnienia bezrobotnym. Ponadto — jak wiadomo— w Sejmie przyjęta została ustawa o Funduszu Pracy. Ustawa ta przewiduje nowe źródła na-silniansowanie zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych, a w zamiarach rządu leży — jak się dowiadujemy — ażeby od dnia

1-go kwietnia r. b. wykonywane były już oba plany zatrudnienia bezrobotnych.

W ten sposób, o ile w ciągu zimy fundusze pomocy dla bezrobotnych przeznaczone były na dożywianie ich i niesienie pomocy w natu-rze, o tyle w ciągu wiosny i lata całkowita uwaga rządu zwrócona będzie na wyzyskanie znajdujących się w jego dyspozycji kredytów na połączenie akcji niesienia pomocy bezrobo-tnym z akcją budowlano-inwestycyjną.

Ustawa o Funduszu Pracy przed Sejmem.

Źródła pokrycia projektowanej sumy.

Fundusz drogowy i podatek majątkowy.

WARSZAWA, 19. 2. (tel. wł.). W sobotę Sejm obradował nad projektem ustawy o Fun-duszu Pracy. Referent poseł Sowiński oblicza, że wpływy z tego podatku wyniosą około 20 milionów zł, od pracowników fizycznych i umysłowych, 20 milionów zł, od przemysłu 10 milionów zł, od funkcjonariuszów państwo-wych, 1 milion zł, od pracowników samorzą-dowych, półtora milj. zł, od wolnych zawodów 34 miliony zł, od związków komunalnych miejskich 5 milionów 100 tysięcy zł, od związków komunalnych powiatowych. Resztę do przewi-dzianej sumy 106 milionów zł, mają dać opła-ty, które były pobierane na Fundusz Bezrobo-cia, wpłaty w naturze z zaległości podatko-wych i dotacje państwa. Przeciwni projektowi ustawy przemawiał poseł Ryman z Klubu Na-rodowego, który kwestionował realność pro-jektu BB, oraz posłowie Margul, Ludowiec, Szczerkowski i Grzechaczowski z PPS, Brze-ziński z NPR, Szulig z Ch. D. i Jaworski, Ukrainiec Broniś projektu ustawy poseł Ma-dejski z BB. Ustawę przyjęto w drugim i trze-cim czytaniu głosami BB.

Pod koniec sobotniego posiedzenia Sejmu odesłano do komisji rządowe przedłożenie o dodatkowych kredytach i o państwowym fun-duszu drogowym

Przy pierwszym czytaniu o projekcie usta-wy o nowym podatku majątkowym przeciwko ustawie oświadczył się poseł Dubois z PPS, który oświadczył, że projekt stwierdza jeszcze raz, iż rząd idzie po linii interesów kapitału. Pos. Rybarski nazywa nowy projekt absurdem wobec braku rentowności w działach produk-cji. Podatek ten powstaje dlatego, ponieważ za-wódł podatek dochodowy, bo dochodów w Polsce niema. Dlatego rząd nie naruszył tych

wszystkich, którzy dzięki specjalnym konces-sjom i przywilejom zebrali majątki, czemu nie naruszył tych firm, które mają koncesje na im-port owoców, tych dygnitarzy, którzy potrafi-ą w jednym roku jednoczyć różne dochody. To trzeba było poszukać. Wprowadźcie pano-

wie podatek od zysków pomajowych. Posłowie Hyla i Michalkiewicz z BB, oświadczyli, że sprawa ta będzie jeszcze rozpatrywana w ko-misji i zachodzi możliwość wprowadzenia no-wych zmian.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU ŁÓDZKIEGO W ŁÓDZI

ul. Piotrkowska 106 tel. 221-42.
Przyjmuje wkłady poczynając od 1 zł., wypożycza skarbanki, inkasuje weksle i dokumenty, oraz załatwia inne czynności bankowe. Od wkładów kasa płaci od 7 do 9 procent rocznie. Za całość i bezpieczeństwo lokat gwarantuje Sejmik Łódzki całym swym majątkiem i wszystkimi wpływami podatkowymi. Tajemnica wkładów statutowo zastrzeżona. — Wkłady są wolne od podatku. Kasa czynna codziennie od godz. 9 rano do 6 popoł., w soboty od godz. 9 rano do 3 popoł.

Ułatwienia dla budownictwa.

Pomoc w akcji budowy tanich domków mieszkalnych.

Doniesie zarządzenia min. spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 19. 2. (Tel. wł.) Dowiadujemy się że w związku z akcją budowy tanich i nie-wielkich domków mieszkalnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wojewodom, aby spowodowali odpowiednio uchwały związków komunalnych które miałyby na celu: 1) obni-żenie opłat za przewody i przyłączenia uliczne,

kanalizacyjne i wodociągowe, wykonywane przez miasto na koszt właściciela nieruchomości; 2) zmniejszenie kosztów inwestycji miejskich przy urządzeniu ulic; 3) ograniczenie for-malności związanych z zatwierdzeniem projek-tów budowlanych na budowę tanich domków. Dotyczy to zwłaszcza domków typowych; 4) wprowadzenie ulg w opłatach, pobieranych przez magistraty za czynności organów samo-rządowych przy wydawaniu pozwoleń na bu-dowę i użytkowanie budynków; 5) uregulowa-nie opłat pobieranych przez komitety roz-budowy, względnie magistraty od udzielanych kredytów budowlanych

Do każdego z tych punktów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało szczegółowe wy-jaśnienia, dyrektywy, względnie normy.

Równocześnie Ministerstwo Spraw Wew-nętrznych zwróciło uwagę, że magistraty powin-ny: 1) poddać niezwłocznej rewizji swą polity-

kę przeznaczania terenów pod zabudowę w tym sensie aby tereny mające odpowiednie wa-runki ogólne do zabudowy mogły być zabudo-wane pomimo iż zaopatrzenie ich w wodę z wodociągów miejskich względnie przyłączenie do miejskiej sieci kanalizacyjnej będzie ze względu na brak funduszy narazie utrudnione; 2) stworzyć przed rozpoczęciem sezonu budo-wlanego taki program budowy ulic, któryby umożliwił zatrudnienie bezrobotnych, korzysta-jących z zapomogi Funduszu Bezrobocia.

Ustawa akademicka przyjęta w trzecim czytaniu w komisji oświatowej.

WARSZAWA, 19. 2. (Tel. wł.) — W sobotę z rana odbyło się posiedze-nie komisji oświatowej. Przed przystąpieniem do głosowania pos. Komarnicki przypomniał metody, jakimi posługiwała się przewodnicząca pos. Jaworska i większość rządowa, nie dopuszczając do omówienia najbardziej zasadniczych postanowień projektu. Po oświadczeniach złożonych przez posłów Piotrow-skiego, Langerę i Brykę cała opozycja opuściła salę obrad. Pozostali posłowie uchwaliłi ustawę akademicką w trzecim czytaniu. W przyszłym tygodniu znajdzie się ona na posiedzeniu Sejmu.

Górnicy w obronie swego bytu.

Walka o nową umowę zbiorową.

WARSZAWA, 19. 2. (Tel. wł.) — Zapowiadany na nadchodzący tydzień dwudniowy demonstracyjny strajk gór-ników nie dojdzie do skutku. Z powodu wypowiedzenia dotychczasowej umo-

wy zbiorowej przez właścicieli kopalni, Związek górniczy uznał strajk za nie-celowy i zdecydował się swą akcję protestacyjną przeprowadzić w walce o nową umowę zbiorową.

Restauracja „ROMA”

PIOTRKOWSKA 152
(wejście z podwórza) tel. 236-77.

Wydaje co wtorki i soboty Głowiznę (Wellfleisch)

Codziennie koncert doskonałego zespołu. Muz. pod kierow. znanego solisty skrzypka Karola Szuberta.

Z okazji XXV letniego jubileuszu Firma TEA SANNE PIOTRKOWKA 175, tel. 203-44 poleca w wielkim wyborze: Kryształ, porcelanę i serwis. Uwaga: Każdy kupujący w dniach 21 i 22 b. m. od zł. 5.— otrzymuje upominek.

Żydowskie harcerstwo siedliskiem komunizmu.

LWÓW, 19. 2. (tel. wł.). Na terenie Małopolski Wschodniej rozwija się żydowska organizacja młodzieży pod nazwą: „Haszomer-Hacair” (Młody harcerz). Stwierdzono, że w niektórych miejscowościach stowarzyszenie powyższe uległo wpływowi komunistycznym. I tak np. w Sanoku pewna ilość członków stowarzyszenia została aresztowana za działalność komunistyczną, sprawa była badana w sądzie, rozprawa zakończyła się skazaniem członków Haszomer-Hacair.

WALKA Z KU-KLUX-KLANEM

WINNIPEG, 19. 2. (PAT) — Władze kanadyjskie rozpoczęły walkę przeciw Ku-Klux-Klanowi, który zaczął rozwijać się w północno-zachodniej Kanadzie. Pierwszym etapem walki było aresztowanie w Edmontonie (prov. Alberta) wielkiego mistrza klanistów J. J. Maloney i jednego z członków pod zarzutem spiskowania przeciw wymiarowi sprawiedliwości.

NOWI KARDYNAŁOWIE.

WIENIĘ, 19. 2. (PAT) — „Reichspost” donosi, że 5-ciu mianowanych kardynałów jest już w drodze do Rzymu, aby na tajnym konsystorzu otrzymać od Ojca Świętego kapelusze kardynalskie. Co do arcybiskupa wiedeńskiego dr. Imtzer postanowiono by osobną delegacją wyjechała z Rzymu do Wiednia i wręczyła dr. Imtzerowi insygnia kardynalskie.

Ostatni hołd bohaterom. Pogrzeb 3-ch bojowników niepodległości wielką manifestacją narodową.

WARSZAWA, 19. 2. (PAT) — Wczoraj z kościoła Garnizonowego przy ul. Długiej odbył się pogrzeb oficerów b. II-ej Brygady Legionów Polskich s. p. ppłk. Szulca, s. p. majora Gładkiego i s. p. kpt. Brandysa, poległych w okresie walk o niepodległość toczonych ze wszystkimi zaborcami.

Trumny ze zwłokami bohaterów spowite flagami o barwach narodowych, ustawiono pośrodku kościoła na wspólnym katafalku, przybrany zielenią. Na trumnach widniały liczne wieniec m. in. wieńiec od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pana Marszałka Piłsudskiego, p. premiera Prystora. Katafalk otoczyły poczty sztandarowe I-go p. szwoleżerów, 2 p. piechoty Legionów, 3 p. Legionów, 2 p. szwoleżerów, 30 p. Strz. Kan., sztandary historyczne pułków legionowych, poczty chorągwie federacji, Związku Legionistów, Kaniowczyków i Żeligowczyków, POW, Sybiraków Puławczyków, Związku Strzeleckiego, weteranów armii polskiej we Francji, Legionu Młodych, hufców szkolnych, harcerzy. P. W kolejiowego i inne. Z boków trumien ustawili się szpaler 30 p. strzelców kaniowkich, za trumnami zajęli miejsca rodziny poległych.

W prezbiterium zasiadli: jako przedstawiciele, P. Prezydenta Rzeczypospolitej p. premier Prystor, jako przedstawiciele pana Marszałka Pił-

sudskiego szej Sztabu Głównego gen. Gąsiorowski, minister opieki społecznej dr. Hubicki, prezes BBWR pos. Sławek, wicemarszałek Sejmu Polakiewicz, komisarz rządu na m. st. Warszawa Jaroszkiewicz, generałica z gen. Osfińskim i prezesem FIDAC'u gen. Góreckim na czele, postowie i senatorowie.

Kościół szczerze wypełnił legionści, członkowie POW, wojskowi oraz publiczność. Przed rozpoczęciem nabożeństwa gen. Gąsiorowski udekorował trumny bohaterów Krzyżami Niepodległości. W czasie dekoracji orkiestra 36 p. p. L. A. odegrała hymn narodowy. Następnie uroczyste nabożeństwo żałobne

odprawił w asyście duchowieństwa ks. dziekan Zytliwiec, b. kapelan b. I-ej Brygady Legionów, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Antosz, b. kapelan b. II-ej Brygady Legionów Polskich.

Po nabożeństwie przyjaciele poległych wrzucili trumny z kościoła, ustawiając je na przybranych zielenią lawetach. W czasie wynoszenia trumien orkiestra odegrała marsza żałobnego wojsko szperegowało broń.

Olbrzymi kondukt pogrzebowy odprawił trumny bohaterów na miejsce wiecznego spoczynku. Na cmentarzu wygłoszono szereg mów.

Związek z Prusami nie jest rozkoszą. Bawaria dąży do zwiększenia swej samodzielności. Projekt powołania osobnego prezydenta dla Bawarii.

BERLIN, 19. 2. (Tel. wł.) — Prezydent Hindenburg przyjął w piątek na gościnnej audjencji ks. Karola Edwarda von Sachsen-Koburg-Gotha.

Tegoż dnia przyjęty został na dłuższej audjencji w obecności wicekancler-

za Papena przewodniczący bawarskiej partii ludowej p. Schaeffer.

Według przypuszczeń „Taegliche Rundschau”, audjencja ta stała w związku z ulawnieniem w Bawarii tendencjami do zrealizowania projektu powołania odrębnego Prezydenta Państwa w tym kraju związkowym.

Jeden z dzienników porannych pisze iż w berlińskich kołach rządowych liczą się z możliwością że Bawaria zdoła obecnie urzeczywistnić ten projekt. Rozwój wypadków w tym względzie sledzi się z największą uwagą. Obawiają się przede wszystkim mniejszości niemieckiej w Rzeszy i w Prusach.

ZMIANA KONSTYTUCJI W ESTONJI. TALLIN, 19. 2. (PAT) — Parlament przyjął w pierwszym czytaniu projekt ustawy o zmianie konstytucji. Ponowny plebiscyt co do zmiany konstytucji ma być przeprowadzony w czerwcu r. b.

KU UCZCZENIU S. P. ŻWIRKI I WIGURY. MORAWSKA OSTRAWA, 19. 2. (PAT) — W dniu 25 bm odbędzie się tu zebranie polskiego komitetu budowy pomnika s. p. Żwirki i Wigury oraz morawsko-słaskiego aeroklubu z Brna. W zebraniu wezmą też udział twórcy projektów pomnika prof. Haszka z Krakowa i prof. Pelikan z Olomuca.

Na posiedzeniu tem zapadnie definitywna decyzja co do projektu pomnika, który wzniesiony zostanie jeszcze w bieżącym roku w Cierlicku.

Stosunki handlowe z Sowietami.

Reorganizacja Sowpoltorgu w związku z podpisaniem umowy. Plan eksportowy na sumę 20 milj. zł.

WARSZAWA, 19. 2. (Tel. wł.) — Jak się dowiadujemy, przedstawiciele „Polrosu”, po podpisaniu umowy przedłużającej działalność „Sowpoltorgu” do 27 stycznia 1935 roku, które nastąpiło w dniu 17 bm. pozostaną jeszcze w Mo-

skwie do 22 bm. poczem wyjadą zpowrotem do Warszawy.

Przedwstępna umowa „Sowpoltorgu” ze strony polskiej podpisał pp.: prof. Henryk Kasperowicz i Stanisław Meyer oraz pełnomocnik rządu — radca poselstwa Rzeczypospolitej w

Moskwie p. Antoni Żmigrodzki. Z ramienia sowieckiego komisarzatu handlu zagranicznego podpisał umowę pp.: Firsow i Tawarin.

Dowiadujemy się dalej, że po powrocie delegacji polskiej do Moskwy odbędzie się w Warszawie konferencja w sprawie reorganizacji „Sowpoltorgu” oraz ściślejszego sprecyzowania planu eksportowego tej organizacji.

Plan ten przewiduje wywóz z Polski do Sowietów przez „Sowpoltorg” w ciągu roku bieżącego szereg artykułów, a więc parowozów, chłabiarek, manufaktury, wyrobów hutniczych, urzedy chlewniej itd. na sumę około 20 milj. zł. Import sowiecki do Polski w tym czasie obejmie takie artykuły, jak ryby skóry zwierzęce i inne na sumę około 10 milionów złotych.

Kredyty finansowe dla tranzakcji „Polrosu” w zakresie wywozu do Sowietów będące w trybie, nadal w poprzedniej wysokości, czyli około 12,500,000 zł. Utrzymane będą w dawnej wysokości również kredyty towarowe.

Wznowienie rokowań o traktat handlowy polsko-austriacki.

WARSZAWA, 19. 2. — Jak się dowiadujemy w dniu 20-ym b. m. nastąpi w Wiedniu wznowienie rokowań polsko-austriackich o zawarcie nowego traktatu handlowego. Delegacja polska z dyrektorem departamentu przemysłu i handlu p. M. Sokolowskim na czele udaje się do Wiednia w dniu 19-ym b. m. Rokowania te, prowadzone w ciągu ubiegłego miesiąca w tempie bardzo przyspieszonym, zostały zawieszony — jak wiadomo — w

dnia 1-ym b. m., w celu umożliwienia delegatom obu stron porozumienia się z rządami.

Należy zaznaczyć, że w poprzednich rokowaniach zostały całkowicie ugodzone sprawy związane z importem do Polski artykułów przemysłowych austriackich. W obecnym stadium pozostawały do uzgodnienia zagadnienia wywozu do Austrii polskiego węgla i trzody chlewniej, a zwłaszcza sprawa podziału kontyngentów, które będą nam przyznane.

W zakresie wywozu do Sowietów, będzie utrzymany nadal w poprzedniej wysokości, czyli około 12,500,000 zł. Utrzymane będą w dawnej wysokości również kredyty towarowe.

Wzrost popularności Roosevelta po zamachu.

N. York owacyjnie wita prezydenta. Zadawalający stan zdrowia burmistrza Czernaka.

NOWY JORK, 19. 2. — Prezydent Roosevelt, który powrócił do Nowego Jorku, powitany został przez tysiączne tłumy. Z okien rzucono kwiaty. Celem

zapewnienia mu bezpieczeństwa wydano specjalne zarządzenia. W drodze przez miasto towarzyszyli mu liczni oficerowie policji na motocyk-

lach i samochodach, zaopatrzonych w radiostacje i uzbrojonych w karabiny maszynowe.

Stan rannego podczas zamachu burmistrza Chicago, Czernaka jest zadowolający, jednak ciężki.

Lekarze dają natomiast nadal wyraz trosce, czy uda się utrzymać przy życiu panią Gill.

Prezydent Roosevelt po przyjeździe do Nowego Jorku połączył się natchem z szpitalem w Miami, informując się o stanie zdrowia Czernaka. Prezydent Roosevelt i Czernak byli przyjaciółmi i spotykali się regularnie co tydzień.

ZANGARA JEST POCZYTALNY.

MIAMI, 19. 2. — Gordon Davis, właściciel sklepu z bronią, stwierdził, że rewolwer, którym posługiwał się Zangara, podczas zamachu, był kupiony w jego sklepie w końcu zeszłego tygodnia. Davis stwierdził również, że rewolwer kupował sam Zangara.

Powiatowy lekarz Thomas Dade, który zbadał Zangarę pod względem psychicznym i fizycznym, orzekł iż jest zdrowy i całkowicie odpowiada za swoje czyny. Obrona zgłosiła jednak sprzeciw przeciwko temu orzeczeniu, zarzucając, że jest niezgodne z przepisami prawa i zażądała, by poczytalność Zangary lub jego niepoczytalność była stwierdzona przez komisję, złożoną ze specjalistów.

DRUGA TRANSFUZJA.

MIAMI, 19. 2. — Stan zdrowia pani Gill, która została ciężko ranna podczas zamachu na Roosevelta, pozostaje bez zmiany. Wczoraj dokonano powtórnej transfuzji krwi.

PODZIEKOWANIE.

NOWY JORK, 19. 2. — Pani Cross z Miami, która uratowała życie prezydentowi Rooseveltowi, chwytając za rękę Zangarę i przeskakując mu w oddaniu jeszcze jednego strzału, otrzymała list z podziękowaniem i wyrazami uznania i wdzięczności od prezydenta Roosevelta.

Japońskie ultimatum z terminem 24 godzin. Groźba szturmowania twierdzy na granicy Dżehol. Chińczycy zapowiadają walkę do upadłego.

LONDYN, 19. 2. (tel. wł.). Dowódca japońskich wojsk operujących na granicy Dżehol, gen. Cziści wysłał ultimatum do chińskiego dowódcy, broniącego miasta Kajlu, by wycofał swoje wojsko w ciągu 24 godzin. W przeciwnym razie wydana będzie rozkaz do przyspieszonego szturmowania. Miasto obojętne jest prawie z trzech stron 25-tysięczną armią japońsko-mandżurską. Chiński dowódca postanowił nie odpowiadać Japończykom i wogóle zignorował ultimatum.

Liang, głównodowodzący armią chińską na zagrożonym froncie rozpoczęł inspekcję wojsk w sferze objętej działaniami wojennymi.

OPINIA CUDZOZIEMCÓW.

LONDYN, 19. 2. (tel. wł.). W dyplomatycznych kołach cudzoziemskich Pekinu zapatruli się bardzo sceptycznie na chiński opór w prowincji Dżehol mimo wojowniczego nastroju Czang-Sze-Lianka. Raczej liczą się z tem, że Chiny wycofają swoje wojsko, by uniknąć wielkich bitew i oszczędzić krwi. Rozbiście w polu armii chińskiej doprowadziłoby niewątpliwie nie tylko do zapaści Pekinu i Tientzinu przez Japończyków, lecz i do wzrostu chaosu w państwie chińskim. Wzmocniłyby się przede wszystkim tendencje separatystyczne w sferze prowincyjnej i wzrosłyby się ruchy hulających band komunistycznych. Armia chińska w północnych Chinach, zdaniem zagranicznych kół fachowych, nie stoi na wysokości zadania. Jedynie pułki rządu nankińskiego są stosunkowo nieźle uzbrojone i umundurowane.

DO OSTATNIEJ KROPLI.

PEKIN, 19. 2. (PAT) General Tang-You-Lin, gubernator prowincji Dżehol, oświadczył: — Inwazja japońska do Dżehol zostanie powstrzymana. Wojska chińskie są gotowe walczyć do ostatniej kropli krwi. Są one zupełnie lojalne wobec rządu narodowego. General wyraził nadzieję, iż otrzyma posiłki z Chin południowych.

Pełniący obowiązki premiera w rządzie narodowym Soong i marszałek Czang-Hsue-

Śledztwo w sprawie zamordowania s. p. Grotkowskiego. Termin rozprawy jeszcze nie ustalony.

LWÓW, 19. 2. — W dniu wczorajszym sędzia sledczy Cisko, prowadzący dochodzenia w sprawie obydno zamordowania studenta s. p. Grotkowskiego, co stało się jak wiadomo, przyczyna znanych i burzliwych zajść we Lwowie w listopadzie ub. roku, zwolnił aresztowanego po morderstwie pod zarzutem współudziału w tej zbrodni jednego z

przychwyconych na jej miejscu napastników s. p. Grotkowskiego, kolportera gazet Kellera. Trzej pozostali mordercy znajdują się nadal w więzieniu.

Termin rozprawy w tej sprawie, oczekiwanej z wielkim napięciem przez całą opinię nie jest dotąd nikomu znany. Nie są również znane przyczyny niespodziewanego zwolnienia Kellera.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski w Zakopanem. W konkurencji pań tytuł mistrzyni Polski zdobyła Zofia Stopkówna.

ZAKOPANE, 19. 2. (PAT) — W sobotę w pierwszym dniu między zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski odbył się bieg na 18 kilometrów. Na startcie stanęło 131 zawodniczek. Bieg ukończyło 92. Między innymi stanęło 9 zawodniczek czeskich. Warunki śnieżne doskonałe. Pogoda słoneczna. Trasa o typie czysto torweskim miała dużo podbiegów, prowadząc przez lary. Na trasie szczególnie zacięta walka wywalczyła się między Bronisławem Czechem a czeskosłowackim zawodniczką Bartonem. Ostatnie wyniki są następujące: pierwsze miejsce zajęła Musil Cyrill (Cz.) 1:23:35 drugie Bronisław Czech (1:24:45), trzecie Barton (Cz.) (1:25:34), czwarte Słowiński, piąte Feistauer

(Cz.), szóste Izidor Łuszczek. W wyniku biegu złożonego pierwsze miejsce zajęła Bronisław Czech (240 pkt.), drugie Barton (235,5 pkt.).

Tegoż dnia rozegrany został bieg pań. Bieg został rozegrany w konkurencji światowej na dystansie około 8 kilometrów. Tytuł mistrzyni Polski i pierwsze miejsce zajęła Zofia Stopkówna w czasie 53 minut 58 sekund. Drugie miejsce zajęła Kotarska.

Wszeszlowski zawody narciarskie. Sukcesy zawodniczek polskich.

BOHINJA, 19. 2. (PAT). W pierwszym dniu wszeszlowski zawodów narciarskich o mistrzostwo Sokoła, polscy zawodnicy odnieśli dwa wielkie sukcesy. W biegu płaskim o charakterze zjazdowym pań na dwa kilometry zwyciężyła Olankówna. W biegu pań na 4 kilometry (różnica poziomów startu i metw. — 800 metrów) zwyciężył Władysław Czech.

Co słycać na swiecie?

— RYZM — W okolicy Cutro dały się odczuć trzy gwałtowne wstrząsy ziemi, poprzedzone hukami podziemnymi. Trzęsienie ziemi nie wywrzadziło jednak żadnych poważniejszych szkód.

— LONDYN — Izba gmin po dłuższej dyskusji w czasie której Churchill wystąpił z ostrą krytyką polityki rządowej odrzuciła 414 głosami przeciwko 49 wnioskowi wymierzony przeciwko rządowi, zawierający krytykę jego polityki w sprawie bezrobocia.

— BERLIN — Nabyty przez Luftflotte parowiec „Westfallen” przebudowany zostanie na okręt ładawski pływający dla samolotów kursujących między Europą a Ameryką Południową. Parowiec ten zwiedził wczoraj w porcie przedstawiciele rządu Rzeszy i ster lotniczych. „Westfallen” ma pojemność 5000 ton i jest wyposażony we wszystkie urządzenia techniczne, niezbędne do ładowania i startowania samolotów. „Westfallen” ulokowany będzie na południowym Atlantyku pomiędzy Hiszpanią a Ameryką Południową.

Sojusz rosyjski już był i trwał lat całe dwa dziesięcia stę. Francji nie przyniósł on wprawdzie całych stu procent oczekiwanych korzyści. Rosję zaś zgola doprowadził do strasznej katastrofy, ale to w ale nie przekładza powtórzeniu się tego sojuszu, jeżeli tylko rozwój sytuacji uczyni taką koniecznością dla obu stron konieczną. Właściwie zeznawia za tem, że sytuacja ta rozwija się istotnie w tym właśnie kierunku.

Interes tej ku Azji zwrócić się musi w kierunku politycznym i Francja jest zainteresowana i ograniczając tylko okoliczności i stosunki, przed wszystkimi w Niemczech. Natomiast interesu dla militarne współdziałania z Francją gdziekolwiek w Europie Rosja sowiecka nie ma i nie mo-

Co dzień niesie?

DZIS Konrada W.	
Juro: Leona i Eucher.	
—	
LUTY	
19	
MEDZIELA	
Wschód słońca	6.44
Zachód słońca	16.57
Wschód księżyca	5.19
Zachód księżyca	11.52
Długość dnia	10.13
Przeżyło dnia	2.19

W NAWIASACH.

Prolog dramatu.

Pan tysi rzeki, delectując się wonną, rozśniewającą dokoła swój moony, zwarty aromat, czarna kawa:

— Lubię ten napój. Niech tam lekarze alarmują ale ja nie zrzeknę się nigdy mojej codziennej filiżanki czarnej kawy. To mnie ożywia i krzepi. I powiedzieć, że podobno w Brazylji palą w piecach lokomotyw kawa, zamłast wędlim! Takie marnotrawstwo, to zaiste absurd!

— Podobnych absurdów masz dziś niemało na świecie. Zabrnieśmy w ciasny i ponury limas, ograniczający coraz więcej swobodę ruchów uwiecznionej w tej zasadce ludzkości. Stąd wszelkie współczesne potworności i dziwota. A ci, co głoszą, że mają sposób na wyjście z tego ślepego zaułka, nie widzą fmych dróg tylko narzucenie człowieka ostatecznej niewoli. Zauważ, iż zdeptanie jednostki, jej prawa do swych małych radości i swego małego szczęścia jest hasłem dzisiejszej epoki. Pomieszaną z sobą środki i cele. Bo przecież celem cywilizacji winno być właśnie szczęście człowieka. Pojęcie gromady jest tylko uogólnieniem. Jeśli wszyscy poszczególni ludzie będą skrepowani spętani, ograniczeni, zduszeni w swych dążeniach i swych potrzebach jak może być mowa o istocie pomyślnem położeniu jakiejśkwiak zbiorowości? Składa się ona przecież z żywych ludzi z odrębnych indywidualności, posiadających swe własne myśli, upodobania, zamiłowania i poglądy. Tymczasem kapitalizm wprowadza we wszystkich dziedzinach standaryzację, szablon, mus naśladowictwa i powszedniości, nawet w zakresie osobistego życia, myśli oraz ducha.

W zakładach Ba'ly wszyscy muszą jednakowo mieszkać, wykonywać przepisane zgóry czynności i ćwiczenia, czytać tę samą gazetę i w określonym wieku wchodzić w związki małżeńskie. U Forda wyrabia się z człowieka typ bez myślnego ograniczonego w każdym najdrobniejszym swym ruchu robota. Jedynkowe mieszkanie, jednokowy ubiór, jednokowy tryb życia we wszelkich szczegółach, jednokowa klasnota zgóry określonych horyzontów, jednokowe przyzwyczajenia i jednokowy gust — oto ideał przyszłej ludzkości według tych tendencji. A z drugiej strony Sowjety realizują potwornego molocha — państwo, któremu podporządkowane jest wszystko, gdzie jednostka staje się tylko drobnym nfeznaczającym kółeczkiem w obrzynie miazdzącym wszelkie odchylenia mechanizmu. Życie — gigantyczne, posępne koszar. Skoszarowane we wszelkich swych przejawach nawet w najszlachetniejszym wykwicie serca ludzkiego — w miłość Ustrój w którym nie masz miejsca dla człowieka, o ile nie zabije w sobie wszystkiego, co jest prawdziwie ludzkie. I człowiek zdeorientowany, przerażony,

W oczekiwaniu wiosny.

Przed podjęciem robót publicznych sezonowych i drogowych.

18 milionów złotych na cele walki z bezrobociem.

Zaniepokojenie w związkach.

Poczynając od miesiąca marca, a więc już za kilka tygodni, aktualną się stanie kwestja podjęcia robót sezonowych. Wobec ostatnich projektów rządowych, dotyczących zorganizowania robót publicznych na wielką skalę, z masowym zatrudnieniem bezrobotnych, związki zawodowe, rekrutujące robotników sezonowych, wyrażają dużą troskę na temat ukształtowania się sytuacji już w początkach wiosny.

Obecnie, wobec zainicjowania przez rząd i przygotowania szerokiej akcji, mającej na celu zatrudnienie jak największej liczby bezrobotnych, wylania się co raz silniej kwestja, czy — poza robotami drogowymi, poza granicami miast, nie podejmie rząd również zatrudnienia przy robotach sezonowych w miastach.

Wobec powyższego w ciągu najbliższych tygodni skieruje się do Warszawy delegacja, złożona z przedstawicieli komisji międzyzwiązkowej łódzkiej, która zwróci się do naczelnika referatu walki z bezrobociem w Ministerstwie Opieki Społecznej, p. Zagrodzkiego, o udzielenie możliwie wyczerpujących wyjaśnień.

O ile wiadomo, wspomniany referat w Ministerstwie Opieki Społecznej posiada już obecnie około 18 milionów złotych na cele walki z bezrobociem.

W związkach robotników sezonowych żywna jest obawa, iż w wypadku zaangażowania się rządu w robotach publicznych na wielką skalę, może odpaść całkowicie kwestja wspierania funduszów miejskich subsydjami rządowymi.

O ile można przypuszczać — zdaniem komisji międzyzwiązkowej — sytuacja mogłaby zostać rozstrzygnięta w ten sposób, iż miasto ograniczyłoby

się do zatrudnienia znikomej liczby sezonowców, do robót najkonieczniejszych a więc przy kanalizacji i na plantacjach, zaś pozostałych robotników sezonowych „odkomenderowanoby” na koszt państwa do naprawy dróg w mieście i poza miastem.

Zaznaczyć należy, iż — wedle docierających do zreszeń zawodowych łódzkich wiadomości — jest prawdopodobne,

ż w akcji zatrudnienia bezrobotnych wespółdziałac będą z czynnikami rządowymi właściciele większych ośrodków rolnych.

Przedstawiciele organizacji pracowniczych mają nadzieję, iż odnośna konferencja w Warszawie wyjaśni wiele zagadnień.

Na czwartkowym spotkaniu rozstrzygnie się kwestja żądań włóknarzy łódzkich.

Związki apelują do Min. Opieki Społecznej.

(p) Decyzja Związków Przemysłowców, dotycząca zawarcia umowy zbiorowej, wywołała w sferach robotniczych silne poruszenie.

Poziom taryf zarobkowych w przemyśle włókienniczym łódzkim opadł poważnie w ciągu ostatnich miesięcy.

Występując o zawarcie umowy — z wyfuszonego wyżej względu związki robotnicze miały na myśli mowę na warunkach objętych umową z 22 października 1928r.

Ze względu na aktualność sprawy zwróciły się do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim w Łodzi o wyjaśnienie stanowiska przemysłowców.

Informują nas że sfery przemysłowe zwołały konferencję z przedstawicielami niektórych tylko związków robotniczych na czwartek, dnia 23 b. m.

Jeżeli chodzi o selekcję związków, dopuszczonych do udziału w konferencji i niedopuszczonych, w omawianym związku przemysłowym jak w pozostałych trzech związkach, staje się to stanowiskiem następującym.

Do zreszeń przemysłowców nadeszły cztery pisma o zwolnienie narad w sprawie umowy zbiorowej, w tem jedno pismo z warszawskiej centrali zawodowej Moraczewskiego, poza tem zaś — od związku włóknarzy, zgromadzonych w okręgowej komisji związków zawodowych (klasowych) w Polskich Związkach Zawodowych „Praca” a wreszcie w Chrześcijańskim Związku Robotniczym.

Z tych czterech pism jedno, mianowicie skierowane przez włóknarzy klasowych, domagało się zawarcia umowy zbiorowej na zasadach z roku 1928, zaś pozostałe trzy pisma dotyczyły jedynie sprawy zawarcia umowy — bez wskazania warunków.

Związki przemysłowców stanęły na stanowisku iż o zawarcie umowy zbiorowej na zasadach z r. 1928 mowy być nie może, przeto nie mają wogóle zamiaru pertraktować ze związkami klasowym. Jeżeli chodzi o zawarcie umowy zbiorowej na warunkach innych — przemysł nie jest temu w zasadzie przeciwny, z tem jednak zastrzeżeniem, iż gdyby przedstawiciele związków wzwani na konferencję, zwołaną na czwartek, dnia 23 b. m. na godz. 11 rano, wystąpili z żądaniem taryf głąz z r. 1928, będzie to bezpośrednią przyczyną na-

tychmiastowego zerwania rokowań.

Tak więc zaproszenie do udziału w konferencji otrzymały trzy związki: centrala zawodowa warszawska, „Praca” i Ch. D., natomiast nie otrzymały zaproszenia łódzkie związki: włóknarzy Z. Z. (przemysł rozumie, iż wystarczy zaproszenie centrali warszawskiej, gdyż ona występowała imieniem łódzkiego Z. Z.), Związek Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, a wreszcie różne drobne związki, które o umowę nie występowały z pismem do związków przemysłowych.

Wczoraj łódzki oddział włóknarzy Związku Związków Zawodowych skierował do Warszawy wniosek o zwolnienie przez Ministerstwo Opieki Społecznej konferencji między przemysłowcami a przedstawicielami wszystkich związków włóknarzy, działających na terenie Łodzi.

Kwestja odpowiedniego sprezwowania żądań robotniczych wymagała zwolnienia zebrań robotniczych w ciągu najbliższego czasu, aby przedstawiciele związków, zgłaszający swój udział w konferencji z przemysłowcami, byli dobrze zorientowani co do postulatów robotniczych i możliwości zawarcia umowy zbiorowej na warunkach dla robotników jak najdogodniejszych.

Wobec powyższego już w niedzielę, dnia 19 b. m. odbędzie się wielki wiec włóknarzy, połączone z zjazdem okre-

cowym w lokalu przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, następnie w tymże dniu odbędzie się ogólne zebranie włóknarzy zrzeszonych w związku robotników i robotnic Z. Z. P. w poniedziałek zaś odbędzie się zebranie włóknarzy „Pracy” i Ch. D. Termin zwołania narad w klas. związku włóknarzy w kwestji ustosunkowania się do wytworzonej obecnie sytuacji, będzie wyznaczony w najbliższym czasie.

Jakby wynikało z opinii sfer zainteresowanych — zachodzi poważna obawa, iż konferencja czwartkowa nie da żadnych konkretnych rezultatów a w najlepszym razie stanowić może przygotowanie do właściwych pertraktacji, po wzajemnem zapoznaniu się stron o bydwuch z zajętem przez każdą z nich stanowiskiem.

W każdym razie konferencja czwartkowa pozwoli związkom robotniczym zorientować się, jakie są możliwości zawarcia umowy zbiorowej i na jakich warunkach.

NAJWIĘCEJ ZANIĘBANE I ZNISZCZONE RECE
 odlektelnia natchmiastowa, wybiela, chroni od łuszczenia i odziehlenia
KREM PRALATOWY PERFECTION
 Do n. basis w niarwierzonych, polfumerach i skład awiecznych.

Zjazd starszych Cechów rzeźniczo-wędlinarskich woj. łódzkiego.

W dniu 26 lutego odbędzie się w Łodzi, w lokalu przy ulicy Kopernika 46, zjazd starszych cechów rzeźniczo-wędlinarskich województwa łódzkiego. Zjazd ten będzie poświęcony najżywościjszym sprawom, dotyczącym rzemiosła rzeźniczo-wędlinarskiego zarówno na terenie Łodzi, jak i ośrodków prowincjonalnych, dzięki czemu w sferach rzeźniczych wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Związek cechów rzeźniczo-wędlinarskich woj. łódzkiego, w skład którego wchodzi 53 organizacje cechowe, znajdujące się na terenie naszego województwa, zdołał już we wszystkich tych organizacjach stworzyć kasę assekuracyjną trzody i bydła, unormować sprawy

czeladnicze, wprowadzić w życie własny system podatkowy, oparty na porównaniu z odnośnymi czynnikami skarbowymi oraz stworzył własną instytucję bankową, Bank Spółdzielczy Przemysłu Mięsnego, mieszczący się w Łodzi przy ulicy Radwańskiej 73. Związek cechów, mimo kryzysu gospodarczego tak dotkliwie odczuwanego przez warstwy rzemieślnicze, nie ustaje w swej pracy i zwołując zjazd na dzień 26 lutego, podejmuje dalszą kampanję na polu spraw ściśle zawodowych.

Popieranie Czerwony Krzyż!

wypadku i tu powitano ich serdecznie, jako męczenników komunizmu, zbiegłych z piekła kapitalistyczno-imperialistycznego.

Teraz sytuacja zaczęła się komplikować. Hafiz, powiadomiony w jakiś dogodny sposób o ich przyjeździe — (Władysław domyślił się w tem rek. Franka Boughtona, będącego w kontakcie ze światowym wywiadem brytyjskim) — skomunikował się z nimi chytrze i pretko. Od niego dowiedzieli się, że Anzarakii, jego towarzysze i ich branka już w Taszkencie w tym i w tym domu. Właśnie jego zadanie polegało na kontroli wyjazdów i przyjazdów w Taszkencie. Na nieszczęście w Lahore zaszło coś, co utrudniło dalsze działanie. Kilku zapalczywych studentów hinduskich podłożyło mine podociąg wicekróla. Policja hinduska wykryła spisek, zrewidowała kilka pobliskich domów, znanych jako gniazdo agitatorów i aresztowała niejakiego Hiińskiego, przewodniczącego partji rewolucyjnej w Lahore. Wobec tego dyrektor szkoły szpiegowskiej w Taszkencie dostał rozkaz natychmiastowego przysiania kogoś na miejsce Hiińskiego. Wybór padł na Władysława, który wykazał się papierami jako bolszewik znany ze swej szerokiej działalności w Chinach. Nie było rady. W dwadzieścia cztery godziny po przybyciu do Taszkentu niefortunny kapitan wyruszył w drogę z karawaną, mającą przemieścić przez granice afgańska transport karabinów i amunicji.

— Naprawdę niewiele miał do opowiadania. Epizod z zasadzką w Warszawie i perypetję w Pradze.

— Sprytnie pani zrobiła z tym listem — zakończył, a ona stanęła w rumieńcach.

Opowiedział jej również o nieznośnym czeskim policjancie i takimże księciu L. Potem już wypadki rozwinęły się bardzo szybko. Kradzież polskiego samolotu odbyła się w okolicznościach cudownego kinematograficznych. Warty ostrzeliwały ich w powietrze. Skrzydła były przedziurawione w kilku miejscach. Prasa polska podała szczegółowy opis ucieczki niebezpiecznych szpiegów bolszewickich skradzionym samolotem. Jednym słowem rzecz została obmyślona do najdrobniejszych szczegółów. Dwa uciekinierzy przybyli do Taszkentu bez-

VAL GIELGUD.
SKARB CARÓW
 Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Mówi, że gdybyśmy się na nich patkali, toby pania poznali — rzekł — Zdaje się, że wyrócili miasto do góry nogami. Ten pani Armeńczyk musi być ważną figurą. Zaraz ja tu panią ucharakteryzuję.

Hafiz przyniósł małą, mosiężną czarke napojoną jakimś ciemnym piwem i Karolina ani się spostrzegła, jak ją podadono na krześle u smarowanego twarzu i ręce na żółto-bronzo. Jordan utniał działać z szybkością paralizującą wszelkie opór. Odstawiając czarke posmarował jej brodę i górna wargę gumą, nacjął nożyczkami jakichś czarnych, kreconych włosów, przykleił do posmarowanych miejsc i kazał jej spojrzeć w lustro. Nie wierzyła własnym oczom z lusterka patrzyła na nią twarz smagłego młodzieńca z jedwabistym masikiem i małąką spiozastą brodką, twarz indyjskiego księżniczki wychowanego w Anglii. Konstancy dotknął pedzelkiem kątów jej oczu — brwi miała już wyskubane w wąskie, delikate nitki — a Hafiz włożył na głowę w miejsce futrzanej czapy od

Anzarakkiego, biały turban i założył w uszy długie kolczyki.

— Syn księcia Hindustanu! — rozemiała się Karolina.

Sięgnęła ręką do turbana i spojrziała znów w lustro.

— Czy nie powinniśmy się jednak spieszyć? — zapytała.

Hafiz sygnął potokiem słów, a Konstancy skinął głową, z

Wysłał na małe podwórze, otoczone wysokim murem, wąskie okratowane okna domu patrzyła na niego zgóry niby oczy ślepeca. Obok bramy stały dwa konie, uwiązane do pierścienia; chude, kościste z wysokimi zębami, długimi ogonami i bujnymi grzywami. Były brzydkie, ale robiły wrażenie ogromnie silnych. Do primitywnych siodeł były przywiązane worki z furazem i białe wody. Konstancy wziął od Hafiza dwie skórzanę orby i przerzucił sobie przez ramiona. Nadto zaopatrzył się w karabin.

Podali oboje ręce Hafizowi, który usnął, chwycił się do nich i wesoło przez okulary, raz jeszcze rzucił, obiem rąk jego

mapę i wyruszyli w nieznaną drogę. Brama zawarta się za nimi z głośnym stukaniem a kopyta koło zwróciły nieszamowicie w dustej uliczce Karolina nie mogła sobie wyobrazić, co znuł Konstancy. Widziała tylko, że ma zaciete usta i oczy pełne głębokiego wyrazu. Zdawało się, że jada na koniec świata i cieszyła się, że ma taką eskortę.

Wydostał się szczyt wiec poza stary Taszkent, nie zaczepiani i nie zauważeni przez nikogo. Spokali tylko kilka bezpańskich psów, pastucha i paru żebrałków, którzy powalili ich jęklami błogosławieństwami a począłi przemawianiem. Kiedy mowa ostatnie rudery wyjechali na kamieny szlak, biegnący w dół ku mglistym sylwetom nagich wzzgrz, odcinających się od coraz jaśniejszego nieba Karolina poprawiła się w siodeł i rzekła impulsywnie:

— Przepraszam pana za moje wrodzajsze zachowanie... Ja doprawdy... Niech mi pan przebaczy! Niech się pan nie gniewa! Taka jestem ciekawa tego, co mi pan ma do powiedzenia; że nie mogę się doczekać, kiedy pan zacznie. Uczęciwa kobieca ciekawość, proszę pana

— Niech pani nie zapomina, że pani jest od wczoraj mężczyzną — odparł chłodno Jordan.

— Och, bo się rozniewiam i ucieknę do Hafiza — uśmiechnęła się zalotnie. — Nie, nie zapomina. Rzeczywiście, na wyższy czas, żebym się przedzierzgnęła w mężczyznę. Och, mój ojczulek dostaliby apoplekji, gdyby się dowiedział, że

Łódź w czasie wielkiej wojny. Gęsi Rzym — bawełna ocaliła nasze miasto.

Łódź — państwem udzielnym.

Łódź... szarpie się w matni przemocy, dojrza w dziele samoobrony, buduje swój sam rząd i w woli nieprzymuszonej wrasta w rodni mę państwowość.

Zarząd Oddziału L. P. Tow. Historycznego.

Od wybuchu wojny do 6 grudnia 1914 r. Łódź porzucona przez państwo zaborcze, całkowicie zdana na własne siły, stanowiła „republikę łódzką”, de facto wykonyującą funkcje władzy suwerennej w zakresie: skarbowym, sądowym, policyjnym, wykonawczym, szkolnym itp. Wkroczenie Niemców mocno tę suwerenność ograniczyło, szczególnie po zwycięstwie w dn 26 czerwca 1915 r. milicji obywatelskiej, zaiste potężnego organu wykonawczego, łódzkiej republiki, podobnej do nagle wynurającej się wyspy, wśród rozburzonych fal młotanej burzy oceanu.

Okupacja niemiecka nie tylko nie uziłła Łódź w jej zadaniach utrzymywania w warunkach kulturalnych i cywilizacyjnych oraz żywienia ludności, owszem dorzuciła swoje własne, wypływające z potrzeb wojny ciężary. Jak gęsi Rzym, tak bawełna Łódź ocalała. Dla niej to oszczędzono miasto podczas wielkiej bitwy 1914 r. (Max v. List, Durch Polen, II Wrocław 1920 r.) Łódź podczas wielkiej wojny zachowała godność miasta o wysokiej kulturze i świadomej celów ambicji narodowej.

Ta krótka krytyczna, będąca probierzem zalet i wad Łódzi doba wojenna powoli znika z pamięci ogółu. P. Mieczysław Hertz postawił sobie za zadanie odwrócić na podstawi ocalałych jeszcze źródeł obraz Łódzi z doby wielkiej wojny i w tym celu wydał książkę o 252 str. pod tytułem: „Łódź w czasie Wielkiej Wojny”. Włożył w nią nie tylko dużo trudu, talentu pisarskiego, ale przede wszystkim sentymentu, który fakty i sprawy pozornie szare i blade podnosi na zasłużone wyżyny — czynów godnych pamięci przyszłych pokoleń i mających historyczną doniosłość.

Jest to pierwsza książka, która pod gwiazdą syntezy: z konieczności z prawdziwego zdarzenia republika łódzka, — ilustruje wszystkie najistotniejsze formy i przejawy działalności społeczeństwa lokalnego od wybuchu wojny do momentu oddania władzy w nocy z 11 na 12 listopada 1918 r. przez niemieckie Soldaterrat w ręce nadburmistrza Łódzi Leopolda Skulskiego. Główny Komitet Obywatelski, milicja, bony (skarby), sądownictwo, szkolnictwo, samorząd, zdrowie, prasa, organizacje i prąd polityczny, poszczególne ciekawe wydarzenia — potrak

ZATELEFONUJ ZARAZ
Nr. 102-28 lub 102-29

otrzymywać będziesz „Kurier Łódzki” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.



STANISŁAW BAL.
Parasol.

Co tu wiele gadać... Czego nie robi się dla serdecznego przyjaciela, a zwłaszcza dla tak byczego chłopca, jakim jest Filip. Tylko dla niego mogłem u czynić coś podobnego...

Filip kochał się w Alinie, która wbrew swej woli wyszła zamaż za człowieka starszego od siebie o lat trzydzieści pięć. Różnica wieku kolosalna... To też Filip z łatwością zdobył serce Aliny... Stary Bernard (linie męża Aliny) pilnował swą żonę, jak oka w głowie... Sam nie mógł dać jej zadośćuczynienia, ale drzał na myśl zdrady Aliny. Czujny więc do najwyższego stopnia, włókł się za nią jak cień, uniemożliwiając jakikolwiek występki z jej strony... Filip niezręcznie skarżył się przed mną.

Zobaczysz... Stary do stu lat żyć będzie, a Alina, boska Alina, zwałdnie, jak liść, nie zaznawszy rozkoszy kochania i miłości... Muszę, rozumiesz, muszę doprowadzić z nią do romansu...

Argumenty Filipa ostatecznie przekonały mnie. Postanowiłem przyjść przy-

stawiając się sumiennie i dość obiektywnie. Dzięki wandalizmowi zniszczeniu przez naszych rodzimych powojennych działaczy do kumentów z okresu republiki łódzkiej, nota bene, starannie zarejestrowanych po lipcu 1915 r. na skutek wyraźnej dyspozycji p. Antoniego Stamirowskiego, prezesa Gł. Komendy Ob. — niektóre działy, opracowane przez p. M. Hertz mają duże luki, co autor zażnuca. Wielka wartość książki polega na tem, że żywo wskrzesza obywatelski, konsekwentny, trwający 5 lat wysiłek całego „na rodzie łódzkiego”, że nadaje temu wysiłkowi właściwy ciężar gatunkowy, podnieca społeczeństwo do naśladowania Łódzi wojennej w wytrwaniu w pracy obywatelskiej, a publiczność i historyków do skrupulatnego zbierania i opracowywania źródeł z tej quand'meme sławnej przeszłości.

Niżej podpisany, będąc członkiem sekcji ptwnej, przewodniczącym komisji rozpoznawczej, przewodniczącym komisji rozprawy szkolnej, sekretarzem około 20 Instytutu — radnym miejskim z przyjemnością odczytał karty tego pierwszego wysiłku nad planowym opanowaniem źródeł historii Łódzi wojennej, skąd zarazem wiele przypomnienie że najpoważniejsze źródła sprzedano na makulaturę wszystko pochłaniającemu Staremu Miastu. Do najlepiej opracowanych działów należy łódzka skarbowość, bony.

Wierzone w różne Darlehnscheiny,

Notgeldy, marki polskie, ostrubie, ruble carskie, Kierunki, Kołczakowskie ruble, itd. Jednakże... przyznać należy, że bony łódzkie były najrozsuniej i najracjonalniej ufundowane” (str. 79.)

Obieg bonów dosięgał 20 milj. rubli. „...jedynie bony łódzkie miały realny podkład” (str. 105).

Autor (str. 106) przeprowadza paralelę pomiędzy parlamentami, wotującymi emisję banknotów bez pokrycia, a postępowaniem Gł. Kom. Ob. i Urz. Starszych Zgr. Kupców Łódzi i kończy: „Ustawiając te dwie metody postępowania, w należyty sposób ocenić możemy wysoki naukowy, społeczny, i etyczny poziom, na jakim stali twórcy bonów łódzkich”.

Słuszną jest intencja autora: „chciałem dowiedzieć, że społeczeństwo łódzkie w zbiorowych wysiłkach dążyło do spełnienia swoich ciężkich obowiązków względem spółbraci i Ojczyzny” (str. 2).

Wszyscy wspaniale wykonali swe trudne obowiązki i cała ludność zachowała godność, cierpliwość i niezmierną wytrwałość; inteligencja wyjątkowy talent organizacyjny, na przykład nieźle koło polskie w radzie miejskiej dzięki energii i autoritetowi było panem sytuacji; sfery przemysłowe i finansowe stworzyły solidny pieniądz i dobrze nim administrowały; walki wewnętrzne, narodowościowe, religijne i klasowe ustały;

wszyscy zajęli jeden wspólny front nazwaną nrz.

S.

Specjalne posiedzenie Rady Miejskiej.

We wtorek, dnia 21-go, w środę, dn. 22-go i w czwartek, dn. 23-go lutego r. b. o godzinie 20-iej odbędą się posiedzenia specjalne Rady Miejskiej. Na porządku dziennym — obrady nad budżetem Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1933-34.



Krzywica /Angielska Choroba/

powstaje wskutek braku działania promieni słonecznych i dostatecznego dopływu do organizmu witamin A i D. Zrozumiałem więc jest, że Norwesk tran wątrobiany, dzięki swej niezwykle bogatej zawartości witamin (500 jednostek witamin A i 200 do 250 jednostek witamin D na 1 gram) nie może być niczem zastąpiony, jako środek wzmacniający dla dzieci. Norwesk tran wątrobiany chroni organizm przed chorobami zakaźnymi i korzystnie wpływa na rozwój i ujęzbienie u dzieci.



TRAN NORWESKI

I TAK ŹLE — I TAK NIEDOBRCZE.

Handel do godziny 7-ej czy 9-ej wieczorem?

Rozbieżność poglądów kupiectwa.

Stowarzyszenia kupieckie zwróciły się do Starostwa Grodzkiego w sprawie godzin w handlu.

W wystąpieniu swoim zrzeczenia kupieckie domagały się równouprawnienia, a więc wyrażenia przez władze zgody na otwieranie wszystkich sklepów w godzinach wieczorowych, t. j. do godziny 21-ej.

W odpowiedzi władze wyjaśniły, iż każdy właściciel sklepu ma prawo zamknięcia swego przedsiębiorstwa handlowego o godz. 9 wiecz., o ile uzyska odnośne zezwolenie Magistratu m. Łódzi. Zezwolenia takie są udzielane bez zastrzeżeń, a warunkiem uzyskania zezwolenia jest wpłacenie dwóch złotych.

W związku z tem w zrzeczeniach kupieckich powstało rozdziwienie. Część kupiectwa godzi się zapłacić dwa złote, by móc sprzedawać do godz. 9 wiecz., inni zaś stanęli na stanowisku, iż sprzedawca winien również odpocząć i móc zamknąć sklep o godz. 7 wiecz.

Zarządy stowarzyszeń lansują tezę, iż należy znieść przywileje dawnotowe, wprowadzając przymus zamknięcia sklepów o godz. 7 wiecz. z drugiej jednak strony ogół kupiectwa zdaje sobie sprawę, iż zakaz sprzedaży towarów po godz. 7 wiecz. jest i będzie fikcją, bowiem właścicielom sklepów tak zależy obecnie na klienteli, iż nie pomijają oni

okazji sprzedawania towaru bez względu na dzień świąteczny, porę dnia i nocy. Najprawdopodobniej zatem kupiectwu pozostawiona będzie wolna ręka w kwestji ubiegania się o prawo do późniejszego zamykania sklepów.

Konie na gumowych podkowach.

Opieka nad zwierzęciem i ochrona dróg.

Jak się dowiadujemy, władze miejskie zamierzają w porozumieniu ze Starostwem Grodzkiem zaostriżyć zarządzenia mające na celu ochronę jedynej w Łodzi asfaltowanej jezdni przy ulicy Piotrkowskiej, przysparzającej zarówno Magistratowi jak i właścicielom pojazdów konnych wiele zmartwień, albowiem konie kute podkowami, zaopatrzone w ostre hacce, niszczą jezdnię, przyczyniając się do powstania wybojów, z drugiej zaś strony konie, ślizgając się na gładkim asfalcie, tracą równowagę w szybkim biegu, padają i kaleczą się.

Należałoby więc kucie koni uskutecznić w ten sposób, by usuwając braki powyższe, mieć zarazem na uwadze, że łwia część ulic naszych pokryta jest nadzwyczaj szkodliwymi dla kopyt końskich t. zw. kocimi łbami.

Z tych względów lecznica dla zwierząt lek. wet. Warrikoffa przystąpiła do kucia koni podkowami zaopatrzone-

mi w gumową podkładkę; podkładka gumowa umieszczona jest w tylnej części podkowy na t. zw. kratce czyli poprzeczce. Specjalne śruby, które podkładka gumowa przytwierdzona jest do podkowy, nie dotykają jezdni.

Doświadczenia poczynione przez lecznicę na przeszło pięćdziesięciu koniach okutych w powyższy sposób od kilku miesięcy dały wyniki bardzo dodatnie zarówno w porze letniej, jak i zimowej. Poza tem kucie takie wywiera dodatni wpływ na schorzenia kopyt koni jak szklenie, szczeliny kopytowe i inne wady tak częste, niestety, w Łodzi wskutek złych bruków.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza, pl. Kościelny 10, A. Charemzy, Pomorska 12, E. Mullera, Piotrkowska 46, M. Epstein, Piotrkowska 225 Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, G. Antoniewicza, Pabjanicka 50.

Czy chleb stanieje?

[a] Dnia 20 b. m. o godzinie 11 w Magistracie m. Łódzi odbędzie się kalkulacyjne posiedzenie komisji, zaś w tymże dniu o godzinie 13 odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej, dla opracowania nowego cennika na pieczywo.

Cechy piekarskie dążą do podwyższenia cen na pieczywo, wskazując na zwyczaj cen zboża, natomiast Magistrat stoi na stanowisku obniżenia cen na pieczywo, uzasadniając to tem, iż w przedmiesiącach ceny są niższe niż w centrum miasta i odbiegają nawet od cen maksymalnych.

Przechowywanie wyrobów wędliniarskich.

Wydział Zdrowotności Publicznej, Magistratu m. Łódzi wydał zarządzenie aby komisje sanitarne przy ogólnych sklepach spożywczych zwracały uwagę na sposób przechowywania wyrobów wędliniarskich, który powinien odpowiadać obowiązującym przepisom, jak również kontrolowały, czy wyroby te zaopatrzone są w plomby w myśl par. 29, rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 30 czerwca 1932 roku.

Wędliny, nie posiadające plomb — zgodnie z ust. 7 wymienionego paragrafu — zostaną zajęte.

Przy rozpoczynaniu się zwalnieniu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA - JÓZEFA prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi. — Zalecana przez lekarzy.

jacielowi z pomocą. Użyliśmy wspólnie z Aliną plan działania... Wreszcie nadszedł ów upragniony dzień, zreszta dzień jesienny i dżdżysty, w którym dwoje kochanków miało paść sobie w ramiona.

Deszcz lał, jak z cebra. O wzięciu od państwa Bernardostwa, u których byłem wraz z Filipem na bridżu, przynajmniej z mojej strony nie mogło być mowy. Uprzejmy gospodarz zaproponował pożyczenie mi parasola... Ja w żaden sposób nie chciałem się na to zgodzić. Wszyscy goście opuścili już dom państwa Bernardostwa. Niepostrzeżenie też usunął się Filip. Tylko ja wciąż siedziałem w salonie, zatrzymując siłą rzeczy pana domu, gdyż pani Alina — pod jakimś pretekstem — również ulotniła się z salonu. Zostaliśmy we dwoje. Ja i pan Bernard, który z zaciekawionym niechęciąną do parasola, zapytał:

— Nie rozumiem, czemu pan krepuje się pożyczyc parasola?... Jutro go pan odesła.

— Może się to wydać panu dziwnem ale ja nie znoszę parasoli... Do ręki go nie wezmę...

— Przesąd jakiś?...

— Jakby tu panu powiedzieć. Jeśli pan chce, opowiem mu historię z mego życia, która usprawiedliwi mój wrogi stosunek do parasola.

Wbrew nawet moim oczekiwaniom, pan Bernard chętnie przystał na moją propozycję. Deszcz padał bezustanku...

Od samego dzieciństwa miałem wstręt do parasola. O ile jeszcze parasolka w ręku jakiejś młodej kobiety nie

rażała mego estetycznego poczucia, o tyle parasol w rękach mężczyzny był dla mnie synonimem jego niedoświadczenia, ościężałości i staroświeczystwa... Pamiętam, że kiedyś rodzice przyjęli mi nauczyciela... Było to w maju roku 19... Nauka nie szła mi do głowy. Majowe powietrze małego prowincjonalnego miastka, leżącego nad brzegiem pięknej rzeki, zmieszane z odurzającym zapachem kwiatowych bżów i wogóle maj — symbol przebudzenia się wiosny na dobre — odrzywał mnie od pracy w szkole... A był to czas, gdy musieliśmy wkuwać na pamięć Homera i uczyć się komentarzy Manstema do Liwjusza. Wiedzieć czemu się równa tangens 360 stopni i cosinus 270 stopni... Tak... przyjemnie to były rzeczy, o których już wówczas wiedziałem, że mi nie przyniosą żadnej korzyści w dalszym mem życiu... Buntowałem się. Bronilem się rękami i nogami przed tą „klasyczną” humanistyczną nauką. To znaczy, że opuszczaliśmy bez usprawiedliwionej przyczyny lekcje greki i trygonometrii. Poprostu książki tych przedmiotów do ręki nie brałem. W rezultacie rodzice postanowili przynieść mi z pomocą i zaangażowali nauczyciela... Był to emerytowany pedagog, a więc człowiek w podeszłym wieku. Osobowość, że się tak wyrażę, tego nauczyciela uzupełniały takie nieodłączne akcesoria, jak: ciemnozielone okulary, czerwona chustka do nosa, kalosze i parasol. Zreszta, wyglądem swym, jak na te czasy, wyróżniał się w niasteczku i uchodził za człowieka starej daty... Ale powrócę do owego majowego miesiąca. Gdy dowiedziałem się o przyjęciu tego starego belfra, opanowała mnie wściekłość. Zdawałem sobie sprawę, że siłą rzeczy będę musiał

wziąć się do pracy, a następnie, że uczę mnie będzie człowiek, który przez rok okrążył nie rozstawał się z parasolem. Jak już wspominałem nie znośłem parasola w ręku mężczyzny. Poprostu, chorowałem na parasolowstręt... Podobno mamka moja miała kiedyś romans podczas deszczu pod parasolem, w następstwie czego miała zwarzony pokarm Droga atawistyczna stałem się wrogiem parasola. Zrazu też postanowiłem zlikwidować parasol swego profesora. W pewnym momencie, podczas lekcji, pod błahym pretekstem, wyszedłem do korytarza, chwyciłem nienawistny parasol. Pobiegłem z nim na górę. Z góry na dach. Nie namyślając się wiele rzuciłem go w otwór komina... Po chwili już siedziałem przy stole, powtarzając za emerytem:

— Gegrammai, gegrapai, gegraftai... Jakież było moje zdziwienie, gdy po skończonej lekcji, dostrzegłem w przedpokoju parasol na właściwym miejscu z którym profesor opuścił nasz dom. Zamałem sobie darownie głowę, nie mogąc dociec przyczyn jego tajemniczego powrotu... Mimo wszystko postanowiłem zgładzić ów fatalny parasol. Po tygodniu znów dostał się w podobny sposób w me ręce. Tym razem rzuciłem go do kanału, przepływającego tuż przed naszym domem. I oto znów lekcja kończy się. Pożegnanie z profesorem. A parasol jakędwby nic. Stoi na swem miejscu... Zieleniałem. Był moment, że pojąłem wierzyć w niesamowitość tego nieżyjącego przedmiotu. To też na pewien czas postanowiłem zostawić go w spokoju... Po upływie miesiąca powróciłem znów do parasola, mając przygotowany cały plan jego zniszczenia. Podczas lekcji wybrałem odpowiedni mo-

ment, gdy profesor zajęty był rozmową z ojcem na temat mych postępów. Złapałem parasol i pobiegłem z nim jednym tchem do szopy. Zdecydowałem się dokonać nad nim samosądu. W chwili, gdy próbowałem otworzyć go, wyskoczyło z niego coś brązowego z długim ogonem... Pociemniało mi w oczach... Trzęsąc się ze strachu, powróciłem na lekcję. Stary profesor spostrzegł odrazu mój okropny wygląd i przypisał go złemu poczuciu. Skończył wcześniej, niż zwykle, lekcję.

Ku nieklamanej mej rozpacz i trwożdze zobaczyłem, że parasol znów stoi w przedpokoju na swem miejscu.

Teraz pan widzi, panie Bernardzie, skąd we mnie tkwi ta nienawiść do parasola i jest zdaje mi się ona zupełnie usprawiedliwiona.

Pan Bernard spojrział na mnie z podejrzliwością, wzruszył ramionami i rzekł: — No i cóż, nie udało się panu ustalić, kto parasol stawiał na swoim miejscu?

— Owszem. Ale o tem innym razem, gdyż właśnie deszcz przestał padać i pora na mnie do domu...

Usłyszeliśmy dzwonek. Wyszliśmy do korytarza. Był tam już Filip, któremu drzwi, widocznie, otworzyła pani Alina. Filip, z podniesionym kołnierzem, rzekł do mnie:

— Przyjechałem po ciebie taksówką. Możemy jechać. Nastąpiło serdeczne pożegnanie z gospodarzami.

Nie pytałem o nic Filipa. Złożony przezeń na mem policzku gorący pocałunek wymownie świadczył, że historia z parasolem udała się wyśmienicie.

Polacy na wystawie w Chicago. Tydzień polskiej gościnności.

Wspaniały program. — „Cuda i cudańka“. — Po amerykańsku.

Jak już donosiliśmy urządzenie „Tygodnia Polskiego“ na Wystawie Stuletniego Postępu w Chicago, polskie organizacje powierzyły „Stowarzyszeniu Dnia Polskiego“, organizacji, która pięknie wywiązała się z kilku ostatnich „Dni Polskich“, a ostatnio z „Karnawału Narodów“. — Na kierownika programu i przedstawienia na wolnym powietrzu, został powołany przez zarząd Dnia Polskiego, Edmund J. Odalski, który zajmował się wraz z panią A. Górą ostatnią polską imprezą w „Civic Opera“. — Poszczególne działy i prace zostały powierzone następującym osobom: panna Loretta Borris — tańce; A. A. Hinkelman — rękawy; Z. J. Odalski — magazyn; Florian Synarski — dobosze; Sylwester Kłosowski — muzyka; J. Jahns — efekty elektryczne; F. P. Duffield — ognie bengalskie; Klemens Piontek — kostjumy; M. Preys — scenaria; W. Baranowski — budowa sceny; Stanisław Krygowski — żołnierze; J. Keith — awiacja; Z. Jaworowski — stożniki; S. Kolodziejczyk — husaria polska, wojsko tatarskie, tureckie, belgijskie, szwedzkie, francuskie, niemieckie; dr Edward Dombrowski — nogotowie ratunkowe, kpt. P. Tomczak — policja; generał Frank Parker — artyleria, piechota, kawaleria, karabiny maszynowe i samoloty.

TYDZIEŃ POLSKIEJ GOŚCINNOŚCI.
Według pana Odalskiego program występow polskiego na wystawie będzie następujący:

W dobie powszechnej niżki cen.

Niejednokrotnie spotykaliśmy się z zapytaniem: dlaczego monopol tytoniowy, obniżając ceny niemal wszystkich gatunków papierosów, nie obniżył cen tytoniów. Zwróciliśmy się w tej sprawie do fachowych czynników i otrzymaliśmy tak proste wyjaśnienie, że nie pozostawia ono wątpliwości.

Wprawdzie monopol dąży do samowystarczalności i w tej dziedzinie, i ma nadzieję doprowadzić ilość uprawianego w kraju tytoniu w ciągu najbliższych lat do 80% zbytu, — to narazie jednak ok. 65% surowca sprowadzamy z zagranicy.

Rzecz prosta że obniżając ceny tytoniu, powiększylibyśmy import surowca ze szkoda dla papierosów stanowiących fabrykat krajowy. W ten sposób wywozilibyśmy bezcelowo większą ilość waluty obcej ze szkoda dla naszego bilansu handlowego.

O ile surowiec zagraniczny tylko krajemy u siebie, o tyle papieros zatrudnia szereg fabryk, tysiące robotników, i daje pracę innym przemysłom (fabryki papieru, maszyn i in.)

Zrozumiałem jest chyba, że monopol tytoniowy, który jest przedsiębiorstwem przemysłowym, nie może odgrywać roli pośrednika handlowego, sprzedającego zagraniczny surowiec, szczególnie dzisiaj gdy zwiększenie zatrudnienia, prosperowanie większej ilości fabryk, jest kapitalnym zagadnieniem kryzysowym.

Nie ulega wątpliwości, że na niższe cen papierosów, Skarb w tej chwili traci na rzecz ludności. Jest to jednak rzeczą zasadniczej polityki cen rządu, który zmierza do wyrównania rozpiętości cen rolnych i przemysłowych. Chcąc zmusić przemysł prywatny do powszechnej niżki cen, rząd dał przykład w swoim przedsiębiorstwie przemysłowym, akciem jest monopol tytoniowy.

M. C.
1514.

Przez siedem dni, począwszy od 17 lipca, Polacy będą „gospodarzami“ wystawy i okres ten będzie się nazywał „Tygodniem Polskiej Gościnności“.

Dzień 22-lipca będzie punktem kulminacyjnym polskiego programu i w dniu tym odbędzie się wielkie widowisko na „Polu Żołnierza“. Na przedstawienie komitet będzie się starał ściągnąć wszystkich uczestników wystawy. W ogólnym zarzynie przedstawienie na otwartym powietrzu w stadynie będzie się składało z efektownej panoramy, przeplatanej momentami dramatycznymi i wrzuszającymi obrazami, co jednakże musi harmonizować z sobą.

Główny wódz całej tej imprezy p. Odalski oraz prasa polska w Stanach Zjednoczonych w ten sposób opisują program uroczystości polskich:

„A więc najpierw pójdą śpiewy chóralne i tańce narodowe w kostjumach. — O godzinie 8 minut 45 — najważniejsza epizody z dziejów Polski. Ta część programu będzie wystawiona na specjalnie wzniesionej scenie i ma uwidocznić zarazem największe zdobycze Polski na polu rozwoju cywilizacyjnego“.

DZIEJE POLSKI W OBRAZACH.

Scena będzie wysoka na 60 stóp i na 400 stóp długa. Zbudowana będzie na 12 samochodach ciężarowych, aby natychmiast po ostatniej odsłonie, można było bez straty czasu wszystko usunąć.

Na scenie będą wystawione: najazdy Tatarów i Szwedów na Polskę; trzy powstania narodowe; historyczny wóz Drzymały, otwarcie pierwszego uniwersytetu w Polsce; przyjęcie Żydów przez Polskę; „zatrzymanie słońca“ i „popchnięcie ziemi“ przez Mikołaja Kopernika; morski pogrzeb Kazimierza Piłsudskiego; wynalezienie radium przez Skłodowską, wystawione będą nadto historyczne obrazy Matejki: Kościuszko i Pułaski w walce o wolność Stanów Zjednoczonych.

Gdy będą usunięte wozy z dekoracją, ukażą się na przodzie sceny pochody kostjumowe i rękawy. Dalej odbędzie się bitwa pod Wiedniem.

Gdy rozpoczyna usuwać resztki po bitwach Turkach, publiczność usłyszy budkę nowoczesnych potrzeb i doboszów i nastąpi scena: „Wojna Światowa“. Tu każdy zobaczy reprodukcję aktu wojennego obecnych czasów, z udziałem piechoty, kawalerji, artylerji, karabinów maszynowych, aeroplanów oraz dział przeciw - aeroplanowych.

Rzecz będzie się działa w francuskiej wsi, otoczonej fortyfikacją i okopami. Widzowie ujrzą polskie wojsko we Francji; szarżę nowoczesną pod osłoną ognia artylerji, bomb gazowych i bomb z aeroplanów.

Po ukończeniu bitwy nastąpią ognie sztuczne, które ni wyobrażają będzie mapa Polski, latające orły polskie, flaga Polski oraz otwarta brama do Polski, a w niej wizerunki Kościuszki, Pułaskiego, Paderewskiego i innych, znanych w historii meżów.

Z popiołów spalonych miast i wiosek wyrosnie „Kwiat Polskiej Krainy“, alegoryczna grupa z pięknych dziewcząt i polskich żołnierzy, otaczająca pomnik przyszłości, siły i kultury polskiego narodu.

„TECZA POWODZENIA“.

Z ogólnej, świetlanej flagi polskiej wytryśnie różnokolorowa tęcza o 500-stopniowym łuku, z której to tęczy, na przeciwnym jej końcu, wystąpi flaga amerykańska, a w samym środku, jako

podstawa tęczy, zarysuje się widok posągu Wolności.

ZAKONCZENIE.

Gdy posąg Wolności przybierze już wyraźne kształty, całe „Pole Żołnierza“ rozjaśni się „Blaskiem Chwały“. Dwa dziesiąta jeden strzałow armatnich odda honory fladze. Całe boisko przedzielone zostanie firanką ze świateł, a na niej ukażą się godła polskich organizacji w ogromnych rozmiarach; ogniste parasole wlatujące w górę i 250 bomb wstrząśnięcie ziemi. Następnie oczom widzów ukaże się różnorodny napis „Dobranoc“.

Jak widzimy z powyższego Polacy amerykańscy prawnie zmanifestowali swój udział w wystawie w charakterze gospodarzy prawdziwie „po amerykańsku“.

Zalecana przez lekarzy świata całego w przypadkach
PRZEZIĘBIENIA, GRYPY, KASZLU
CHRYPKI, ZAPALENIA OSKRZELI
Sirolina „Roche“
znacznie staniała.
CENA DETALICZNA ZA FLAKON ZAMIĄST ZŁ 6⁵⁰ TYLKO ZŁ 4⁹⁰

Gehenna robotników zakładów Taumana. Ludzie przymierający i głodem i chłodem.

N eszczęśliwych dożywia komitet „Caritas“.

1) Położenie robotników, okupujących od szeregu dni fabrykę firmy Tauman przy ul. Dowborczyków 6, jest godne pożałowania. Robotnicy marzną w nieopalanach salach fabrycznych i leżą na gołych deskach. Firma bwnajmniej nie troszczy się o los 200 robotników. Nie troszcza się też i wyznaczeni syndycy masy upadłości wymienionej firmy, gdy tymczasem robotnicy zmarznięci i głodni tracą zdrowie w murach fa-

brycznych. Pożywienia robotnikom okupującym fabrykę dostarczają: Komitet Charytatywny „Caritas“ przy Kurji Biskupiej oraz Komitet pomocy najbardziej szym przy parafiach ewangelicznych. Poza to z pomocą robotnikom firm Tauman śpieszą niektóre firmy rzemieślnicze i sklepy kolonialne.

Wczoraj w redakcji naszej zjawia się delegacja rodzin robotników okupujących fabrykę Taumana, która przynio-

śła nam list robotników, opatrzony podpisami głodujących. W liście tym pełnym żalu i rozgorączce robotnicy proszą o wzięcie serdecznego podziękowania tym wszystkim ofiarodawcom, którzy śpieszą z pomocą okupującym, w formie dostarczania im pożywienia.

Losom robotników firmy Tauman zainteresować się winny miarodajne czynniki.

Przeciwko ograniczeniu świadczeń leczniczych.

Opinia lekarzy o projekcie ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych.

Komisja Główna Związku Lekarzy nie godzi się na wprowadzenie opłat za porady i lekarstwa

W ostatnim numerze „Nowin Społeczno-Lekarskich“, organu Związku Lekarzy Państwa Polskiego ukazały się uwagi Komisji Głównej lekarzy kasowych Związku Lekarzy P. P. o projekcie ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych rozpatrywanej w chwili obecnej przez Sejm. Uwagi te zgodnie z postulatami Zarządu (okr. Łódź, Zw. Lekarzy zostały złożone na piśmie w podkomisji Sejmu. Z pośród szeregu poruszonych kwestyj podajemy tu niektóre uwagi, dotyczące najbardziej ważnych zagadnień.

Zgodnie z opinią całego świata lekarskiego oraz sekcji higieny Lig. Narodów — nieczem niekrepowane zgłaszanie się ubezpieczonych do lekarzy jest ze stanowiska zdrowotności publicznej objawem bezwarunkowo pożądanym, a to nawet w wypadkach, gdy chorzy wledziony jest subiektywnym poczuciem choroby.

Tylko bezpłatna pomoc lekarska i bezpłatne leki umożliwiają rzeczywiste szerzenie akcji profilaktycznej, zarysowanej nietylko w doich czasowych zarządzeniach władz, ale na szeroka skalę i w noweli niniejszej.

Doświadczenia poczynione w Niemczech z dopłatą za poradę lekarską i leki wykazały

wprawdzie poprawę finansów Kas, ale kosztem zdrowotności publicznej. Prawie 50 proc. ubezpieczonych przestało się leczyć.

Lecznictwo stałoby się dostępne tylko dla wyższych grup zarobkowych, dla których opłata za leki i pomoc lekarska nie stanowiłaby tak poważnej pozycji, jak dla szerokiej masy, wśród których spotykamy ogromny odsetek niezdarzy. Ubezpieczenie na wypadek choroby byłoby urzędzeniem dla uprzywilejowanych i byłoby sprzeczne z zasadą powszechności i równej dostępności ubezpieczenia dla wszystkich.

Plugi śnieżne przy pracy. Usuwanie śniegu na drogach i torach.

Ostatnie opady śnieżne przyczyniły się do przerwania komunikacji na wielu odcinkach dróg tudzież powodują znaczne opóźnienie w ruchu kolejowym.

W związku z tem władze administracyjne wydały zarządzenia w kierunku usunięcia zasp śnieżnych na drogach i przywrócić normalny ruch autobusowy.

Na skutek tego zarządzenia na drogach uruchomione plugi śnieżne, tudzież liczne kadry robotnicze pracują nad usuwaniem nagromadzonego śniegu.

Również na kolejach uruchomiono plugi śnieżne, ponadto zaś w niektórych miejscach specjalne drużyny robotnicze pracują nad usunięciem śniegu z torów.

Oczajdusze starej Łodzi. Gawęda mieszczańska.

(Dokończenie.)

Dobrym był oćcem zacz i dobrodziejem Paweł Łódź Kubowicz dla ludu swego. Nie znośił krzywdy i wypieniał chwasty na zagonach starej Łodzi. Miłowali go tedy mieszczaństwo.

Wróciwszy alicsi z tureckiej niewoli, znękaną desperacją takową, jakże się czule witał z antenaty swemi. Wiedział Kubowicz, iżę podli ludzie, jak złowiesz cze sowy śmierć wietrza rycerza. By tedy nie wpały na pułcinę z wrzaskiem a rumorem gwałtownym, kiedy ostatni bojownik w rodzinnej sprawie legnie w zimnej mogile, suponował Chorążę powierzyć swe włosci tylko Kościołowi. Któż bowiem lepszy strzec będzie mogile, kto wspomni i odda ostatni uścisk bratniej dłoni w przedśmiertniej godzinie, jeśli nie kanfan starszek. Wszak Urszulek pokryła mójłka, a ostatni z Łódźców, Paweł Kubowicz, stanął nad grobem. Nikt zacz, krom Kościoła, nie będzie dysponował mieniem Chorążęgo rzeź i mę Paweł i także ostatniej woli wydał rozządzenie in rem Kościoła „Oto zapłata donamus et satis za chci-

wość krewnych et pro peccatis za śmierć Urszuli“ — i temi słowy zamknął Pan Łódź testamentem święte.

Alicsi za oknami dworku nie drzemało zło. Zacz, kiedy ostatnie padłoVerbum Pawła, rozległ się wystrzał i w tejże chwili wypadło okno w antenatów sali. Zdradziecka kula ugodziła starego żołnierza i poległ Chorążę śmiercią rycerską na ojawienie swojej. Podniósł się rumor i uderzono na larum. Nim tedy nagle zbudzeni w bojaźni wielkiej i trwodze zjawili się słudzy, do komnat Pawła wdarł się zabójca, a ostawiony szmaty i precjoza zagarnął jeno papiery. Snać chodziło mordercy o akt testamentu, będący wyrazem ostatniej woli rycerza.

Acz nie ścięgało zbrodniarza surowe na onczas prawo, wiedzieł mieszczaństwo dłoń zbrodnia splamiła takowa. — Jacek tedy — on to był zbrodzień i zbrojca, jakże haniebnie zawiódł się i ukarał srodze. Nieszczęście chciało, rzekł tedy Jacek do Jakóba, że dział swą schedę zapisał nie jemu, nie Jakóbowi lub Jackowemu Włodźowi ieno kościółowi. a

testament spisany wobec przytomności świadków już dawniej był w sądzie oblatowany.

Tedy, jak Brutus w nieszczęsnej dobie garściami chłonał węgle żarzące, Jacek z rozpaczę djabłu swą oddał nikczemną duszę, topiąc sumienie zbrukane w haustach okowity.

Nikczemny żywot Jackowy, nikczemnie skończył się na Rogach, rzecze ksiądz Wojciech Bubelski do swej wsłuchanej gromady.

A Jakóbi Zięć oczajduszy — jakież ascezie oddał spijaczoną duszę? Nikt nie mógł snadnie odrzec, kędy powędrował Rogowski. Przepadł bez wieści kom pan Jackowy. Jak kamień rzucony do strugi wlekił się z jej wodami po nieznanym dniu. Wieści głosiły jeno, że ponoć Jakób Rogowski jadąc po łódzie pół zamarniętej rzeki wraz ze szkapinami i koszem przepadł pod wodą w grudniowy wieczór.

Płynęły tedy lata za latami, ucichło w dworku Łódźskie życie, jeno na Rogach z łaski i dobroci siedząc korzystał Włodzio Byłże on panek ojcu niepodobny tedy i włosciami rozrządzał Łódźca.

Bywało alicsi często, że lasy łódzkie huczały od myśliwskich rogów i oape-

niały się skowytom psiarńi polany puszczańskie. Stało się zacz, że Włodzio Jackowy zajrzał do boru, co między Łódźką a Zgierzem długim zagonem ciągnął się bez końca, odkrył wśród starodrzewia dziwną alicsi kaplicę, jakby kościółek malutki i biedny, a przy nim budkę takową. Ciekawością ludzką party zajął zacz Włodzio do onej kaplicy i ujrzał w niej, o, dziwo czleka nie czleka. Wybladły, drzący twór ludzki, kłęcząc u ołtarza, ku niebu wyciągał wychudzone dłonie, zanosząc modły gorące. Był to pustelnik. Głowę starowiny pokrywał włos biały. Zdumiał się Włodzio niemało. Zaliż to zjawia przedziwna — pomyślał — w pustelni dzikiej?

Rzuciwszy tedy wzrokiem na starca uczył tajemne wzruszenie, lecz niepodobna było Włodźowi odejść od pustelni. Wdał się tedy w rozmowę z ascetą. — Zapłata starca kim jest i co czyni w pustelni. „Śmierci godziny wyglądam codzień — rzekł starzec Włodźowi. Wielkie snać były przewinienia pustelnika i ciężkie grzechy przeszłości, skoro zaszyszy się w lasy między Łódźką a Zgierzem surową sprawował pokutę, by nałżeć obmyć dni skazy.

Z zalem nieładą mówił starzec o swych przewinieniach. Zacz już od lat

trzydziestu siedział w pustelni samotny na poście i w modlitwach. Wzruszony opowieścią Włodzio już tedy zbierał się ku wyjściu, by nie zakłócać spokoju starca, gdy oto pustelnik gromkie wyrzucił pytanie: „Czyś słyszał kiedy, kto to był Rogowski?“

„Dziad mój — rzekł Włodzio. Jest on już dawno na sądzie Boga. Po śmierci ojca mego upadłszy w tonie przepadł bez wieści“. Wysłuchawszy, ożywiło się smutne oblicze dziada. W przgąstych oczach pustelnika rozjarzyły się dwa krótkotrwałe płomienie, gdy po chwili namysłu, wyciągnawszy dłoń dziwnie wyrzucił on słowa: „Nie on wdytnął, jakoby cudem? — wnuku mój Włodziu — twój dziad nie zginął“.

Za ciężkie grzechy, za przewinienia Jakób Rogowski po Jacka śmierci stał się żebrakiem w pustelni — zakończył ksiądz Wojciech Bubelski, kanonik wolsborski swą opowieść pierwszą, gdy stonko już dawno skryło się za szczyty sąsieków mieszczańskich stodół.

Stanisław Rachalewski.

Źródło: Materiał zawdzięczam dyr. Archiwum Akt Dawnych m. Łódź p. prof. Józefowi Raciborskemu.

(Wypis z ksiąg kościelnych w Łowczu z zbiorów Archiw. m. Łódź).

Przed sanacją Banku Handlowego w Łodzi. Naczelnym dążeniem — zaspokojenie wierzycieli krajowych. Co mówi o zamierzeniach banku dyr. Robert B ederman.

a) Sprawa podniesienia upadłości Banku Handlowego w Łodzi dojrzała już całkowicie do rozstrzygnięcia i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w końcu marca zapadnie ostateczna decyzja. Z uwagi na olbrzymie zainteresowanie drobnych wkladców, pragnąc oświetlić wyczerpująco całokształt zagadnienia zwróciliśmy się do dyr. Roberta Arno Biedermana, który w poniższym obszernym wywiadzie spręczywał dotychczasowy przebieg rokowań oraz plany działalności tej instytucji po podniesieniu upadłości.

„Długotrwałe postępowanie uzależnione było w dużej mierze, oświadcza nasz rozmówca, od stanowiska Skarbu, który obciążył Bank Handlowy w Łodzi kwotą 3 milionów dodatkowych podatków, oraz sumą 1,5 mil. zł. z tytułu kar z art. 96 ustawy o podatku dochodowym, oraz artykułu 105 i 106 ustawy o podatku obrotowym. Przez czas trwania upadłości, prowadzone były ze Skarbem pertraktacje o obniżeniu i rozłożeniu na raty zmniejszonej sumy. Jednakże przez cały ten czas nie można było osiągnąć porozumienia i dojść do konkretnych wyników, które ułatwiłyby wydatnie rozwiązanie tej sprawy. Dlatego proces w Sądzie Grodzkim i Okręgowym w Łodzi, który zakończył się niewinnieniem współoskarżonych członków dyrekcji i prokurentów Banku Handlowego w Łodzi od zarzutu ukrywania cudzoziemców Banku za lata 1925-1930, ukształcił komitetowi sanacyjnemu rozstrzygnięcie właściwych prac związanych z sanacją i podniesieniem upadłości tej instytucji bankowej.

Postępowanie upadłościowe długotrwałe pochłonęło olbrzymie zapasy gotówki. Z drugiej strony, okres postępowania zbiegł się z dalszym zaostreniem kryzysu gospodarczego w Polsce, prowadząc za sobą również osłabienie finansów dłużników Banku Handlowego w Łodzi. Z tych względów komitet zmuszony był zmienić warunki układu, gdyż układ 100 proc. w dzisiejszych warunkach nie byłby realny.

Podkreślić należy lojalne stanowisko jakie zajęli wierzyciele uprzywilejowani, reprezentowani przez grupę banków angielskich. Wierzyciele ci zwracali Bankowi Handlowemu w Łodzi w dn.

zatwierdzenia wyroku podnoszącego upadłość kwotę około 45.000 funtów oraz protesty i weksle na sumę około 4 mil. zł., i papiery wartościowe na sumę około 500.000 złotych. Jednocześnie dzieło temu stanowisku banków angielskich spłaty powojennych kredytów rozłożone zostały na długoterminowe raty. Z drugiej strony nie można podkreślić sta nowiska większych akcjonariuszów, którzy przyjmują za swoje wkłady w sumie około 4.000.000 zł. akcje w 60 proc. oswabdzając w ten sposób Bank od konieczności wypłaty gotówkowej i wyrażając swą zgodę na obniżenie kapitału akcyjnego do 1 mil. złotych, w celu pokrycia strat. Grupa ta przyjmuje na siebie równocześnie resztę przedwojennych zobowiązań banku wobec wierzycieli angielskich.

Omawiając sprawę zaspokojenia wierzycieli w wypadku niepodniesienia upadłości zwrócić należy uwagę na fakt że abstrahując od tego, iż upłynienie zamrożonych aktywów będzie w obec-

nych warunkach procedurą możliwą i długotrwałą, pochłaniającą olbrzymie koszty.

Należy zaznaczyć, że gros aktywów Banku Handlowego w Łodzi znajduje się w posiadaniu wierzycieli angielskich. Te więc walory w postaci pakietu weksli Banku i akcji, oraz suma 45.000 funtów szterlingów — jak wyżej zaznaczono — będą zwrócone i sumy zużyte zostaną na zaspokojenie wierzycieli krajowych. Jeżeli chodzi o program działalności Banku po podniesieniu upadłości, to podkreślić pragnę z naciskiem, że naczelnym dążeniem Banku będzie w pierwszym rzędzie zaspokojenie wierzycieli krajowych.

Wyrazem tych dążeń, kończy nasz rozmówca, są wysiłki spłacenia wierzycielności tych w okresie 1-go zaidwie roku, zamiast jak pierwotnie projektowano, w okresie 2 lat.

Zdajemy sobie sprawę w zupełności z tego, że jedynie układ da wierzycielom możliwość otrzymania ich należności.

Piraci w eterze.

Prawo surowo karze radiopajęczarzy.

Nowe zasady wprowadzone zostaną w walce z tą plagą.

Kto pływa po morzach bez flagi, bez numeru identyfikacyjnego, bez karty morskiej — ten uchyla się od ciężarów ponoszonych na koszty utrzymania portów i urządzeń nawigacyjnych. Taki żeglarz, pływający na cudzy koszt, musi być ścigany przez prawo. Jest on korsarzem.

Kto przewozi towary, aby uniknąć cła — uprawia nieuczciwą konkurencję, gdyż nie ponosi tych samych, co inni, ciężarów publicznych. I on ścigany jest przez prawo za przemyt.

„Dekownicy” na froncie pracy lub walki orężnej, w rezultacie pasyżują kosztem sumiennych obywateli. Świat współczesny nie zna takiej pozycji jednostki wolnej bez zastrzeżeń od udziału w ciężarach publicznych: kto wykracza poza ramy osobistych uprawnień, ten wkracza w prawa innych obywateli.

Kto korzysta z urządzeń, za które inni płacą — sam powinien poczuwać się

do równego udziału w ciężarach. Inaczej — bez względu na to, jak długo będzie unikał odpowiedzialności wobec własnego sumienia i opinii — od pierwszej chwili będzie korsarzem, przemytnikiem pasyżem i żerującym na owocach cudzej pracy.

Pirat radiowy jest takim samym gwałcicielem praw jak pirat morski, od którego różni się jedynie w skali swego korsarstwa. Jak to? Inni ponieśli trud i wydałi duże sumy, aby wybudować skomplikowane urządzenia nadawcze i mieć program na odpowiednim poziomie a mimo to są tacy którzy bezprawnie z tych dóbr korzystają.

Nie znamy ściślej cyfry „korsarzy radiowych” korzystających z dobrodziejstwa radiofonii, utrzymywanej z opłat abonamentowych sumiennych radiolubowców — wiemy natomiast, że we wszy skich krajach prawo dąży do wytypowania tych „mściwicieli pokoju” w eterze.

W ostatnich dniach wzięto się szczególnie energicznie do lenienia radiopajęczarzy w Belgii. Metody jakie tam w tej akcji zastosowano, mogłaby nazwać „wielką obławą”. Stuznie się stało, że przystąpiono do energicznego lenienia tych którzy korzystali z cudzej kieszonki Polowanie na belgijskich radiopajęczarzy zaczęło się pod hasłem: „Abv udusić nieuczciwych z zająca, wyjada go wrzód ulowców”. Poza ewentualnym pozbawieniem wolności i obłożeniem wy-

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Z działalności Referatu Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Referat Opieki nad Matką i Dzieckiem, doceniając wagę zagadnienia opieki nad dzieckiem w życiu społecznym, prowadzi nadal zamierzoną pracę (przedszkole, świetlica, kolonje). Obecnie Referat zaczyna szeroką akcję pro-

pagandową w dziedzinie higieny dziecka i matki. Udział w tem łaskawie przyobiecany wybitne sily lekarskie naszego miasta. W bieżącym miesiącu odbędą się w lokalach szkolnych następujące odczyty:

O Raku — dr. J. Marzyński w szkole Nr 3 ul. 11 Listopada 27, dnia 23, 11 br.
Higiena kobiety — dr. Kalecka w Kropl. Mleka, Zgierska 130, dn. 22 II o godz. 19

O gruźlicy — dr. Kalecka dnia 28 b. w szkole na ul. Zagajnikowej o godz. 19.

„Higiena odżywiania” — dr. Seligsonówna, dn. 26, 11 rb. o godzinie 10 rano w lokalu szkoły przy ul. Kilińskiego 141.

„Higiena jamy ustnej” — dnia 23 II rb. g. 19 w szkole powszechnej przy ul. Limanowskiego 124.

„Ogólna higiena” — dr. Herszwinkel dnia 25 II rb. o godzinie 19 w lokalu szkoły powszechnej, przy ul. Wolskiej 99.

Z działalności Referatu Opieki nad Matką i Dzieckiem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Ze świata filmu.

Premie w radioteatrze

„Romeo i Julcia” (Casino) — to biuro matrymonialne i szkoła bontonu prowarowane przez prof. Platfusa i jego asystenta Rączkę, którzy sami nie mają pojęcia o dobrych manierach. Na tem tle wznika cały szereg pocieszących sytuacji, przeważnie punktem kulminacyjnym jest występ Dymyś w roli ekscentrycznej Amerykanki która w przystępie rzekomego szaleństwa wyprawia nieubiegano ją wydać zamąż za młodego dziedzica.

Autem tej komedii jest niezaprzeczone najczulszy b. pomyslowy i niebanalny. Niewiadomo kto jest właściwie autorem scenariusza. Podobno opracowało go kilku literatów. W filmie jest dużo „gąsów”, pierwszorzędnych i dowcipnych sytuacji, zamontowanych w jedną konstrukcyjną całość.

Trudno oczywiście streścić scenariusz. Cały dowcip i humor zawarty jest w wielkim łańcuchu sytuacji, scenek i „gąsów”. Reżyser Jan Nowina-Przybylski wyreżyserował film z dużym zacięciem poczuciem komizmu dając przytem dobrą i logiczną montaż.

Pierwsza połowa obrazu została zrobiona według recepty, która ma u naszych filmowców największe powodzenie, czyli humor oparty jest wyłącznie na t. zw. „szmonecach”. W drugiej połowie styl komedii zmienia się całkowicie, a kilka doskonałych scen opartych na elementach czysto - kinowych dają ogromne pole do poruszenia Dymyś który w roli Rączki pokazał swoje wielkie możliwości aktorskie.

Podobnie początkowa scena (orkiestra) oraz scena finałowa są wyborne pod względem pomysłu.

Cała obsada wywiązuje się dobrze z zadania.

Uwagę widza skupia głównie sylwetka Dymyś Popularny ten komik dowiódł dużej stali swego talentu, w podwójnej roli dyrektora matrymonialnego biura i... kobiety. Zula Pogorzelska wyśladła naprawdę niekiedy, zwłaszcza w finale komedii pokazała duże możliwości kinowe, swobodę i opanowanie trudności, związanych z grą przed obiektywem aparatu kinowego. Konrad Tom pocieszny jako prof. Platfus. Na czoło artystów groteskowno - komediowych wybija się Stanisław Stelański, który w roli sekretarza biura matrymonialnego wykazał nienaspolity talent komiczny. Miłą niespodzianką sprawił Antoni Fertner. Mam nadzieję, że zobaczymy jeszcze tego artystę nieraz na scenie.

Na wyróżnienie zasługuje Henryk Wars za melodyjne tanio „Nie wracaj” i rytmiczny marsz-foxtrott „Ho... Ho...”. Reasumując film, stworzony przede wszystkim po to, aby ubawić i rozweleć naszą publiczność — w zupełności osiągnął swój cel.

Heinzel na licytacji.

Sprzedaż fabryki i budynków.

(a) W dniach 22, 26 i 31 maja 1933 roku zapowiedziana jest w Sądzie Okręgowym w Łodzi olbrzymia licytacja fabryk i budynków mieszkalnych należących do firmy Juliusz Heinzel spółka akcyjna. Firma ta znajduje się w upadłości i licytacja odbywa się na żądanie syndyka masy upadłości adwokata Józefa Lanego.

Wystawione na sprzedaż są posesje przy ulicy Piotrkowskiej 102, 104 i 106, następnie przy ulicy Piotrkowskiej 222, 224, 226, 228, 230 i 232, dalej przy ulicy Brzeźnej, przy ulicy Przejazd 21, 23, 25 i 27, przy ulicy Dowborczyków 1, przy ulicy Sienkiewicza 147.

Licytacje powyższe wzbudziły ol-

brzymie zainteresowanie, jest to bowiem rzecz niecodzienna, albowiem łączna najniższa suma od której rozpoczęnie się licytacja wynosi 2.800.000 zł.

OZORKÓW

W kioskach gazetowych A. Czurapskiej w Rynku oraz przy ul. Łęczyckiej można za mówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia do pism krajowych i zagranicznych.

Wyrabiane z bibułki z włóknami tytoniowymi jedyne opatentowane tuki pod nazwą

„TYTONIÓWKI”

ulepszają smak tytoniu, potęgują aromat papierosów.

Zadajcie wszędzie TYTONIÓWEK wyrobu Fabryki G. z Hipolit Kamiński i S-ka Warszawa ul. Ceglana 11, tel. 282-17

Z Koła 1-go Związku Rezerwistów.

Wybory nowych władz.

(i) W lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 64 odbyło się walne zebranie członków Związku Rezerwistów. Koła 1 (środmieście). Zebranie zajął prezes Koła p. Luba, który zobowiązał całokształt pracy Koła i ustępującego zarządu. Prace tego zarządu dały dobre rezultaty tak w powiększeniu liczby członków oddziału, jak i zdobyciu materialnych i moralnych warunków dla rozwoju prac organizacyjnych Koła. W dalszym ciągu zebrania uchwalono budżet Koła oraz przeprowadzono wybory no-

wego zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes K. Luba, wiceprezes inż. Fuchs i Poszepczyński, sekretarz Michał Będziak, skarbnik W. Kolański ref. społ. ośw. T. Kępczyński, członekowie zarządu Z. Konkowski, S. Romanowski, F. Smolarek i komisja rewizyjna: K. Kahl, A. Kotynia, W. Klimczak, H. Neuhaus.

W zebraniu z ramienia okręgu Związku Rezerwistów wzięli udział prezes i komendant p. Piątkowski oraz członkowie zarządu Nowakowski i Borucki.

Upadłości i nadzory w styczniu r. b.

Zadna firma nie uzyskała odroczenia wyplat.

W miesiącu styczniu r. b. wpłynęło do Sądu Handlowego 10 podań o ogłoszenie upadłości, z których 8 uwzględniono i ogłoszono upadłość, w jednym wypadku odmówiono ogłoszenia upadłości i w jednym nie rozpoznawano podania z powodu niewykonania czynności kancelaryjnych.

W porównaniu z miesiącem grudniem r. ub. stan oskołkowiek się zwiększył, gdyż w grudniu ogłoszono 9 podań, ogłoszono zaś 7 upadłości.

Podać o odroczeniu wyplat wołone nie zgłaszano do Sądu w m. styczniu r. b., natomiast zwrócił Sąd bez rozpoznawania dwa podania, w których firmy nie wypełniły czynności kancelaryjnych.

W grudniu r. ub. wpłynęły 3 podania przyczem w dwóch wypadkach odmówiono odroczenia wyplat.

Jak w grudniu r. ub., tak i styczniu r. b. zadna firma nie uzyskała odroczenia wyplat.

Obecna sytuacja rzemiosła w Polsce.

Odczyt Dyrektora Rady Izb Rzemieślniczych.

W dniu 19 bm. o godz. 11 w sali kina „Stylowy” (dawniej „Resursa”), przy ulicy Kilińskiego 123 staraniem Rady Grodzkiej BBWR w Łodzi Dyrektor Zw. Izb Rzemieślniczych p. Mieczysław Grzybowski wygłosił referat o obecnej sytuacji rzemiosła w Polsce.

Ze względu na aktualność i doniosłość treści referatu dla sfer rzemieślniczych, przedstawiciele poszczególnych cechów,

Jest to pierwsze tego rodzaju zebranie, jakie rzemieślnicy, za pośrednictwem czynnych fachowego i kompetentnego, będą mogli zapoznać się z sytuacją rzemiosła na terenie całego Państwa oraz wyrazić swój sąd i poglądy w niezmiernie nieskromowanej dyskusji która odbędzie się po wysłuchaniu referatu.

Karty wstępu wydało Sekretariat Rady Grodzkiej BBWR, odbieranie w godz. 18-20 przy ul. Piotrkowskiej 96.

Nowe władze Związku Księgowych.

Dnia 25 stycznia r. b. odbyło się w siedzibie związku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 113 walne roczne zebranie członków Związku Zawodowego Księgowych województwa łódzkiego. Zebranie zajął i uzczył pamięć zmarłego s. p. Ant. Michałowski, jednego z członków założycieli związku, prezes C. Boryslawski. Na przewodniczącego zebrania wybrano przez akklamację p. Franciszka Waszkiewicza, na asesora pp. W. Jasńskiego i O. Gwentzla, a na sekretarza p. J. Cz. Szumachera.

Nowy zarząd związku ukonstytuował się następująco: prezes zarządu i przewodniczący sekcji pośrednictwa pracy — Cezaryusz Boryslawski; wiceprezes i przewodniczący sekcji właścicieli dyskusyjnych — Stefan Krauze, sekretarz — Julian Czesław Szumacher, zastępca sekretarza — Brunon Szepa, skarbnik i przewodniczący funduszu samopomocy — S. Narunkiewicz; przewodn. sekcji porad prawnych i fachowych — Maksymilian Koniński, gospodarz, bibliotekarz i przewodniczący sekcji życia towarzyskiego i klubowego oraz sekcji propagandy i jednania członków — Wacław Dżubani i Władysław Strupczewski, wiceprzewodniczący sekcji właścicieli dyskusyjnych — Symforjan Kostowski.

Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Franciszka Waszkiewicza, Zygmunta Sowińskiego, Zygmunta Guttmajera, Karola Martza i Bolesława Tomczaka.

EXPRESS HANDLOWY

Inwestycje miejskie w walce z kryzysem.

Na Polskę przypada 600 milj. franków szwajcarskich. Projekty robót na wielką skalę.

Liga Narodów zebrała z krajów europejskich dane o projektowanych, lecz niedobanych z powodu braku środków, inwestycjach. Wybrano z nich te, które bok niewątpliwie pożyteczności będą świadczyć rentowne i postanowiono zrealizować. Na Polskę wypada ogromna suma około 600 milionów franków szwajcarskich. Funduszy jednak otychczas nie ma.

U nas pojawiły się również projekty robót publicznych na wielką skalę, przez wszystkich budowy kolei państwowych. Zastanowił się też potrzeba nad odzajem inwestycji. Powinny to być inwestycje takiego rodzaju, by mogły dać zajęcie kopalniom i fabrykom oraz wszelkim gałęziom przemysłu budowlanego i drzewnego. Zarazem nie powinny one bieżąco budżetu Państwa ani samorządów, mieszkańcom zaś powinny przynieść ulgi w wydatkach.

Dla takich inwestycji jest jeszcze miejsce na terenie kilkuset gmin miejskich z ludnością przeszło 5-milionową, nie posiadających dotąd wodociągów i analizacji. Do budowy ich nie potrzebujemy sprowadzać żadnych materiałów, bo je mamy w kraju, przy wykonaniu zaś robót znajdują zajęcie bezrobotni w miastach. Dzisiejsza wartość kosztorysowa tych robót wynosi miliard 200 milionów złotych, co zmusza do rozłożenia wykonania ich na szereg 40 lat. — równocześnie jednak powiększać się będą miasta, a tem samem rozmiary robót, tak, że kosztorys podwoi się, t. j. o 2 miliardów 400 milionów zł. Nie jest to zbyt wiele. Obecnie znajdując się w Polsce zaledwie 28 nowoczesnie zbudowanych wodociągów, które przedstawiają wartość 60 milionów zł., a pozostaje o budowy przeszło 500 jakkolwiek mniejszych.

Dla orientacji przytaczamy następujące dane z innych państw: Od r. 1900 budowano we Francji 1800 wodociągów, w Niemczech 2.000, w Austrii 700, we Włoszech 900. W Czechosłowacji program budowy obejmuje 420 wodociągów, z tem w Czechach 234, na Morawach 34, na Słowacji 52. Jeden z tych wodociągów t. zw. „Metulski” obejmował na 63 gminy i kosztował 93 milj. oron. Gdybyśmy zatem w ciągu 40 lat budowali około 500 wodociągów, to byłoby to powolnym tempem wobec porównywalnych przykładów.

Jest rzeczą powszechnie znaną i do wiadomości stwierdzoną, że na terenach miast, zwłaszcza gęsto zaludnionych, średniości woda gruntowa została w ciągu wieków wyczerpana. Szosy, ruki, budynki z brukowaniem podwozami nie dopuszczają do wnikania odadów atmosferycznych i zasilania niei wody gruntowej. Studzien tam zwykle niema, lub tylko wyjątkowo, z wodą ijenicznicą złą i w bardzo skapej ilości. Am wodę zawsze się dowozi z rzek, stawów lub odległych studzien, sprzedając ją w wiadro po 5 do 10 gr. z przynosem iem na piętra. Przyjmując skromne zuycie wody po 20 litrów na osobę dzien ię i cenę 5 gr. wypada roczny wydatek na osobę 36 zł. 50 gr. Wodociąg dostarczy po 50 litrów dziennie na osobę za 2 zł. rocznie, czyli przy uwzględnieniu tej ilości 7 razy taniej.

Wodociąg buduje się początkowo dla ródmiestca, t. j. dla 60 do 70 proc. mieszkańców, rozbudowując się rurociągów z czasem i na przedmiestca w miarę ich zaludnienia. Zaraz więc po odaniu wodociągu do użytku, powoduje on oszczędność po 24 zł. na głowę rocznie, co dla 70 proc. ludności w 30 tysięcznym mieście stanowi 500 tysięcy zł. ocenie. O jakimkolwiek obciążeniu mieszkańców mowy być nie może. Idąc a przykładem wielkiej ilości miast europejskich powinny nasze miasta oddać wodociągi w koncesję. Ani majątek iast, ani ich budżety nie będą narażone. Korzyści z kanalizacji są również iakrawe: wywóz nieczystości i brudnych otwów, powinienby kosztować po 40 t. rocznie na osobę. Kanalizacja odda iko wielkie usługi za 9 zł. rocznie. Wzrost do kosztów budowy, wznoszący rocznie budować za 60 milionów i. Podstaw do tego instalacja domowa a 30 milj., otrzymujemy 90 milj. rocznie i tem miesięcnie 55 milj. zarobków roniów w kanalizacjach, hutach, fabrykach i wykonaniu budowy, co spowoduje ieflowanie 20 proc. bezrobocia.

Z powyższego wynika, że proponowane inwestycje miejskie w zupełności dowiadają postawionym im trudnym warunkom.

Tylko koncesja sprowadzi kapitał za raniczny, który przytem stawia waru-

nek, by krajowy kapitał uczestniczył w 20 proc., rozumie się, że tak w kosztach budowy jak i korzyściach.

Po upływie koncesji przejdą zakłady na własność miast, bez żadnego odszkodowania. Zrealizowanie programu, wpływającego z powyższego przedstawienia sprawy, choćby w połowie lub trzeciej części, dałoby tak wielkie korzyści, jak żaden inny projekt.

Ze strony kapitału zagranicznego były robione w ostatnich trzech latach

bardzo poważne propozycje, które rozbiły się z bardzo blabych powodów, bo jedynie tylko wskutek przeszkód stawianych przez techniczne organa gmin, uważających się za zagrożonych na swych stanowiskach przez oddanie owianych zakładów w koncesję. Tylko temu zawdzięczać należy, że 100 milj. zł., które mogły być w ciągu 2 lat ubiegłych inwestowane w Polsce, poszły do Rumunii, Grecji i Turcji.

Inż. W. Dziakiewicz.

Rynek dziany w Łodzi.

Przygotowania do nadchodzącego sezonu. Zamówienia kupców prowincjonalnych.

W łódzkim przemyśle dzianym, fabryki zaczynają się powoli przygotowywać do nadchodzącego sezonu letniego. Jakkolwiek w warunkach normalnych sezon ten winien się rozpocząć w miesiącu marcu, to jednak, wobec niepomyślnej naogół sytuacji, jaka panuje wśród kupców omawianej branży, należy przypuszczać, iż w roku bieżącym termin rozpoczęcia się sezonu ulegnie pewnemu opóźnieniu. W tej chwili zaczyna już napływać pewne nieznaczne zamówienia od kupców prowincjonalnych, nie wpływają one jednak zupełnie na ukształtowanie się sytuacji zamówienia te są bowiem jedynie orientacyjne i zawiera się je na minimalne wprost sumy.

W porównaniu z cenami towarów

dzianych letnich z roku ubiegłego, ceny w roku bieżącym uległy niższe, dochodzącej do 10 procent. Czy jednak wpływnie to na zwiększenie się ruchu trudno przewidzieć, zależy to bowiem wylądnie od stopnia zapotrzebowania klientów.

I w tej branży do najważniejszych bolączek należy ta, że nigdy niewiadomo, czy towar zamówiony przez klienta został przez niego nabyty, czy też nie. do zwąsk bowiem zupełnie normalnych i powszednich należy obecnie to że w wypadku gdy kupiec nie może znaleźć na zakupiony przez siebie towar nabywców, zwraca się do fabrykantowi. Fabrykant niema rady, musi towar ten sprzedać, w przeciwnym razie może wogóle całą należność stracić.

Na zegarze konjunktur.

Upadłość firmy „Teitelbaum i Jakubowicz”.

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego.

Chil-Majer Teitelbaum i Aron Jakubowicz, prowadzący przedsiębiorstwo wyrobu towarów bawełnianych p. t. „Teitelbaum i Jakubowicz” w Łodzi przy ul. Targowej 57 w 1930 roku korzystali z dobrodziejstwa odroczenia wyplat. Wyzykali oni wówczas cały dziesięciolecie sięgający okres nadzoru, wobec czego układowi żadnego nie zawarli i winni płacić swe zobowiązania w pełnych 100 proc. Bilans firmy zamykał się wówczas kwotą 384.115.93 zł.

Obecnie firma nie honoruje swych weksli, skutkiem czego znalazło się kilka spraw w Sądzie Handlowym przeciwko niej, egzekucja zaś, skierowana do majątku firmy jak również i do majątku jej właścicieli, nie dała żadnego wyniku. Zniecierliwiona powyższym stanem rze czy firma wierzytelka „Przemysł Bawełniany Adam Osser Sp. Akc.” złożyła w dniu oneśdziejszym do Sądu Handlowego podanie o odroczenie Teitelbaumowi i Jakubowiczowi i firmie ich upadłości i że wzdłu na to że w czasie odroczenia wyplat firma ta znajdowała się w stanie niewypłacalności, wyczerpała o oznaczenie daty otwarcia upadłości na dzień 28 grudnia 1932 roku.

Firma wierzytelka zaznacza rów-

nież, że w okresie po zakończeniu odroczenia wyplat Teitelbaum i Jakubowicz wzybyli się na szkody wierzyteli udziału w nieruchomości, na dowód czego załączyła odpis wyciągu z wykazu hipotecznego.

Sąd wzywając powyższe pod uwagę osobistą upadłość firmie „Teitelbaum i Jakubowicz” oraz jej właścicielom Chilowi Majerowi Teitelbaumowi i Aronowi Ja-

Nowiny gospodarcze.

Spadek wytwórczości Sowieckiej.

Prasa sowiecka pełna jest skarg na znaczny spadek wytwórczości przemysłowej Sowieców w ciągu miesiąca stycznia. Produkcja surowki stali i wyrobów walcowanych spadła o około 27 procent, a w pierwszych dniach lutego zdołała się podnieść tylko o 9 — 10 procent. Jeszcze mniej zadawalający wynik daje produkcja metali nieżelaznych, przedewszystkiem miedzi.

to 30 miliardów lirów, a większość tej sumy leży w skrytkach poszczególnych obywateli, którzy wobec krachów na giełdach świata nie mają zaufania do żadnego banku.

Mussolini dobrze wie o tych skarbach i dlatego też nie szuka pożyczek zagranicznych, gdyż ma pieniądze u siebie w kraju.

Wskutek tego co roku jesteśmy świadkami w Italii wykładania pożyczek wewnętrznych, które cieszą się olbrzymim powodzeniem i są pokrywane w dwóchnósob.

Początek tworzył specjalne instytuty kredytowe (budowlany, żegluga etc).

W marcu r. z. powołał Mussolini trzeci z rzędu instytut kredytowy: Istituto Mobiliare Italiano.

Jako czwarty został świeżo stworzony Instytut rekonstrukcji przemysłowej, który zajmie się ratowaniem włoskiego przemysłu. Kapitał zakładowy tego instytutu jest niewielki, ale obligacje wypuszczone stopniowo na rynek wewnętrzny dadzą kilka miliardów lirów.

Instytut ten który nazywają także „konjunkturalnym” będzie się dzielił na dwie sekcje, od siebie niezależne. Sekcja pierwsza będzie miała za zadanie rozdział kredytów długoterminowych dla przemysłu przy czym ich spłata będzie rozłożona na lat 15.

Druga sekcja przejmie zakres działania „Istituto di liquidazione”, powołanego do działania jeszcze w roku 1922, a pozostającego pod kontrolą Banca d'Italia.

Stowem nowy twór gospodarczy Mussoliniego będzie miał za cel sanację finansową włoskiego przemysłu.

W ten sposób Mussolini stopniowo przeprowadza sanację gospodarstwa narodowego. Marynarka handlowa, Istituto Mobiliare, Istituto della liquidazione i ostatnio Istituto della ricostruzione industriale — oto formy które zdolne są wyciągnąć włoskie oszczędności ulokowane bądź to w kasach, bądź też w „pożyczkach”.

Z rynku pracy.

— Mirkowska fabryka papieru w Jeziołnie uruchomiła 4 maszyny papiernicze i zwiększa stopniowo stan zatrudnienia o około 650 robotników.

— Wielkopolska Papiernia Sp. Akc. w Bydgoszczy uruchomiła fabrykę i przyjął do pracy około 200 robotników.

— Fabryka „Olucz” została już uruchomiona i zatrudnia obecnie około 100 robotników.

Wzrost uruchomienia w przedsiębiorstwach.

[ex] Na ostatnim posiedzeniu zarządu Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi postanowiono na okres od dnia 6 marca do dnia 18 marca powiększyć stan uruchomienia w przedsiębiorstwach, należących do kartelu do 32 godzin tygodniowo, to znaczy, że w ciągu całego tego okresu przedsiębiornie czynne będą 64 godziny.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 18-go lutego.

Czeki:	
Holandia	359.20
London	30.65
Nowy Jork — kabeł 8-90f	
Paryż	35.12
Szwajcaria	172.85
Włochy	45.62
Berlin	212.75
Akcje:	
Bank Polski	77.50 — 78.00
Starachowice	9.50 — 9.75
Modrzejów	4.00
Papieru państwowe i listy zastawne	
3% Budowlana	44.00
5% Konwertyjna	43.75
5% Kolejowa	39.00
4% Inwestycyjna	105.50
6% Dolarowa	59.50 — 60.00
4% Dolarowa	58.75 — 58.85
7% Stabilizacyjna	57.50 — 58.13
7% Ziemskie dolarowe	39.50 — 39.75
4 1/2% Ziemskie złotowe	36.75
5% m. Warszawy	49.50
8% m. Warszawy	43.75
10% m. Siedlec	34.00

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:
Dolary 8.91 — 8.90
Inwestycyjna 107.00 — 106.00
Stabilizacyjna 57.75 — 57.50
Budowlana 43.75 — 43.50
Bank Polski 77.00 — 76.50
Sytuacja mocniejsza.

GIEŁDA BAWELNIANA.

Liverpool: marzec — 4.75, maj — 4.75, lipiec — 4.79, październik — 4.83, grudzień — 4.86.
Breme: marzec — 6.87, maj — 7.00, lipiec — 7.15, październik — 7.35, grudzień — 7.45, styczeń — 7.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica 30.25 — 31.25, mąka żytnia 26.25 — 27.25, mąka pszenna 46.00 — 45.00
Reszta notowań bez zmiany. — Usposobienie ogólne spokojne

Długi Francji — 290 miliardów franków.

Najbliższe pożyczki na rynku francuskim.

Prezes gabinetu francuskiego, Daladier, zapowiedział emisję nowych, długo terminowych pożyczek. Ponieważ sprawa ta wiąże się z wysokością oprocentowania na rynku pieniężnym, ma ona i dla Polski znaczenie.

Gabinet Boncoura, chcąc gruntownie wyczyścić finanse odstąpił wszystkie bez wyjątku niedobory i oznaczył ostateczny deficyt na 10 miliardów. Obecny rząd Daladier'a zadawała się połowiczną robotą i ocenia deficyt tylko na 5.6 miliardów. Aby dać sobie z nim radę, przeprowadza oszczędności i ostrożnie zwiększa podatki, ale nie

wyrzeka się gospodarki krótkoterminowymi pożyczkami, t. j. bonami skarbowymi.

Lokowanie tych bonów jednak (Bank Francuski zasadniczo nie przyjmuje ich do dyskonta) nie idzie już z taką łatwością jak dawniej. W ciągu 1932 roku wypuszczono ich i ulokowano prawie wyłącznie w bankach za 10 miliardów, w tym roku do końca marca suma ta zwiększy się na o dalsze 5 miliardów. Stopa procentowa tych bonów skoczyła z 1 1/2 do 2 1/2 proc. Lombardowanie ich na termin miesięczny, t. zw. miesięczne „pension” kosztuje nawet 3 procent.

Gabinet Daladier'a zamierza więc skonsolidować te bony t. j. skonwertować je na pożyczkę długoterminową. Za powiedział ją już na luty lub marzec minister finansów Bonnet. Tymczasem została wypuszczona mniejsza pożyczka: początkowa 2 miliardowa (4 1/2 procentowa po 91) i będzie emitowana algierska 300 milionowa.

Jaka będzie ich stopa? Rentowność istniejących pożyczek wynosi 5 procent; 4 1/2 procentowa 1932 roku notowana jest ok. 91.50. Dla oceny sytuacji trzeba mieć też na względzie że państwowy dług Francji wynosi 290 miliardów. Należy się więc liczyć z tem, że kurs emisyny nowej pożyczki będzie musiał zapewnić rentowność większą niż 5 proc.

Uproszczenie formalności w wypadkach niekorzystania firm

z usług Kolejowego Przedsiębiorstwa Dowozowego.

Na skutek starań Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi w sprawie uproszczenia przez firmy z usług Kolejowego dzę kolejowe w wypadkach niekorzystania nie przez firm z usług Kolejowego Przedsiębiorstwa Dowozowego, Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie, uwzględniając w zupełności postulaty przedstawione jej przez Izbę z końcem stycznia b. r., wydała zarządzenie, aby

na przyszłość ekspedycje towarowe z racji składania odpowiedniego oświadczenia nie żądały podpisów świadków, a zadawały się jedynie stwierdzeniem tożsamości osoby składającej oświadczenie na zasadzie dowodu osobistego, przy czym złożenie oświadczenia na blankiecie firmowym zwalnia od tego obowiązku.

Nowe projekty podatkowe.

Stały podatek majątkowy.

Onegdaj Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi uprzyświepniony został projekt przedłożenia rządowego w sprawie stałego podatku majątkowego. Uznając potrzebę zaopiniowania projektu w możliwie jak najrychlejszym trybie, Izba z odpowiednimi uwagami przesłała go organizacjom gospodarczym. Z uwagi na potrzebę ujednoczenia stanowisk sfer gospodarczych całego kraju projektowane jest w tej mierze zbiorowe wystąpienie Związku Izb.

Nadmienić wypada, iż w ramach programu zarządzeń doradczych samorząd gospodarczy jednolicie i kategorycznie wnosił o wprowadzenie do ustawy o podatku majątkowym instytucji stałego podatku majątko-

wego uważając, iż podobny podatek jako kolidujący z potrzebami kapitalizacji nie powinien figurować w naszym systemie podatkowym, poza tem zaś w dobie obecnej niemożliwe jest wprowadzenie nowych obciążeń podatkowych.

W tym samym czasie Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi pozyskała również projekt przedłożenia nowelizującego ustawę o państwowym funduszu drogowym. Również i w sprawie tego projektu, który wyłożony jest dla użytku sfer zainteresowanych w biurze Izby, podjęte zostały w przyszłym tygodniu temacie ustalenia, mające na celu jak najrychlejsze sformułowanie opinii sfer gospodarczych okręgu.

Czwarte Targi Katowickie.

[ex] W czasie od 24 maja do 8 czerwca 1933 roku odbędą się w Katowicach czwarte Targi Katowickie, urządzone staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej na terenach wystawowych przy parku Kościuszki. Targi te odbędą się pod hasłem współdziałania w przetrwaniu obecnego przesilenia gospodarczego, wzmocnienia konsumpcji ogólnej oraz skoncentrowania wysiłku społecznego nad utrzymaniem w ruchu warsztatów wytwórczości i pracy.

KURJER LITERACKO-NAUKOWY

Dodatek niedzielny do „Kurjera Łódzkiego”

Pok VII.

Łódź, dnia 19 lutego 1933 roku.

nr 8

Z życia Galsworthy'ego

Początek kariery. — Ostrygi. — Pen Club.

Pisma francuskie i angielskie przypominają obecnie po śmierci Galsworthy'ego, szereg anegdot z życia jego.

Galsworthy obchodził w r. 1929 60-tą drugą rocznicę urodzin. Jak wiadomo w Anglii, nawet „birthday” zwykłego śmiertelnika ma charakter święta, co dopiero, gdy chodzi o słynnego pisarza przynoszącego chluby krajowi. Do mieszkania Galsworthy'ego ciągnęły owego dnia pielgrzymki, dziennikarzy, wywiady i artykuły na jego temat zapełniały prasę codzienną, zaś w jednym z poczty tnych dzienników pojawił się artykuł podpisany przez Galsworthy'ego, a zawierający odpowiedź na litanie sakramentalnych pytań, zadawaną przez reporterów.

Wyglądam znacznie młodziej, aniżeli starsi panowie w moim wieku — pisze Galsworthy. — Zawdzięczam to temu, iż od wczesnej młodości zajmuję się sportem. Codziennie odbywam konną przejażdżkę, jestem gorącym zwolennikiem tenisa i golfa. Myślę przedewszystkiem o własnym zdrowiu — potem dopiero o pracy. Nie potrafię pracować na kami, jak to czynią moi koledzy po pióro.

Karję literacką rozpocząłem późno bo po trzydziestce.

Dzień mój dzieli się na następujące okresy: — rano piśm, po południu wykończam sztukę teatralną, którą mam na warsztacie. Z zasady nie dyktuję swoich utworów — piszę zawsze sam i nie na maszynie, tylko piórem. Namyślałem się długo nad każdym zdaniem, zanim przebiegnę je na papier, wypowiadam je powoli i dobitnie. Jestem najsurowszym i bezlitościwym krytykiem w stosunku do samego siebie. Nierzaprzepisuje lub rozpoczynam od początku całe rozdziały.

Dlaczego piśm? — bo to mi daje pełne zadowolenie. Uważam kunszt piśmki na najmiłsze zajęcie.

Moim zdaniem ci tylko mają prawo zajmować się literaturą, którzy znają do głębi społeczne problemy niepokojące ludzkość.

Gdy byłem młodym chłopcem nie miałem zgoła literackich aspiracji — sztuka piśmki nie mnie nie obchodziła.

Zanim zająłem miejsce wśród znanych autorów, napracowałem się niemało i twierdze dzisiaj, że powodzenie

zawdzięczam tylko pracowitości. Rozpocząłem karierę drukując bezbarwne opowiadania, krótkie nowelki i szkice. Pisałem je gwoli ubawieniu mojej żony, która z przyjemnością czytała moje utwory. Ona to żądała kategorycznie bym je drukował — gdyby nie to, nie zdobyłbym się na tak zuchwały czyn. Uległem woli silniejszego. Oto wszystko.

„Nouvelles Litteraires” zamieściły nieznana anegdotę o Galsworthy, miło śniku zwierzał.

Wiadomo, że Galsworthy fanatycznie kochał zwierzęta. Był pod tym względem doktrynerem, nieznoszącym sprzeciwu.

Kilka lat temu Galsworthy podróżował z żoną po Francji. Zatrzymali się w Arcachon u przyjaciół. Na śniadanie były oczywiście ostrygi. Gospodarz domu, który dobrze znał Galsworthy'ego pozwolił sobie na żartobliwą uwagę:

— Wie pan zapewne, że ostrygi podawane do stołu są żywe i pewnie czują, gdy się je tyka.

Galsworthy zbliżył i odłożył widelec. Po chwili krzywiąc się boleśnie, szepnął: — Czy pan mówi prawdę, czy żartu je ze mnie? One żyją? To straszne...

Goście struchleli — zapanowało kłopotliwe milczenie — sytuacja zaczynała być tragiczna. Spokój powrócił pod wpływem rubasznego odezwania się pani Galsworthy:

— Jack — nie bądź durmem! „Manchester Guardian” donosi, że Galsworthy miał oddawna zamiar przez kazać Pen Clubowi dziewięć tysięcy funtów szterlingów, które mu wypłacano z tytułu otrzymanej nagrody Nobla. Podobno to życzenie wyrażone za życia zostało spełnione. Galsworthy zdażył uprzedzić kogo należy, by przygotować kontrakt, a chociaż nie podpisał go, gdyż śmierć wytrąciła mu pióro z ręki wola zmarłego zostanie uszanowana. Znamioty pisarz marzył zawsze o utworzeniu międzynarodowego bractwa literatów i uważał Pen Club za związek takiej organizacji. Stąd życzliwość jaką dlań żywił.

Odgłosy ze świata literatury i sztuki.

Papini o dzisiejszej sztuce religijnej. — 75-letni włoski tragiczny na paryskiej scenie. — Kontrabanda greckich dzieł sztuki. — Cofnięty dar Rockefellera. — Uroczystości ku czci Ryszarda Wagnera.

W styczniu r. 1932 rzymski miesięcznik, poświęcony zagadnieniom sztuki religijnej w Italii, zatytułowany „L'Arte

Sacra” ogłosił rodzaj „referendum”, zwracając się do pisarzy, artystów i krytyków z trzema pytaniami: Jaki jest pańskim zdaniem obecny stan sztuki religijnej w Italii? Czy panuje w niej kryzys? Jeśli tak, jakie są jego przyczyny? Jakie środki zaradcze?

Z nadesłanych odpowiedzi przytoczamy odpowiedź Papini'ego, jako pisarza u nas dobrze znanego z świetnych przekładów Jana Rzymowskiego.

Oto co pisze Papini:

„Obecny stan sztuki kościelnej włoskiej jest, by rzec jasno, „niestępnym”, to znaczy czemś, co jakoby wcale nie istnieje. Hości nie odpowiada nieomal nigdy szczerze natchnieniu.

Szlachetne wysiłki szkoły „Beate Angelico” i wystaw sztuki kościelnej z nagrodami ostatnich lat, nie zdołały jeszcze zmienić gustu większej części kleru, a tem mniej wkręcać artystów którzy byli godni stanąć obok dawnych mistrzów. Dają albo zimne przeróbki arcydzieł, nieprzeżytych wewnątrz, albo niezgrabne i nieudane próby sztucznej nowoczesności, ubogiego w przekonania. (Jedyny wyjątek: Romano Romanelli).

Nie mówię o sztuce religijnej, jako o przedmiocie handlu, istniejącej dla ojczyzny Michała Anioła; dopóki nie zrównamy z ziemią fabryk, które w Lecce i gdzieindziej wyrabiają wstrętne i świętokradzkie posągi i podług rzymskich wzorów, nie będziemy mieli prawa mówić o odrodzeniu sztuki religijnej włoskiej.

O środkach zaradczych trudno jest mówić. Genjusz nie rodzi się na zwołanie. Trzeba, aby we wszystkich odrodziła się wiara, że należy być silnym i żarliwym, a więc i artystów, którzy dziś są zazwyczaj ateuszami, albo jeszcze gorzej, obojętnymi, lub, co najgorzej katolikami o katolicyzmie mniej niż letnim i zupełnie powierzchownym.

Wielki włoski tragiczny, Ermete Zacconi, bawił w Paryżu wraz swą wędrowną trupą, składającą się przeważnie z członków jego rodziny i wzbudził tu swymi występami ogromny zachwyt.

Dziekan (liczył lat 75) i ostatni pozostały przy życiu wirtuoz sztuki dramatycznej wysokiej klasy, jest Zacconi przedstawicielem tej tradycji, która przez pół wieku zapewniała Włochom przewagę na deskach scenicznych. Miał za poprzedników takie nazwiska, jak Adelaide Ristori, Tomaso Salvini, Ernesto Rossi, Ermete Novelli. Gra jego jest wybitnie naturalistyczna: poetycznej prawdziwie przeciwstawiał naturalistyczną imitację. Zadał ostateczny cios tragedii, dlatego też pozostał sam jeden na posterunku — aby jej bronić. Albowiem w starcu tym jest coś, co opiera się spustoszeniu własnej jego doktryny, mianowicie: wspaniała jego łacność. Na dwu biegunach jego świata, u zbrodniaza Corrado z „Śmierci Cywilnej” i w królu Learze przejawiają się bodactwo jego natury, wyższość jego techniki — a także zabolące efekty ujęcia naturalistycznego.

Już sama powierzchowność Zacconi'ego jest bardzo plebeuszowska i jakby go predestynowała do podkreślenia netwie dramatu wewnętrznego, ile defektów fizycznych, instyktownych reakcji ciała. Zacconi jest przysadkowatym atletą o krótkiej szyi i zgarbionych plecach. Rzymski nos, wargę Nerona. Mięśnie twarzy i brwi posiadają po

szesćdziesięciu latach pracy aktorskiej niezwykłą ruchliwość. Maska starego komejdanta. Głos cudowny, zwłaszcza w pianissimo.

Zacconi porwał Paryż swoim królem Learem. Z pod królewskiej wspaniałości wylaniał się starczy urząd, czy niać tego uparte, despotycznego starca tak gwałtownym i zarazem tak słabym. Tak tedy mimo wszystko, co dziś zarzucamy naturalizmowi w sztuce, prawdziwy genjusz tragiczny włoskiego artysty znalazł drogę ku wielkości.

Amerkański miliard Rockfeller ofiarował 25.000.000 franków na cele budowy muzeum w Jerozolimie. Ale ponieważ sjonisi nie zdążyli wykonać na czas budowli, ofiarodawca postanowił nie wpłacić przyrzeczonej kwoty.

Wdowa po znakomitym francuskim rzeźbiarzu, Bourdelle postanowiła ofiarować państwu wszystkie dzieła mistrza nagromadzone w jego dawnej pracowni. Wspaniały ten dar obejmuje 800 posągów, 150 malowideł, 400 rysunków i 4 freski.

W wydawnictwie „La Revue du Centre” wyszła książka Marcellego Barbotte odznaczona nagrodą literacką miasta Dijon. Jest to sielanka miłosna dwójga młodych, którzy po wielu przeszkodach odnajdują się i łączą na całe życie. Powieść jest pełna czaru i poezji, styl jasny i obrazowy.

Rada północnych literatów na odbytem w Sztokholmie zebraniu powzięła uchwałę, zmierzającą do osiągnięcia współpracy związków pisarzy wszystkich krajów w celu wzajemnego popierania się w wypadku spornych kwestji prawnych. Uchwała ta ma być przedłożona Międzynarodowemu Stowarzyszeniu Literatów.

Jak donoszą pisma, Niemcy obecnie posiadają przeszło 20.000 wypożyczalni książek. Dzięki temu osobisty stosunek czytelnika do książki zanika, gdyż może on się umocnić jedynie w tym wypadku, jeśli się posiada książkę na własność i może do niej powrócić, gdy się ma ku temu ochotę.

Dnia 13 lutego odbyła się w Dreźnie pierwsza uroczystość ku czci Ryszarda Wagnera, zmarłego w tym dniu pięćdziesiąt lat temu. Opera wystawiła „Tristana i Izoldę” pod batutą Ryszarda Straussa.

Potem nastąpi szereg uroczystości w Berlinie od 18-go maja do 4-go czerwca; dni te będą zarazem poświęcone Johannowi Brahms, którego stulecie przypada na 7-go maja.

W Bayreuth odbędzie się wystawa oryginalnych manuskryptów wagnerowskich listów i tekstów oraz scenariuszów, rozpoczętych przez niego i dokończonych przez jego wdowę, Cosimę Wagner. „Pierścień Nibelungów” został odegrany pod kierunkiem Elmdorffa z Monachium, a włoski mistrz Toscanini, długoletni dyrygent teatru „La Scala” w Mediolanie, będzie dyrygował Parsifalem i Śpiewakami Norymberskimi. Wszystkie opery będą nadane przez radio.

Na uroczystościach, które odbędą się w Amsterdamie i Brukseli, wystąpi Tomasz Mann jako przedstawiciel Niemiec. E. S.

Poczekać, czy wezwać lekarza?

Oszczędność na zdrowiu jest niebezpieczna. Choroby wymagające natychmiastowej interwencji lekarskiej. Nie dawaj bezkrytycznie środków przeczyszczających. Rycyna może zabić człowieka! Godzina zwłoki wyrokiem śmierci!

Już w starych „dobrych czasach”, kiedy nikomu złotówki nie brakło, utarł się powszechnie zwyczaj, że w razie zachorowania któregoś z domowników próbowano z początku na nim wszelkich domowych środków. Robiono to z przedewszystkiem ze względów oszczędnościowych, a powtóre, by nie przerażać chorego, albowiem sam fakt wezwania lekarza oznaczał w owych czasach, że sprawa jest bardzo poważna.

Gdy domowe środki nie skutkowały wówczas wzywano felczera, który decydował, czy w danym przypadku potrzebny jest lekarz, czy też obejdzie się bez niego.

To też nie dziwnego, że lekarz prawie nigdy nie widział chorego w początkowym okresie choroby, kiedy tył jeszcze można było zrobić, by uratować zdrowie, a czasem i życie pacjenta. Zazwyczaj działo się tak, że lekarz, po raz pierwszy widział chorego w stanie bardzo ciężkim, czystokroć beznadziejnym, kiedy nie wiele pomóc już mogła sztuka lekarska. Tak działo się dawniej w dobrych czasach.

Nie trudno sobie przeto wyobrazić co się dzieje teraz, w dobie powszechnego tak ciężkiego kryzysu, kiedy to ludzie, za pomocą nawet nie mogą sobie poprosu pozwolić na doktora.

Dotyczy to przedewszystkiem średniego mieszczaństwa i stanu rzemieślniczego, to jest wszystkich tych, którzy nie podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby i nie należą do Kasy Chorych, a takich mamy około 30 procent ludności miejskiej i 65 proc. ludności wiejskiej. Ci właśnie, którzy nie mogą sobie pozwolić na wezwanie lekarza w każdym przypadku zachorowania, powinni się dobrze orientować, kiedy zwłoka kilkugodzinna lub nawet kilkunastu nie może zaszkodzić choremu, a kiedy godzina zwłoki decyduje o życiu człowieka.

Nie mam tu na myśli wypadków na głych i gwałtownych jak zranienia, przebiegania, złamania lub wywichnięcia kończyn lub krwotoków, gdyż wówczas czeka każdy wie, że z takimi sprawami czekać nie można i corychlej zwraca się do lekarza.

Chce zwrócić uwagę czytelników na cały szereg chorób, występujących nagłe, jakby piorun z jasnego nieba, u ludzi pozornie zupełnie zdrowych, a wymagających natychmiastowej interwencji lekarskiej pod groźbą utraty życia.

Weźmy dla przykładu atak, tak zw. „ślepej kiszki”, jak się to powszechnie mówi, choć należałoby mówić o wyrostku robaczkowym, gdyż o niego właśnie chodzi w tym przypadku. Rozpoczyna się zazwyczaj bólami brzucha mniej lub więcej nagłymi i silnymi; do tego często przylągają się nudności lub wymioty, lecz często nie obserwujemy niczego poza objawami zwykłej niestrawności, kiedy to ścisła dieta przez kilka dni stopowana lub jakiś środek przeczyszczający

cy, rychło prowadzi do wyzdrowienia. Odróżnić jednak przypadku zwykłej niestrawności od ataku ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego, laik oczywiście nie może, a każda godzina zwłoki w tym ostatnim przypadku decyduje nieraz o życiu chorego. Stąd jasnym się staje, że w każdym przypadku bólów brzucha, połączonych zwłaszcza z nudnościami lub wymiotami należy pomyśleć o tej możliwości i nie zabierać się samemu do leczenia domowymi środkami, a wezwać koniecznie lekarza, najlepiej chirurga, który po zbadaniu zalecy, czy mamy do czynienia z poważnym przypadkiem, czy też z szablonowym.

Weźmy inny przykład: człowiek cierpi od długich lat na przepuklinę pachwinową i nosi specjalny pas; dobrze się czuje i może wykonywać swój zawód. Nagle po kichnięciu czy zakasłaniu się następuje uwiecznienie przepukliny, która nie daje się zpowrotem uprawić i zaczyna się objawy otrzewnowe, a więc ból i brucha, wymioty, nudności itd. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie wolno wówczas stosować środków domowych lecz należy natychmiast wezwać lekarza, który zdecyduje o dalszym ratunku chorego.

To samo powiedzieć można i o ostrej nieostrości przewodu pokarmowego, występującej z powodu skrętu lub wgięcia jelit i innych jeszcze przypadkach decydujących o życiu chorego, albowiem, tył ko natychmiastowa laparatomia (otwarcie jamy brzusznej) i uwolnienie uwięzionej pętli jelitowej, względnie odcięcie i uporządkowanie wgiętej części jelita, uratować może chorego. Zwłoka spowodować może obumarcie uciśnionej części, gangrenę, zapalenie otrzewnej i śmierć.

Nie inaczej rzecz się ma np. przy przebiegu wrzodu żołądkowego. Zupełnie nagłe i nieoczekiwane wśród pozornie pełnego zdrowia pojawiają się gwałtowne bóle brzucha, najczęściej w okolicy t. zw. „dolka”; mogą jednak promieniować w różnych kierunkach, nawet do tyłu — chorzy skarżą się wówczas na ból w krzyżu. Bóle te przybie rają stopniowo na sile prowadząc niekiedy do głębokiego omdlenia. W przypadku tych, na miejscu drążącego wgięć owróżnienia, tworzy się w ścianie żołądka dziura, a treść żołądkowa wylewa się do wolnej jamy brzusznej, powodując w razie braku natychmiastowej chirurgicznej pomocy lekarskiej albo śmiertelny krwotok, jeśli przebodzenie trafiło na większe naczynie krwionośne, lub też zapalenie otrzewnej ze wszystkimi ciężkimi konsekwencjami, łącznie z utratą życia.

Jeśli zaś chirurg dostaje na stół takiego chorego już w pierwszych godzinach po przebiegu wrzodu, wówczas zesztywnia żołądek lub podwija krwawicę naczynie, ratując tym zabiegiem życie chorego. Ten sam jednak zabieg wykonywany w kilkanaście godzin po przebie

ciu ściany żołądka daje minimalne tylko szanse uratowania życia chorego i kończy się zazwyczaj dla chorego tragicznie.

Bardzo wiele chorych ginie również wskutek spóźnionej pomocy lekarskiej lub jej braku w wypadkach ataku apoplektycznego, kiedy to natychmiastowy upust krwi, zarządzony przez lekarza, ratuje życie człowiekowi, który po przebytym ataku żył może jeszcze w najlepszym zdrowiu długie lata.

A wiele dzieci zginęło wskutek braku zbawczego zastrzyku przeciwbłoniowego — któż to zdola obliczyć? Dziecko krzyczą, narzeka na ból gardła; rodzice robią co mogą i umieją; płaczą, chorą gardło, dają płukania, robią kompresy i t. d., a drogiecenny czas ucieka i dopiero, kiedy dziecko zaczyna się dusić, zaniepokojeni rodzice wzywają lekarza, który czystokroć nie może uratować życia zastrzykiem surowicy, albowiem zabieg spóźniony jest już nieskuteczny. W taki to sposób dytery (blonicy) pochłania rok rocznie, mimo iż posiadamy w swej skarbnicy terapeutycznej tak skuteczną broń, jaką jest surowica Behringa, tysiące dzieci, które padają ofiarą nieświadomości swych rodziców.

Coż w takim razie czynić należy?

Otoż, jeśli chodzi o choroby jamy brzusznej, to bezwarunkowo pamiętać należy, aby w każdym wypadku nagłe występujących bólów brzucha, zwłaszcza połączonych z nudnościami lub co gorzej z wymiotami, natychmiast wezwać lekarza, nie czekając na to, że może to samo poprawi się.

Nigdy nie dawaj w takich wypadkach choremu żadnego środka przeczyszczającego, gdyż bezskutecznie stosowanie tych, pozatem pożytecznych środków, poważnie zaszkodzić może choremu. Śmiało twierdzić, że rycyna w niektórych przypadkach zabić może człowieka!

Należy natomiast, aż do przybycia lekarza zapewnić choremu zupełny spokój, nie dając żadnych pokarmów, ani napojów i pozostawiając go bezwzględnie w łóżku.

W razie nagłego zachorowania, otoczenie powinno mieć na uwadze, że lepiej niepotrzebnie zaalarmować lekarza narażając się na zbyteczny wydatek, niż przeoczyć jedną z wyliczonych wyżej chorób, narażając życie chorego i zmniejszając szanse udania się zabiegu operacyjnego.

Brak pieniędzy nie powinien odstraszać otoczenia chorego, gdyż w takim wypadku nie znajdzie się lekarz, któryby odmówił, nawet zupełnie bezinteresownie, swej pomocy choremu.

Nie wolno zapominać, że są choroby, które same się nie leczą i że godzina zwłoki może być wyrokiem śmierci dla chorego.

Dr. Paweł Klünger.



Z KULTURĄ NARODOWĄ DO OGÓLNO LUDZKIEJ.

Kształtowanie własnego wyrazu duchowego, jako konieczność dziejowa Polski drugiej.

Naród nasz wraz z innymi plemionami słowiańskimi, posiada wysokie poczucie muzykalności i wspaniałą sztukę ludową; jest więc dostatecznie uzdolniony do wytworzenia własnej, całkowicie oryginalnej sztuki i kultury, której dotychczasowo tak jak i inne plemiona słowiańskie, z powodu postronnych wpływów historycznych nie był w stanie wytworzyć. Przyczyny które nie dopuściły do wytworzenia własnego oblicza duchowego, były różnorodne: w pierwszym rzędzie, Słowianie, jako najmłodszy szczebel aryjski w Europie, najpóźniej wystąpili na widowie dziejową; plemiona polskie otoczone dokoła pobratymcami, najpóźniej zetknęły się z wysoką już cywilizacją zachodnio europejską. Nierówności cywilizacyjna na naszą niekorzyść oddziaływała ujemnie na dalszy rozwój narodu, bo państwo chcąc się skutecznie obronić przed silniejszą cywilizacją najęźdźców z zachodu, starało się ją sobie przyswoić, dla tem skuteczniejszej obrony własnego bytu. Niestety, przyjmując obce wpływy i urządzenia wprowadzono rozdwojenie wewnętrzne narodu, na mniejszość złożoną z księcia i jego drużyny, starających się dorównać obcym w sposobie życia i obyczajach; większość narodu bierna, pozostała przy własnych pierwiastkach duchowych. Podział ten z wiekami pogłębiając się, wytworzył kastę „panów” i „poddanych” — co zemściło się na dalszych losach całego państwa. Przez ten podział własne pierwiastki sztuki i kultury nie mogły się przez cały bieg historii rozwinąć, będąc stale spychane przez obce wpływy, którym coraz więcej „panowie” hołdowali; rodzimostwo pozostała skarłała między ludem. Przez wieki całe wpływy obce te na ducha narodowego nie wywoływały w warstwach oświeconych poważnego oporu ani błądów szkodliwości. Trwało to tak długo, jak długo zachodnia Europa rozwijała własną, zdrową cywilizację i kulturę; dopiero kiedy w wieku XIX-m nastąpiło załamanie dalszego rozwoju duchowego, co stało doskonale uwidoczniono się w sztuce tych czasów, nastąpiły pierwsze objawy przeciwdziałania tym wpływom w twórczości naszych romantyków a następnie znalazły pełny swój wyraz w tęsknocie za swojskością w sztuce, w wnikliwych rozmyśleniach niedocenionego jeszcze dziś, Cypriana Norwida. Pierwszym krokiem, który miał urzeczywistnić myśli Norwidowskie o kaplicy — „choćby — jak pokój ten wielkości takiej — gdzie się raz Polski duch wyłumaczył — usymbolizował rozkwitłymi znakami” — było powstanie To-

warzystwa „Polska Sztuka Stosowana” — w Krakowie, założonego w roku przed wystawianiem Weseła. Prace tego Towarzystwa złożonego przeważnie z artystów, krok za krokiem zbliżyły nas do własnego stylu narodowego. Jednak kiedy po wojnie europejskiej nastąpił widzialny dla każdego rozkład cywilizacji i kultury zachodniej Europy, czego jaskrawym przykładem jest dzisiejsza sztuka plastyczna, dosłownie rozkładająca się jak martwy trup, dusza narodowa jeszcze raz uległa, poddając się całkowicie pesymistycznym prądom rozkładowym, nie tylko z zachodu ale i wschodnim, biorąc trup jad za balsam używczy mający nam dać esyły do wzmożonego postępu. Wyniki tych wpływów na umysłowość naszej inteligencji są fatalne, jako przykład mogą posłużyć „Wiadomości Literackie” — oraz powszechna apatia myślowa.

Obenie mamy taką sytuację u siebie, że będąc narodem młodym i jeszcze nie zużywym jesteśmy zarażeni pesymizmem starych narodów, pogrążając się wraz z nimi w beład i impotencję twórczą, nie pomni na to, że rozwój wydarzeń dziejowych nakazuje nam zdobyć się na wielki wysiłek twórczy i zapal pracy, by móc przeciwstawić się nadciągającym trudnościom politycznym i społecznym. Możemy i dzisiaj zrobić porównanie, że tak samo jak przed wiekami, jesteśmy w technice cywilizacyjnej słabsi od narodów zachodu, lecz ostatnia wojna wykazała, że niekiedy technika zwycięża; może nawet nasze upośledzenie techniczne wydłże nam na korzyść, gdy wszystkie przesłanki na jakich opiera się dzisiejsza cywilizacja, załamania się ostatecznie. Zmiana nastawienia psychicznego może wyjść tylko ze sztuki, która musi opierać się na podłożu narodowym, by czuła i rozumiała potrzeby własnego społeczeństwa; przez sztukę możemy wytworzyć własne oblicze duchowe i własną kulturę, która da nam siły przeciwstawić się burzom dziejowym, oczekującym nasze młode państwo; tymczasem zamiast kłaść podwaliny pod własną odrębność duchową, pozwalamy w naszych oczach ginąć resztkom naszej oryginalnej sztuki ludowej, czem będziemy mieli utrudnione zadanie przy tworzeniu nowej.

Im prędzej podejmiemy pracę nad tworzeniem nowej sztuki i kultury, tem łatwiej będzie nam zbudować „tamę” — która ma nas ocalić przed załamaniem nowoczesnego barbarzyństwa, zalewającego zachód. Przeznaczeniem dziejowym

Polski jest być Hektorem, czuwającym na murach Iliou-Wawelu, nad ochroną zdobyczy duchowych i dróg przyszłego rozwoju ludzkości, w nadchodzącą noc; sztuka narodowa ma być ogniem rozświecającym mroki. Nie sama Polska ma spełnić tę czynność dziejową, ale wspólnie z innymi plemionami słowiańskimi, na które przychodzi czas tworzenia nowej kultury w Europie, co przyznają na wet niechętni nam, uczeni zachodu, jak np. Spengler: Aby sprostać swemu zadaniu musi Polska podjąć dążności do zjednoczenia Słowiańszczyzny, wykorzystując w tym celu utajone prądy zjednoczeniowe, tkwiące w świecie Słowiańskim (obecna Rosja musi pozostać poza nawiasem); Polska mając w swym dorobku myślowym wypracowane drogi i wskazania rozwojowe, może dokonać tego zjednoczenia. Przez rozwinięcie idei tkwiących w dziełach wielkich myślicieli, zdolna będzie Polska nadać nowy ład wewnętrzny i moralny nie tylko u siebie, ale i drugim narodom, w czem jest jej misją nosłannicza. Wskazania jakie pozostawili nam nasi twórcy i filozofowie, są dostateczne dla wytknięcia nowych dróg rozwojowych ludzkości, i uczynienia Polski ośrodkiem zainteresowania dla innych narodów; musimy tylko sami zapoznać się dobrze z nimi by móc je krzewić między drugimi. Równocześnie musimy przystąpić do czynnej pracy, to jest do krzewienia tych idei we własnym społeczeństwie, zapomniac pism, odczytów, szkół, kursów, pracowni i przez żywe słowo — widowisko, po myślane jako nowoczesny teatr słowiański w myśl wskazań Mickiewicza i twórczości Wyspiańskiego. Równocześnie na leży wychowywać odpowiednio nowego człowieka, szepiąc mu pojęcie innych wartości, niż bogactwo i chęć posiadania oraz wzywać drugich: „Na tej płaszczyźnie będzie można rozwinąć palące sprawy społeczne, nie droga dwa! W ten sposób dojdziemy do własnej kultury, wyższej od zachodnio Europejskiej, w której zrównoważą się pierwiastki materii z duchem-człowiekiem. Aby praca była skuteczna i wydajna musi powstać dla niej odpowiednia organizacja, czuwająca nad urzeczywistnieniem celu; przeto musimy powołać taką organizację do życia. Polska także wielkich idei i wielkich czynów: Musimy dać jej te idee i własną kulturę, oraz własne oblicze narodowe. Jeżeli powstała nie jasno wytknięty cel, któremu jest zjednoczenie słowiańszczyzny dla zaprowadzenia nowego, lepszego ładu w świecie, zniknie nasz pesymizm, i wtedy dopiero zostanie przełamany kryzys,

Kronika „Ryngrafu”.

W ubiegły czwartek odbyło się pierwsze zebranie informacyjne sympatyków „Ryngrafu” w celu omówienia stałej działalności i utworzenia odpowiedniej organizacji, która za jej pomocą systematycznie pracować nad tworzeniem polskiej kultury. Na zebraniu omawiano projekt statutu nowej organizacji, który poniżej podajemy.

Projekt utworzenia stowarzyszenia do walki o nową sztukę i kulturę Polską oraz nową ideę bytu państwowego Polski.

1. Tworzenie nowej oryginalnej sztuki i kultury na podłożu słowiańskim i narodowym.
2. Ochrona wszelkich przejawów kulturalnych narodowych.
3. Popieranie wszelkich wysiłków, zmierzających do wytworzenia własnego życia narodowego, sztuki i kultury.
4. Postawienie Polski na czele kultury ogólno-słowiańskiej.
5. Wychowanie nowego człowieka na zasadach wyższej etyki, wywołanej nam przez Hoene Wrońskiego i innych myślicieli.
6. Zaprowadzenie nowego ładu społecznego z poszanowaniem jednostki w gromadzie.

ŚRODKI DZIAŁANIA.

1. Poznanie własnej kultury i cech odrębności duchowej.
2. Pomaganie jednostkom i współpracy ze środowiskami zmierzającymi do tego celu.
3. Propagowanie własnej sztuki i kultury za pomocą wydawnictw, odczytów, wykładów, kursów, szkół i t. p. oraz za pomocą żywego słowa.
4. Nawoływanie stosunków, artystycznych, kulturalnych i idejowych z innymi narodami słowiańskimi, dla wzajemnej współpracy.
5. Popieranie wszelkiego rodzaju własnej twórczości artystycznej przez urządzenie widowisk i pracowni.
6. Urządzenie widowisk żywego słowa, jako najskuteczniejszego środka propagandy tych idei.

W nadchodzący czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się drugie zebranie w lokalu szkoły przy ul. Wólczańskiej Nr. 35, na którym nastąpi zawieszenie Towarzystwa. Wszystkich sympatyków idei samodzielnego duchowego narodu broniącego przez „Ryngraf” prosimy usilnie o przybycie.

W ostatnim numerze dwutygodnika „Zet” p. J. Braun w artykule „Społeczność twórców” pisze:

„Tylko duch przezwycięża prawo entropii, jednocząc dwoistość przeciwnych żyw-

wiołów świata. Żywioty przeciwstawne wyzwalają się w niej, obojętne społecznie odosobniają się, przelastczają w światy obce sobie i wrogie pozerające się nawzajem. Stąd stan wojny-rewolucyjnej, strach i nienawiść, wygasanie wszelkiej energii intelektualnej i moralnej, utrata wewnętrznej więzi prawnej. Musi ją zastąpić przymus, zewnętrzny, a więc panowanie siły, terror, dyktatura, w miejsce naturalnego poczucia jedności i ładu.”

„Jedynym wyjściem z tego stanu byłoby przywrócenie i rozwinięcie w ludziach do maksimum ich samostanności twórczej.

„Sciganie szczęścia w sferze dóbr materialnych — to czerpanie wody z oceanu łyżką. Rozwija ono tylko chorliwie apetyty, rozjątrza jednych na drugich, budzi egoizm i pogoń za majątkiem coraz większego zysku, czy coraz większej placy. Powstaje wzajemne pozeranie się indywidualów, umysły nastawiają się negatywnie: jedni myślą o tem, by jaknajmniej płacić za pracę, drudzy by jaknajmniej pracować za placc. Na wysiłki w tym kierunku zużywa się obrzydliwa ilość energii społecznej. Kapitalizm i socjalizm rozdmuchują w człowieku w równym stopniu pożądanie dóbr, których komplikowaniu i różniczkowaniu niema końca. Pro wadzi to do hiperprodukcji maszynowej, standaryzowanej, wyjąłowej twórczości, ogłupiającej robotnika, mechanizującej pracę.

Jest to orga zapotrzebowania i wytworzenia przedmiotów, dóbr, które stają się dla całego świata nie środkiem lecz celem. Stan patologiczny, narośliwate zolbrzymienie jednej dziedzin rzeczywistości ludzkiej na niekorzyść drugiej. Żyjemy bowiem nie tylko zewnętrznie, ale i wewnętrznie. Przewaga strony zewnętrznej prowadzi do zatracenia się w zgiełku cywilizacji przedmiotowej (Europa), przewaga drugiej strony prowadzi do pustelnicyzacji kontemplacji swego ja (Indje). Ale można osiągnąć stan trzeci, stan idealnej harmonii między życiem wewnętrznym, a zewnętrznym; i ten stan jest udziałem człowieka twórczego.”

„ostatnie zreszeenie czyli Unia absolutna ludzkości — jest podług Wrońskiego. Przeważającym Najwyższym dziełem. Ale te Unie zorganizować może tylko społeczność twórców. Od dzisiejszych koncepcji społecznych, polecających na automatyzowaniu (wyjąłowanie twórczym) człowieka i na nienawiści klasowej — jest do tej Unii tak daleko, jak z piekła do nieba.”

„Idea społeczność twórców winna rozszerzyć się całej Polsce, jako antidotum na zalew ciemnoty i nienawiści, jak widziemy na wschód i zachód od naszych granic. Stałmy się wyspa na tem morzu, stałmy się owa Wyspiańskiego: arka „skąd Świątłość Świata”.

Grupa młodzieży skupiającej się przy „Ryngrafie” przystępnie do wydawania własnego pisma dla młodzieży.

Pismo „Zet” do nabycia w księgarni „Czytali” przy ul. Narutowicza 1 w kioskach.

Jan B. Malik.

FRANCISZEK WALCZOWSKI.

Szkice o sztuce i jej impulsach.

Ciąg dalszy II

Piękno i wartość dzieła sztuki nie leżą w jego anegdotycznej treści - fabule, lecz w formie, jaką znalazła treść ideowa dla ujawnienia swego kształtu. Dla tego, że dzieło sztuki powstaje jako stosunek działania podjęty ideowej i odpowiednich umiejętności kształtowania formy, może być nie może o tak zwanej czystej formie, czyli abstrakcyjnej formie samej w sobie. W niezrozumieniu lub przeoczeniu tej podstawowej prawdy leży nieporozumienie, którego imiona brzmią różnorodnie, jak: futurizm, kubizm, formizm, surrealizm, puryzm, dadaizm, konstruktywizm, suprematyzm, unizm, i nieco z boku trzymający się ekspresjonizm. Niezrozumienie tej prawdy otworzyło drzwi tworzeniu nieodpowiedzialnych, schyłkowych mówn, które rodzą się jak bakterie w zakażonym organizmie, do krótkich latach życia umierają, torując drogę innym i zanieczyszczając dziedzinę twórczości bezużytecznymi receptami. Zdrowy organizm broni się przed chorobą gorączką, a w zdrowych twórcach sztuki budzi się gorąca uczuciowa reakcja przeciwko poniżeniu i nieodpowiedzialności twórczej.

Zastanówmy się nad poszczególnymi przejawami sztuki. Od dzieła muzycznego, którego szczytem jest symfonia, przez wielką poezję, taniec eurytmiczny, tragedię czy dramat, obraz, relief, do renesansowej budowy religijnego kultu, widzimy różne zjawiska, nie mające po-

wierzchnie rzecz biorąc, żadnych ze sobą związków. Od trwającego w ograniczonym czasie, chwilowego zjawiska dźwięku, powodującego wstrząśnienie cząstek materii, uderzających o narządy słuchowe, nie formującego żadnego postaciowego czy słownego wyrazu w muzyce, a opartego tylko na melodyjnej harmonii dźwięków, przez formujące w wyraz logiczny i rytmiczny słowo w poezji i prozie, rytmikę i dynamikę tańca, do pełnowartościowego wyrazu życia, jednoczącego dźwięk, ruch, plastyczną formę i barwę, przedstawienia teatralnego, wyrażenie przestrzeni na płaszczyźnie obrazu w malarstwie, dotykalność formy w rzeźbie, i możliwość oglądania zewnętrznego i wewnętrznego bryły w architekturze, leży cała skala form sztuki.

Do rzędu sztuk, w których wola twórca najbezpośredniej się ujawnia, należą sztuki dźwięku i ruchu. Muzyka stająca się za doświadczeniem instrumentu muzycznego przez twórcę człowieka, żywe słowo, jako improwizacja, słowo pisane, — jako literatura i słowo tańczone jako eurytmia.

Sztuki dźwiękowe działaniem swym pobudzają i zesrodkowują wole człowieka w jednym kierunku. Nie jest rzeczą przypadkową, że we wszystkich kulturach religijnych muzyka, pęśń, słowo i taniec eurytmiczny odgrywają rolę pierwszorzędą. Któż z nas nie odczuwa hymnetyzującej siły, płynącej z zesłuchania się w muzyce lub w żywym słowie, czy zapamiętania się w taniec? Z tego punktu wi-

dzienia zrozumiemy głęboki sens, utajony w pięknej greckiej legendzie: Orfeusz na liże czaruje swą muzyką bezwolne głązy, które pod wpływem hipnotycznej siły muzycznej, wola dźwięku, Teby murem opuszył. W legendzie tej sens muzyki zamknięty jest bez reszty. Teraz zrozumiemy istotne działanie muzyki kościelnej, wyzwalającej i podnoszącej wole człowieka ku niebu, w jękach hymnu „Święty Boże”, albo działanie hymnu narodowego, które sprawia, że bezwiednie i mimo woli człowiek o odrobnie patriotyzmu odczuwa łączność z innymi ludźmi, mającymi tę samą historię, błądzącymi tym samym narodem. Tem się tłumaczy ważność roli „Marsylianki” jako hymnu rewolucyjnego, zawierającej wolę przebudowy społecznej. A mekka i melodyjna muzyka, gdy pieściami dźwiękami opasuje nas całych, budząc potrzebę kochania — czyż nie działa na wole uczucia?

Wagę słowa, tego najsłotniejszego czynnika porozumiewawczego naszych czasów, można wyczuwać z najpiękniejszego go powiedzenie, jakie kiedykolwiek o słowie było: „Na początku było słowo, a słowo było u Boga, a Bogiem było słowo”, którem zaczyna się najwyższa ewangelja chrześcijańska. Słowo pisarzy i poetów, słowo apostołów i medyków kształtuje i uświadamia wole zbiorowości ludzkiej lub jej poszczególnych członków i stąd ważność i odpowiedzialność słowa w sztukach człowieka.

Nie jest rzeczą ślepego trafu, że właśnie w najcięższym czasie trwania niewoli narodu, najlżej obawili się sztuki, działającej na wole narodu, w muzyce Chopina, słowie wieszczów-romantyków,

Norwida i Wyspiańskiego. Gdy z tego punktu popatrzymy na muzykę i słowo, splecione w warkocz pęśni, zrozumiemy umiesiony patos Norwida: „O Polsko, pieśnią Pan Bóg cię zapala, aż rozgorzejesz jak lampa na globie”.

Grecka eurytmia należy w swym założeniu do tego rodzaju sztuk, co sztuki dźwięku i słowa, gdyż demonstruje się w czasie. Wszak dźwięk powoduje podkładanie pod melodię słowa, tworząc piosenkę, a przy dźwięku i piosence dokonywa się taniec. Jest rzeczą charakterystyczną, że w kulturach religijnych, w których obowiązuje ślepa wiara, (a zatem wola przyjęcia czegoś nie oparta na żadnym poznaniu) eurytmia religijna odgrywa rolę bardzo ważną, np. islam ma swój taniec specjalistów derwiszów. (Islam jest ostatnią religią opartą na wierze.) Poza religijnym tańcem eurytmicznym, podnoszącym wole człowieka ku Bogu, istnieją obrzędowe tańce ludowe, jako wyraz uczuciowego stosunku człowieka do człowieka. Szczątki tego tańca zachowały się jako najprzeróżniejszego rodzaju tańce zalotno-milosne, których najwyższą u nas formą jest mazur. Do salonów dostały się polonez i francuski menuet, jako wyrazy ogłędzonej obyczajności towarzyskiej. Tańce obrzędowe kształtują uczuciowy stosunek jednostki ludzkiej w środowisku ludzkim, który się ujawnia w zwyczajach i obyczajach. W tańcu obrzędowym (ludowym) widzimy formy grzeczności, kaprysu kobiece w miłosnym przekomarzeniu się, słowem to wszystko, co męści się w uczuciowym stosunku człowieka do człowieka, wyrażone jest w pięknej formie, tańca.

Z eurytmii wywodzi się teatr misteryjny, tragedia, a tragedia ewoluuje się

w dramat. Obrzędowe tańce, zwane igrzyskami ludowymi, wylaniają z siebie teatr blażenstwa — komedję. Dramat uzewnętrznia i unaoznacza zagadnienia, dręczące psychikę ludzką. Komedja ośmięsza i wyszydza formę bycia i stosunki między ludźmi w jaskrawych przerysowaniach typów. Chłoscząc wady uczy. Jest więc komedja nauczycielką życia, pętnującą ograniczenie i ciasnotę. Uczy uczuciowego stosunku człowieka do człowieka. Bezpośrednio zapaskają się poczucie piękna w zdobnictwie, stąd zdobnictwo jest najjaskrawszym przejawem uczuciowego stosunku do otoczenia. Jako wyraz uzewnętrzniającej się kultury ludzkiej jest zdobnictwo rozszerzeniem uczucia człowieka na martwe otoczenie. Jawni się i rozwija ten, gdzie rozpoczyna się nowa forma życia i bytu, a wielką rolę w jego powstawaniu odgrywa skłonność do upiękśnienia siebie i swego otoczenia. Sztuki zdobnicze barwne załączają się do malarstwa, mimo że nie są malarstwem obrazowym. Mieszczą się tu wszystkie sztuki użyteczno estetyczne, począwszy od ubrania, uzupełniającego i podkreślającego wszystkie dodatnie strony fizycznych właściwości człowieka, a skończwszy na wnętrzu mieszkania. Kostium, prócz fizycznych właściwości wyraża i psychikę, a że zwracano na ten wyraz uwagę dowodzi przysłowie „Konia sadzą po tuszy, człowieka po sukni”. Pięknie urządzone wnętrze, gdzie wszystkie sztuki plastyczne wydzielały z siebie czołki użyteczne, np. rzeźba naczyń, architektura, meble, malarstwo, tkaniny, korniki i t. p. jest wyrazem poczucia artystycznego człowieka.

(D. c. a.)

W krainie mody

Na przełomie dwu sezonów.

Na przełomie dwu sezonów najlepiej i najpraktyczniej będzie powstrzymać się od sprawiania nowych sukien, aż mo- da się skryształuje i ustali. Przebąkują już wprawdzie to i owo, siew, interesu- jące się tą najruchliwszą bójką galezią przemysłu i handlu, znają już wytyczne nowych nakazów ale, pocóż się spie- szyć? W naszym klimacie tkwimy prze- ciż jeszcze w futrach i do futer przy- stosowaliśmy nasze toalety zimowe. Jednakże dla tych z moich czytelniczek, które się bardzo niecierpliwią, które poproszą „nie mają się już w co ubrać” zdradzę że nowa moda przewiduje dużo pasów i kratek, większych i mniejszych. W tym celu przygotowuje się całą masę takich materiałów wełnianych i jedwab- nych, odpowiednich na suknie przed i popołudniowe, a nawet na wieczorowe. Przeważa w nich kombinacja kolorów czarno-biała. Często kombinuje się też materiał w pasy lub kratę z gładkim, by stłumić w ten sposób nazbyt krzyczące efekty. Oryginalny i szycowny jest np. kostjum w którym spódnica jest gładka do tego casaque i zakiecił w ukośne pasy, oczywiście dobrane w tonie.

Wogóle o kostjumach i paltach może my, a nawet powinniśmy pogawędzić już dzisiaj, bo kostjum to pierwszy wiosenny kłopot. Wiec gdy panie wydoby- wają z głębi szafy porażony we śnie zim- mowym zeszlóroczny kostjum wiosenny, aby zbadać go pod kątem ewentualnej przeróbki, wtedy mamy już z pewnością wiosnę za pasem.

W tym sezonie rozróżniamy dwie ka- tegorie kostjumów: te z paskiem na za- kaciecie, przypominające zeszlóroczne mo- dele i te z prostym krótkim lub trzy- ćwierciowym kaftanikiem. Modny kos- tujum z angory, jersey'u tweedu, z ba-

żki, wcięte kieszonki na piersiach, dla biletu tramwajowego. Nosi się jeszcze dużo: pelerynek, skrojonych razem z za- kiecikiem lub do zdejmowania, z futrem lub bez. To już ostatnie pozdrowienie zimy.

Zakieciły proste, trzyćwierciowe, cho- czo nowsze są mniej młodociane, niż wcięte zakieciły z paskiem, dlatego też zosta- ną zapewne chętnie zaadoptowane przez mniej smukłe i starsze panie. No- wością jest też jasny kostjum z ciemną bluzką. Do kostjumów w kolorze szarym

suknię z roku 1932, które dzięki umie- jętnym przeróbkom stały się szycownym strojem w r. 1933.

Oto kostjum wełniany w kolorze heige, przerobiony z kostjumu z roku ubiegłego. Dodano małą pelerynkę, związaną z przodu, wyciętą z dużych kłap starego kostjumu. Pelerynka obrze- żona ukosami z ciemnego aksamitu, z którego zrobiono też guziki.

Obok zeszlóroczna ciemna wełniana sukienka może zostać zupełnie odno-

z kamieni, prawdziwych lub fałszywych. Nosi się też wieczorem długie kolczyki z pereł lub djamentów.

tyczna kokarda na ramieniu. Do 60ffej sukni ładny będzie pasek z brązowej wstążki, do różowej słicznie wygląda fioletowa.

Z BIAŁEJ WEŁNY.

jest słiczny, młodociany jumperek szydelkowej roboty z pelerynką z weł- ny w kolorach mieszanych. Taką kok- arda na przodzie.

WROBIONE BIAŁE PASY.

w czarne ozywiają przód oryginalne go jumperka ręcznej roboty. Długie gład- kie, czarne rękawy.

Ariadna.



lub beige nosi się bluzkę w kolorze czerwonego wina, lub granatowym, albo nawet w czarnym.

Jak widzimy nowy wiosenny kostjum nie powinien spędzać snu z powiek pa- ni mniej zamożnej, która by jednak chcia- ła się ubrać elegancko. Niewiele się róż- ni od zeszlórocznego, a kombinacja spódnicy i zakieci w dwu kolorach i ga- tunkach pozwala tak spekulować, aby ze starych zapasów zrobić coś nowego, lub też dorobić tylko zakieci do zeszló- rocznej spódnicy, albo naodwrot. Podaj- ię też poniżej dwa modele: kostjum i

wiona, jeśli dodamy do niej kołnierz z cienkiej białej wełny.

Bardzo praktyczny, zwłaszcza na po- dróż jest płaszcz, przeznaczony na pierwsze słoneczne dni. Pod płasz- czem można nosić suknię — kostjum z tego samego materiału co płaszcz, albo też ciemniejszą i z lżejszej tkaniny. Fil- cowy kapelusz z niewielkim rondkiem uzupełnia ten szycowny strój.

Casaque stał się znowu modny i to w związku z prostą linią nowych palt. Casaque jest bardzo ładnym uzupełnie- niem tego ubioru. Obok tego bluzka nie przestała być faworytką mody, zwłasz- cza do krótkiego zakieci. Podobno kostjumy nie będą nadal tylko ubiorem przedpołudniowym; będziemy go nosić i popołudniu, a wraz z nim uzyskają prawo obywatelstwa i bluzki.

Szczegóły i szczególiki

GUZIKI NA SUKNI.

są nie tylko ozdobą ale zapinają się naprawdę. Nadaje to sportowej sukien- ce młodocianą nutę. Raz zapinamy stan- nik z prawej strony, a spódniczkę z le- wej, to znowu widzimy wełnianą suknię zapiętą na guziki od góry, aż poniżej bioder. Bluzka przypinana do spódnicy na guziki należy do odmian tej guziko- wej mody. Dodajmy, że ostatnim krzy- kiem są guziki miedziane.

NA PODRÓŻ.

zwłaszcza autem najpraktyczniej- szym ubiorem jest spódniczka z mięk- kiej, ale mocnej wełny angora w szkoc- ką kratę. Do tego skórzany zakieci. No- wością są zastosowane do tego twarzo- we czapeczki i kapelusiki z cienkiej skó- ry, dające się uformować niczem filo- lub słoma. Uzupełnia ten strój szalowa chustka w kratę, dobraną do kraty spó- dniczki lub nawet z tego samego ma- terjału.

SZTUR PEREL.

prawdziwych lub dobrze imitowanyc- znowu wchodzi w modę. Nosi się do gło- boko wyciętej sukni wieczorowej, kilka- krotnie zarzucony dokoła szyi i związa- ny w środku albo ujęty w jakąś płytkę



STĘBNOWANIE.

jako przybranie spódnicy lub bluzki jest szczególnie efektowne, gdy spódnica i bluzka są odmiennego koloru;

BARDZIEJ PSTRY I BARWNY

niż dotychczas odżył szal na wiosen- nych kostjumach i płaszczach. Często szal harmonizuje z płaszczem i odzna- cza się słicznie na sukni, gdy płaszcz jest odpięty. Jest szerszy i dłuższy, niż dawniej i swymi długimi końcami sta- nowi sule przybranie.

OB'WIE NIE ZE SKÓRY, ALE Z MATERJAŁU

zastosowanego do sukni ma stano- wić niespodziankę przyszłej mody wios- sennej. Tkanina z której szyje się to obu- wie jest gruba i mocna i może być czysz- czona wodą i mydłem. Mają to być tk- niny deseniowe.

AKSAMITNY REKAW

może odświeżyć starą sukienkę weł- nianą lub jedwabną. W harmonii z re- kawami zastania się zbyt duży dekolt, dziś już niemodny, dwoma końcami z te- goż aksamitu w ten sposób, aby pod- chodził pod szyję.

CZOŁO I USZY,

odsłania nowomodna fryzura. Nosi się włosy odsunięte z czoła, iż mogą być na karku wygodnie ułożone w szero- kie, przewiewne loki. Fryzura ta bar- dzo kobieca, ale przytem surowa, wydu- ła profil i z tego powodu zdaje się być odpowiednią dla kobiet o okrągłej twarzy.

LAKIEROWANA WSTĄŻKA

jako pasek należy do najwzdziczniej- szych przybrań sukien nawet wieczoro- wych i daje szczególnie dobre efekty w odcieniach żywych odbijających od tk- niny sukni. Paski te obejmujące stan kil- ka razy znikają niekiedy pod draperją materiału i opadają długimi końcami na spódnice. Z paska tego tworzy się niekiedy rodzaj szeleki, albo też pompa-

ABARID PUDER

Nie zawiera metali, nie szkodzi, o subtelny miły sa- pachu, doskonale matuje cerę

Każdy mały zuch
 rwie się do czytania swego pisemka.
 Najmilszy mu jest
„Mały Kurjer”
 Nabyć go można
 lub zaprenumerować: Łódź, Karola 2.
 Prenumeratę 50 gr. miesięcznie lub 1.30 kwartalnie można wpłacać na konto P. K. O.
 Nr. 68009 lub administ. P.ódz. Piotrkowska 11, lub Karola 7.



Kostjum z gładkiego sweedu, do tego bluzka z ciemniejszego jersey'u lub z krepy. Spódnica i bluzka mają jednakowo wycięte zęby i przy- brany z guzików, trzy ćwierciowy płaszcz, uzupełniający ten komplet jest z tego samego materiału co spódnica.

wełnianego aksamitu i weluru jest mło- dociany, zreczny i barwny. Spódniczka najczęściej jest z gładkiego materiału, przez co się kontrast zakieci w odmiennym kolorze uwidatnia, jest krajana prosto i ma fałdy wstawione z przodu lub z boku. Długość spódniczki jest śre- dnia, a stan w miejscu normalnym. Wy- soki gorsecik już zniknął z powierzchni. Zakieci są krótkie i mają waskie, dłu- gie rękawy, bez żadnych ozdób, małe wykładane kołnierzyczki, lub też są zgo- ła pozabawione kołnierza. Zakieci z paskiem mają jeden rząd guzików w środku lub z boku i są zapięte aż po- szyję. Proste zakieci bez paska nie mają natomiast żadnego zapięcia i zwi- sają swobodnie. Kombinacje kolorów spódniczki i zakieci bywają następują- ce: brązowy i beige, jasno-szary z ciem- niejszym albo granatowy z zakieciem w pasy. Duże, nasadzone kieszenie i ma-



Kostjum, zapinany na dwa rzędy guzików i do tego sportowy płaszcz. Płaszcz może być z tego samego materiału, co kostjum, albo też jaśniejszy i z grubszego towaru.

WALKA O BOGA.

I ty nie wierzysz, że tam w gwiazd kaskadzie Bóg-Stwórca mieszka w aniołów gromadzie? I ty nie wierzysz? Ty, co kochasz, czujesz, Ty co się nawet iza kwiatów przejmujesz,

O, ja nie wierzę! Masz ducha potęgę, Ty możesz z siebie rzucić, światu wstęgę Ty sercem błyszczysz, jak różane morze, Ty sercem błyszczysz, jak różane zorze

Ty się z cierpienia oknieasz i serca płomieniem Ogrzejesz innych. Ty uśmiechu techniem Rozjaśnisz świat pochmurny, świat twójego życia I zobaczysz, że szczęście dalekie z ukrycia stanie ci się bliskie.

Ty nie wiesz, I mną nieraz rozpacz męta Wiesz też mam krzyczeń, że niebiosów grota Się zawaliła i że... Boga niema?!

Wszytkie cuda przyrody, co jak istny raj Wszytkie uśmiechy kwiatów tak ozdobne Wszytkie barwy obłoków w różnorodność płodne I wszytkie drżenia liści, śpiew lasów i pól

I tam szum żytnich i pszenicznych ról I różnorodność cudnych polskich naszych łąk Opowiedz, któż to stworzył? Przeczysz, że nie Bóg?...

I w traw nadbrzeżnych cichem lekkim drżenia W podzie strumyka, co z góry się toczy Huczy a gwarze a zachwycą oczy nie przejawia się Bóg?...

Dzięki przyrodzie ródzą się marzenia, Ze człowiek nie upada, idzie wzwyż, do słońca Tam, gdzie jest brudu i kłamstwa pogromca— Bóg?...

Od słońca masz... Wierzę... i w to wierzę, że przez świetle ogrom cierpienia... I powiedz, któż to ci je dał, Kto w ciebie czarodziejską moc tworzenia wiał

Ha, może ty to wszystko, ty zawdzicznas sobie?...

Ja odtąd twój wróg Chociaż tyś... nie nie skończy

Leć zwyciężę, wierzę! Słuchaj, słuchaj ja z toba się zmierz A sędzą w walce niechaj Stwórca — Bóg!...

Helena Diehtowa.

STOP! OSZCZĘDZAJMY NA KRÓPKACH. Rewelacyjny zamach na „prawopis” polski.

Oszczędny pan Wojnar z Opawy i jego pomysły.

Zjazd porozumienia prasowego polsko - czeskiego, który odbył się w styczniu, szerokim echem rozszedł się w obu krajach. Dowodem tego jest list, którego autorem jest p. Jerzy Wojnar, Polak, zamieszkały po stronie czeskiej w Opawie, a niedawny praktykant w księgarni Jelenia i Juszyńskiego w Przemysłu.

P. Wojnar w swym liście, a właściwie memorjałe, porusza dwie ważne sprawy: reformę pisowni polskiej i zasadniczej przebudowy Europy. Właśnie w tej drugiej dziedzinie wysuwa tak śmiałe propozycje, że poświęcić im trzeba osobny feljeton, ograniczając się w niniejszym tylko do zalecanej zmiany pisowni.

Same odczytanie memorjału p. Wojnara nastroża niejakie trudności, napisany jest bowiem już według jego indywidualnej pisowni. Autor podejmuje bowiem inicjatywę w celu utworzenia „powszechnego i wszechstronnego prawopisu”. Pierwszym etapem na tej drodze jest zastąpienie liter „i” i „j” — mniejszym i większym apostrofem, — przez co — kładzie nam p. Wojnar jak fopata w głowę — zaoszczędziłoby się kropki nad „i” i „j”.

Nikt się bowiem dotąd nie zastanowił, jak bardzo rozróżna była dotychczas ludzkość w stawianiu kropek nad „i”, „j”. Któż obliczył, ile tych kropek postawiono od początku świata, a ile jeszcze lekkomyślna ludzkość gotowa ich wyszczać, nim zagrzebi trąba Sadu Ostatecznego! Nawet kryzys jej nie opamiętał, taka to wietrznica ta ludzkość! Dopiero p. Wojnar z Opawy zawołał: „Stop! Oszczędzajmy na kropkach nad „i” i „j”!

Szeroko zakroiony plan reformy wcale się na tem nie kończy. W imionach własnych lub wyrazach po kropce, zaczynających się od dużej litery, duże „I” lub „J” również zastępuje się apostrofem, następną zaś literę pisze się duża, np. „Józef” pisze się „Ozef”, zamiast „Jan” — „An”. Autor podpisuje się „Ezy” zamiast „Jerzy”. Konsekwencją zastąpienia tych dwu liter apostrofem musi być także zamiana kreski nad „o” kropką.

Nonsensem wydaje się autorowi polskie „ch”. Proponuje zastąpić je greckim „x”. Do luftu też są tak częste w języku polskim zbiegi spółgłosek „cz”, „sz”, „rz” — we wszystkich tych kombinacjach należy literę „z” zastąpić kropką nad poprzednią literą. Zaleca jednak używać tego w piśmie ręcznym, w druku bowiem wystarczy litery te pisać tu stym, a jak sam się wyraża „brzuchatym” drukiem.

Oto są główne zmiany, zalecane przez p. Wojnara we współczesnej pisowni, którą nazywa „prawopisem”. Radzibyśmy Szanownym Czytelnikom zademonstrować kawałek tekstu p. Wojnara w jego autentycznej pisowni — cóż kiedy ani nasze kaszty drukarskie, ani nasze linotypy nie są jeszcze przystosowane do wymogów tej pisowni przyszłości. —

Spróbujmy jednak choć niewielki ustęp, a pan panie zecerze — baczność! Składam pan w tej chwili zdanie w pisowni, która poraz pierwszy w dziejach ludzkości dostępuje zaszczytu druku:

„Sanowny Pan'e Redaktoże!
W celu utwożenia powsexnego i wsexw'atowego prawopisu proponu'e zam'ast i i j na p'el'ecax p'isac itd.
Z g'lebo'k'm szacun'e'm
"Ezy Wo'nar".



Kto wymyślił karty do gry? Przyjaciółka króla Francji, Karola VI.

Dziś trudno sobie wyobrazić życie wszystkich warstw ludności bez kart. Ale mało kto wie, skąd karty przysły do nas. Pewnych rzeczy powiedzieć się nie da, bo ich niema. Oczywiście niektórzy cofają karty do 6 tysięcy lat wstecz, ale legenda płacze się z historią. Idąc za legendą, możemy powiedzieć, że historia kart wiąże się z historią miłości. Prowadzi nas legenda do Francji XIV wieku, do króla Karola VI. W owej chwili, gdy nieszczyśny król Francji zaczynał miewać przystępy rozstroju duchowego, które się zakończyły zupełnym szaleństwem króla (1392). W owym czasie kochała króla piękna młoda dziewczyna, imieniem Odetta; historia poplątała ją z Agnieszka Sorel, ale to nie ma znaczenia dla opowieści, skoro obie zarówno poświęciłyby życie dla króla.

Odetta chciała rozproszyć ciężkie myśli swego ukochanego i monarchy; chciała zwałczyć chwile ciężkiej zaboicznej nudy i szukała wszędzie nowych zabaw, gier, piosenek. Właśnie wszyscy mówili o ciekawej

nowości, która się zjawiała z kraju Saracenów; nienaprawdę widać w 1390 roku Burgundzcy wyprawili się na Tunis, afrykański i muzułmański. Nowinka polegała na twardych niebieskich kartach papieru, pokrytych dziwacznymi rysunkami, i używanych do różnych ciekawych zestawień i na gry.

Odetta dostała do rąk jedną talię tych kartoników, a chcąc mieć dzieło artystyczne, godne króla, zwróciła się do mistrza Jaquema Gringonneura z prośbą, aby jej talję kart wymalował. Mistrz wywiązał się godnie z zadania; król zdobył środek zabawiania się a nawet w momentach jasnych sam układał nowe gry z kart.

Legenda, a może tylko kronika owych czasów, prawi dalej, że kiedy zaczęto mówić o dobroczynnych wpływach kart na umysł króla, przybyła do Odetty pewna kobieta Saracenka (najpewniej cyganka), i zaproponowała Odette uzupełnienie wiadomości o kartach, bo „umie paniusia słiczna — mówiła — używać tych kart do zabawy, a jabym ja nauczyła sztuki odczytywania z kart tego, co było, i co będzie...”

Saracenka wzięła talię kart do rąk, zmieszała i, rozłożywszy na stole, jąla odczytywać przeszłość Odetty, a potem kreślić przed nią przyszłość i wiązać jej losy z losami otoczenia. Odetta zachwycona zgodziła się na naukę czytania losów z kart, i nie okazała się skąpa.

Odetta nie byłaby kobietą, gdyby nie pochwałała się swą wiedzą, przed przyjaciółkami, i wlecie cały dwór królewski oszalał na punkcie „robiaenia z kart przyszłości”, a mistrz Jakóbek Gringonneur porósł w pierze, tyle zamówień na karty otrzymywał od wykwintnych dam i ciekawych kawalerów, i oto stało się, powiada legenda, że wielu płochnych kawalerów i bardziej jeszcze płochnych dam po przekonaniu się że karty odkrywają tajemnice ich niewierności i zmienności, wyjednali u króla dekret (Karol VII już wówczas panował), zabraniający wyrabiania i używania kart Oczywiście to, wzmogło zainteresowanie do kart.

Zdarzyło się dalej, że pewien oficer artylerji królewskiej, Dela Hire, kochał pewną damę, ale w bezradności swojej nie ufał w jej wzajemność, w rozpaczy udał się do zabronionej saracenkiej sztuki karcaniej, i oto dowiedział się, że dama go kocha, że powinien śmiało zwrócić się do niej. De la Hire poszedł za wyrocznią i uzyskał wzajemność. Po stanowił wtedy przewrócić kartom prawa, olebne dekretem.

Wprost nie można było działać. Udał się tedy, po namyśle, do mistrza Jaquema Gringonneura i zamówił karty nowego typu, z rysunkami i emblematami patriotycznymi i wojskowymi. A więc damy reprezentowane były przez znane z dzielności kobiety: Pallas Atenę, — Judyte; Arginę, boińkę ludową, pod którą Odetta wystąpiła, również i królów reprezentowali: Cezar, Karol Wielki; waletów — Hektor trojański Lancelot, a także sam De la Hire. Podobnie trefle były wyobrażone przez rękojeść szpady; kiery przez kształt kuszy ręcznej; karo przez zakończenie strzały, piki przez czekan bojowy.

Podstęp się udał. Nowe karty weszły w modę zarówno na dworze, jak i w pospółstwie, typ ich przetrwał do naszych czasów.

Tyle legenda, dwa razy wiążąca karty z miłością. Historia mówi — że karty znane były w najdawniejszych czasach u Budjczyków, którzy w symbolach kart włożyli podobno zasady swego wiedyznej jako karty tarota, i dzisiaj znanego i badanego przez niektórych okultystów. Saracenowie znali karty i używali ich do wieszczbiarstwa. Szeroko roznieśli no Furonie karty i wdę wróżenia z nich tajemniczy Cyganie. Gdy wzięli się w wiekach średnich od wschodu.

Adres dla p. wojewody Jaszczolita.

Komitet Obywatelski dla uczczenia zasług p. wojewody, Władysława Jaszczolita, zwraca się do wszystkich organizacji i instytucji społecznych z prośbą o składanie podpisów członków swych zarządów na adresie, jaki ma być wreczony p. wojewodzie Wł. Jaszczolowi, przez społeczeństwo łódzkie.

Podpisy Komitetu prosi składać pod pieczęcią reprezentowanych instytucji, na specjalnych arkuszach, wyłożonych od poniedziałku, dnia 20 lutego rb. w sali konferencyjnej Rady Miejskiej (ulica Pomorska Nr. 16. I piętro), codziennie w godzinach od 10 do 13-jej.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.
Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, w dniu dzisiejszym o godz. 12,30 w południe w sali YMCA Piotrkowska 89, inspektor Gorczykowski wygłosi odczyt nt. „Psychologia dojrzewania młodzieży”.
Wstęp bezpłatny.

Z żałobnej karty.

S. P. REJENT STEFAN JARZEBSKI.

Dnia 18 bm. liczne grono przyjaciół kręgiem ze świata prawniczo-kręgiem i bractwem, odprowadziło na wieczerze żałobnej zwłoki s. p. Stefana Jarzebskiego.

S. p. Stefan Jarzebski urodził się w roku 1884 w Kowalu pod Wrocławkiem. Do szkoły średniej uczęszczał w Płocku, gdzie z klasy 6-tej został usunięty za strach szkolny w roku 1905.

Wyższe studia jako prawnik ukończył z odznaczeniem w Kazaniu. Po ukończeniu Uniwersytetu, aplikował w Warszawie w Sanzie Okr. Następnie ewakuowany został do Mołotywa w r. 1914, gdzie pełnił obowiązki konsula w Warszawskim Towarzystwie Drog i Komunikacji. Po powrocie do kraju w roku 1919 objął stanowisko sędziego śledczego w Łęczycy, skąd w r. 1921 został przeniesiony do Łodzi na stanowisko sędziego Sadu Okr. Od r. 1923 do ostatniej chwili zajmował stanowisko reagenta w Łodzi.

Posiadaczem był nieprzeciętny, był Polakiem-patriotą, człowiekiem nieskazitelnej charakteru, prawym, religijnym, oddanym mężem i dobrym ojcem.

Nie zwykł był oceniać się na siebie nigdy w czynach swoich nie kierował się interesem osobistym.

Odszedł jeden z najlepszych Polaków który zaskarbił sobie serca wszystkich i nie posiadał nigdy wrogów. To też pozostawił po sobie głęboki żal i wspomnienie naczystyżego drucha, najlepszego człowieka bez skazy.

Zycie wojska.

JESZCZE O KARNAWALE W WOJSKU.

W ubiegłą sobotę odbył się w Łodzi doroczny bal reprezentacyjny Korpusu Oficerskiego 24 p. Strz. Kan. w salach kasyna garnizonowego. Bal ten pułkowy „dzieci łódzkich” jest co roku specjalną atrakcją dla tych szerokich sfer inteligencji łódzkiej, która tak współżyje z korpusem oficerskim 24 p. Strz. Kan. i zawsze chętnie śpieszy ze współpracą na polu wzajemnego zbliżenia. Bal zaszczycił swą obecnością bl. cznie przedstawiciele społeczeństwa cywilnego, zwłaszcza licznie stawili się oficerowie rezerwy pułku. Gospodarzami niezwykle udanej zabawy byli oficerowie pułku z pułk. Bratro i jego małżonka na czele.

W salach kasyna podoficerskiego przy ul. Leszno odbył się w dniu 18 bm. bal podoficerski 31 p. S. K. pod projektoratem pułk. Dudzińskiego. Zabawa zgrupowała około 600 osób.

Na przyszłą sobotę przewidziany jest bal t. zw. Czwartaków (4 p. Leg.) w temże kasynie podoficerskim. Na bal ten zapowiedział swój przyjazd prezes Czwartaków, wicemarszałek Sejmu pos. Polakiewicz.

DAR DLA WOJSKA.

Podkreślić tu należy stanowisko dyrektora teatrów łódzkich wobec wojska.

Oto z inicjatywy dyr. Tymowskiego i dyr. Krotkiego dyrektora teatru Miejskiego poza stałymi ulgami bardzo znacznymi dla wojskowych coraz częściej ostatnio ofiaruje szereg bezpłatnych miejsc dla wojskowych tuł garnizonu na każdej niemal sztuce repertuaru. Ma to duży zwłaszcza znaczenie dla rozwoju kulturalnego korpusu podoficerskiego. Za przykładem teatru łódzkiego winny pójść i inne teatry w Polsce.

PULK. CHILARSKI PRZESEMEM Ł. K. S.

Łódź wojskowa i sportowa powitała z prawdziwą radością wybór pułk. Chilarskiego na prezesa największej łódzkiej organizacji sportowej: Ł. K. S.

Cała Łódź sportowo-wojskowa jest jednomyślna w wyrazie tego zaufania, jakim obdarzono długolatego przeznaczonego prezesa Ł. K. S. pułk. Chilarskiego tymże zasłużonego dla rozwoju sportu w Łodzi. Łódzki Klub Sportowy pod presurą pułk. Chilarskiego przoduje sportowej Łodzi.

ZWIĄZEK OFICERÓW W ST. SPOCZYNKU.

Oficerowie w st. spoczynku w Łodzi zrzeszeni są w specjalnej organizacji, której prezesem na miejsce s. p. gen. Pachuckiego wybrany został pułk. Nawarski. Związek oficerów w st. spocz. przekwawia żywą działalność zwłaszcza w dziedzinie samopomocy. Podkreślić należy specjalne zasługi dla dobra Związku ze strony majora Pilsa i majora Manżetta.

NAWRÓT DO BARW NAPOLEONSKICH W UMUNDUROWANIU?

Znany w sferach wojskowych Łodzi z czasu swej służby tutaj kpt. W. Staczyński ogłosił na łamach prasy wojskowej pracę, w której wysuwa projekt zmiany umundurowania wojska w czasie pokoju i wypowiada się za tem, aby w umundurowaniu wojska naszego w czasie pokoju oprzeć się na tradycjach okresu napoleońskiego i ponapoleońskiego (epoka Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego). Okres ten „odznacza się szlachetnym umiarem, skromnością i jednocześnie wykwintnym szykiem i romantycznym połotem, Wdziek mundur z tego okresu polega na gustownym zestawieniu barw herbowych. Jedynie król ałegbly modernizacji zle względu na aktualną modę i obecne uzbrojenie. Wywody kpt. Staczyńskiego spotkają się niewątpliwie z zainteresowaniem miarodajnych czynników.

J. W.

Precz z uprzedzeniem, do polski tawar jest gorąca od zagranicznego.

Kurjer sportowy.

MISTRZOWIE NARCIARSCY W LATACH UBIEGŁYCH.

Pierwsze mistrzostwa narciarskie Polski odbyły się w 1920 r. Pierwszym mistrzem był Franciszek Bujak.

W 1921 r. Bujak zdobywa mistrzostwo poraz drugi. W skokach seniorów pierwsze miejsce zajął Rozmus. W biegu pań zwyciężyła Ela Ziętkiewiczowa.

W 1922 r. mistrzem Polski został Andrzej Krzeptowski. W skokach ponownie triumfował Rozmus.

W 1923 r. poraz drugi mistrzostwo zdobył Krzeptowski. W biegu seniorów zwyciężył Mueckenbrunn.

W 1924 r. mistrzostwo zdobył Henryk Mueckenbrunn. Mistrzostwo pań — Dubleńska.

W 1925 r. poraz drugi mistrzem został Mueckenbrunn, a mistrzostwo pań zdobyła Ziętkiewiczowa.

W 1926 r. narciarze polscy ponoszą pierwszą porażkę. Mistrz. Polski zdobywa Czech Franciszek Wende. Mistrzostwo pań — Loteczkowa.

W 1927 r. mistrzem Polski zostaje po raz drugi Czech Ottokar Nemecky.

W biegu 50 km. zwycięża F. Bujak. Mistrzostwo pań — Loteczkowa.

W 1928 r. mistrzem — jest Bronisław Czech. W biegach 18 km. i 50 km. triumfuje — Nemecky. Mistrzostwo pań zdobywa poraz trzeci — Loteczkowa.

W 1929 r. mistrzostwo Polski poraz pierwszy zdobywa Norweg Hans Vinjarengen. W biegu 18 km. zwycięża Finn Saarinen. W biegu 50 km. — Finn Knut till. W skokach triumfuje S. Rund (Norweż). W mistrzostwie pań zwycięża — Polankowa.

W 1930 r. mistrzem Polski jest Karol Szostak. W biegach 18 km. i 50 km. zwycięża Motyka.

W biegu pań — Polankowa.

W 1931 r. mistrzostwo zdobywa tegoroczny wicemistrz zawodów FIS w Innsbrucku, Czech — Antonin Barton.

W biegu 50 km. zwycięża Motyka. W skokach Schwab (Austria). W biegu pań — Polankowa.

W r. ub. mistrzostwo Polski zdobył Stanisław Maruszak. W biegach 18 i 50 km. pierwsze miejsce zajął Berych. W biegu pań — Stopkówna.

WALCZYMY Z NIEMCAMI I BELGJĄ.

Jak się dowiadujemy, mimo usilnych starań zarządu PZHL, Min. Oświaty nie udzieliło zezwolenia na wjazd uczniów łódzkich gimnazjów Marchewczyko

wi i Nowakowi na hokejowe mistrzostwa, wobec czego skład drużyny został zmieniony i przedstawia się obecnie następująco: bramkarze: Stogowski, Szajder, obrońcy: Sokolowski, Kowalski, Al. Materski, pierwszy atak: Ludwiczak, Wołkowski, Szenajch, drugi atak: Subiński, Adamowski, Szenajch, rezerwowi: Pięgota i Werner.

Zawodnicy przybyli do Pragi wczoraj wieczorem, a dziś zaczynają pierwsze zawody. Mistrzostwa będą trwały do 26 b. m. Wezmą w nich udział drużyny 13 państw a mianowicie: Kanada, reprezentowana przez klub Toronto Nationals, Stany Zjednoczone (klub Massachusetts Rangers), Belgia, Niemcy, Polska, Francja, Włochy, Lotwa, Austria, Rumunia, Szwajcaria, Węgry i Czechosłowacja.

Mistrz Europy, Szwecja, udział swój w turnieju odwołała.

Kanada i Stany Zjednoczone wchodzi do finału bez walki. Toronto Nationals dał już próbkę swej formy bijąc w Londynie reprezentację Anglii w stosunku 6:2.

Dokonano w Pradze losowania państw do turnieju o mistrzostwo świata. Polska otrzymała za przeciwników Niemcy i Belgie, Czechosłowacja i Austria znalazły się w jednej grupie z Rumunią i Włochami, a Szwajcaria z Lotwą i Węgrami. Francja odwołała swój udział podobnie jak Szwecja.

Z każdej grupy dwie lepsze drużyny wejdą do półfinału, gdzie podzielone zostaną na nowe dwie grupy po 4 druż. łącznie już z Ameryką i Kanadą. Do finału wejdą po dwie najlepsze drużyny z półfinałów. Jeżeli nam szczęście doniesie i pokonamy Belgję, możemy wejść do półfinałów.

ZAWODY NARCIARSKIE.

O MISTRZOSTWO POW. ŁÓDZKIEGO.

Dziś o godz. 11 rano odbędą się w Zgierzu zawody narciarskie Związku Strzeleckiego o mistrzostwo powiatu. Przewidziany jest bieg patrolowy, zespołowy (w grupie — 3 osoby) ze strzelaniem na przestrzeni 12 km.

Trasa biegnie przez Łagiewniki Skotniki, tor kolejowy, Smardzewo, Dąbrówkę. Meta wyznaczona jest w Tempowinie. Kierownictwo zawodów spoczywa w rękach kpt. Kalinowskiego.

Sędzią głównym jest por. Banachowicz, kierownikiem strzelniczy por. Antoni Kalinowski.

Więzienia przepelnione. Rozbudowa więzienia w Sieradzu.

(p) Ostatnio w więzieniach łódzkich zanotowano poważny przyrost. Szczególnie przepelnione jest więzienie przy ul. Kopernika.
W związku z powyższym wydział karny Ministerstwa Sprawiedliwości szukając sposobów odciążenia więzień łódzkich i z uwagi na to, że rozpoczęcie budowy nowego gmachu więzienia przy ulicy Pomorskiej z powodu braku funduszy na ten cel nie prędko nastąpi...

przeło postanowił z początkiem wiosny r. b. przystąpić do nadbudowy kilku pięt w gmachu więzienia w Sieradzu i tam przetranslokować część łódzkich więźniów.
Niezależnie od powyższego wydział karny Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości polecił przesłać część więźniów łódzkich do więzień w okręgu łódzkim.

Pożyteczna inicjatywa. Kursy przeszkoleniowe dla podoficerów rezerwy.

W siedzibie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy przy ulicy Karoła 8 odbyła się z udziałem przedstawicieli Ośrodka Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego konferencja poświęcona omówieniu urządzania kursu przeszkoleniowego dla podoficerów rezerwy, którzy następnie w charakterze honorowych instruktorów rozpoczną pracę w stowarzyszeniach i organizacjach społecznych propagujących wśród swych członków zasady wychowania młodego i starszego pokolenia w duchu W.F. i P.W.
Zebranie zagal i wskazał znaczenie i cel powyższego kursu przez okre-

gu łódzkiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy p. Roman Kubalak. Z kolei zabrał głos przedstawiciel Ośrodka P.W. i W.F., który dziękując organizacji podoficerów rezerwy za inicjatywę, wskazał jednolitość na celowość wymienionego kursu.
W zebraniu wzięło udział przeszło 70 podoficerów rezerwy, chętnych podjąć się roli honorowych instruktorów P.W. i W.F.
Niezależnie od powyższego na konferencji tej omówiono formę współpracy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy z Ligą Obrony Powietrznej i Przeciwczerwonej.

Ruch wydawniczy.

Samouczek Techniczny. Wykonawstwo Politechniki naukowej. Nakładem B. Kotuli Łeszyn.
Nr. 100. Przerwywozy elektryczne. Opracował J. Nowacki 32 str. z 15 rys.
Nr. 101. Zasadnicze wiadomości z fizyki Cz. I. Oprac. J. Olszewski 29 str. 6 rys.
Nr. 102. Zasadnicze wiadomości z fizyki Cz. II. Oprac. J. Olszewski 26 str. 6 rys.
Nr. 103. Obliczanie i konstrukcja małych maszyn elektrycznych. Oprac. F. Bäck Cz. I. 32 str. z 16 rys.
Nr. 104. Obliczanie i konstrukcja małych maszyn elektrycznych Cz. II. Oprac. F. Bäck 29 str. z 9 rys.
Nr. 105. Przykłady obliczania elektromagnesów. Oprac. J. Olszewski 32 str. z 7 rys. i 5 tablicami.
Nr. 106. Obróbka blachy. Opracował S. Juniewicz 32 str. z 22 rysunkami.
Nr. 107. Fotometri. Oprac. J. Poliški 21 str. z 22 rysunkami.
Nr. 108. Pomiary prędkości światła i próby „perpetuum mobile”. Oprac. J. Poliški 23 str. z 10 rysunkami.
Nr. 109. Parafon elektryczny. Oprac. J. Przyłuski 26 str. z 18 rys.
Cena tomiku 60 gr.

13-ta rocznica odzyskania dostępu do morza znalazła w Tygodniku Ilustrowanym (Nr. 7) wyraz w postaci kilku artykułów, z których wyróżnić należy uwagi b. mł. dra H. Strasburgera na temat „Gdańsk jest Polsce potrzebny”. Poza tem wysuwa się na czoło numeru piękne studjum Skłivskiego o „Próchnie” Berenta które autor nazywa „książką o naszym życiu”.
Liczne i oryginalne zdjęcia ilustrują wszystkie artykuły zeszytu i jego interesujące kroniki: polityczną literacką i teatralną.

Ukazał się Nr. 7 tygodnika „Kobieta Współczesna” zawierający następujące artykuły: „Solidarność skazańców” — H. Boguszewskiej, z cyklu „Przeciw karze śmierci”; „Przyszłość w Związku Zawodowym” — I. Jabłowska, „O czterdziestu godzinach” — K. Muszalewicz, „Kraj sprzecznosci i niespodzianek” — Cz. Bobrowska, wspomnienia w piętnaste lat po rewolucji, „Z bezrobotnej jesieni” — M. E. Wieniawa, „Na ślasku Cieszyńskim, „Licytacja” — N. Kuczyński, „Z zachęty” — N. Samotyłowa o Tadeuszu Ciesielskim „Wacław Berent” — M. Cz. Laurent Państwowej Nagrody Literackiej, krytyka książek i sprawozdania teatralne, uzupełnia ten ciekawy numer dalszy ciąg powieści A. Gruszeckiej. W dziale praktycznym — życie towarzyskie, mody, roboty i gospodarstwo domowe.

Audycje radiofoniczne

Niedziela, dnia 19-go lutego.
10.00—11.45 Transmisja nabożeństwa z Krakowa
15.00—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hełm z Krakowa
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—12.15 Komunikat meteorologiczny
12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Wilkomirskiego oraz Ludmiła Barkwiewna (fortepian) — W programie utwory Piotra Czajkowskiego
W przerwie: Transmisja z sali Rady Miejskiej przemówienia gen. Rydza — Smiętego podczas akademii „Raranczy”
14.00—14.20 Odczyt p. t. Opieka nad matką i dzieckiem — wygł. p. Kazimierz Jaglendo, naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej
14.20—15.00 Przerwa
15.00—16.00 Koncert reprezentacyjnej orkiestry

Polich Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego
16.00—16.25 Program dla młodzieży: 1) Co się dzieje na świecie — radiotygodnik; 2) Pogawędka dra F. Burdeckiego p. t. O Mikolaju Koperniku (w 460-tą rocznicę urodzin)
16.25—16.45 Płyty gramofonowe
16.45—17.00 Kącik przykowy — prelegent prof. Stanisław Słowski
17.00—17.55 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Poniorska (sopran) Bronisław Lewenstein (skrzypce) i Ludwik Urstein (akomp.)
17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następny
18.00—19.00 Muzyka lekka z cukierni Złotnickiej — orkiestra Karasńskiego i Katuszka
19.00—19.20 Rozmaitości
19.20—19.25 Wiadomości sportowe z Łodzi
19.25—19.55 Słuchowisko ze Lwowa p. t. Kullig — Brończyka
20.00—21.20 Koncert wieczorny. Wykonawcy: chór mieszany Lutni warszawskiej pod dyr. Piotra Maszyńskiego oraz orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimifskiego
21.20—21.30 Wiadomości sportowe z kraju
21.30—22.20 Utwory fortepianowe Carlo Zecchi
22.00—22.55 Muzyka taneczna
22.55—23.00 Komunikat meteorologiczny oraz połączony
23.00—24.00 Muzyka taneczna z kawiarni Adria orkiestra pod kier. Gajgera.

Szkoła Tańców H. Henrykowskiego PIŁSUDZIEGO 57.

Zapisy prywatnie GDANSKA Nr. 9, tel. 166-93
Wyusza w grupach i pojedynczo ostatnia powołki. Pasze dobre. Beguino i Tanganiella.
Dla szkół, stowarzyszeń i uczniow ceny zniżone.

Humor i satyra

CZULY BRACISZEK.
Mac Arthur otrzymał po 10-letnim milczeniu list od swego brata z Ameryki. Wieczorem zbiega się u Mac Arthura cała rodzina, aby się dowiedzieć o biednym Philu. Musiałem list odepytaniami Mac Arthur odpowiada:
— Niestety, nie mogę wam nic bliższego powiedzieć o biednym Philu. Musiałem list odesłać zpowrotem, gdyż inaczej wypadłoby mi dopłacić 10 centów i dodatkowe porto.
CZARODZIEJ.
Nauczyciel: — Karolku, jak nazwiesz człowieka, który przywłaszcza sobie cudzą rzecz?
Karolek milczy.
Nauczyciel: — Jeżeli ja naprzykład stęgnę do twojej kieszeni i wyjmę stamtąd pięć koron? Jak mnie nazwiesz?
Karolek — Czardziejem, panie profesorze!

NA SZCZĘŚCIE...

Dr. K. został wezwany w nocy do chorego. Podchodzi do łóżka, obrzuca pacjenta krytycznym spojrzeniem iachowca:
— Meja pani, wezwany zostałem zbyt późno. Mąż już umarł. Widzi pani — ma już sine reze.
— Panie doktorze, pan nie wie zapewne, że mąż mój jest z zawodu farbiarzem.
— No, to ma szczęście — odpowiada dr. K. — gdyby nie to, że jest farbiarzem, byłby już umrzykiem.
(Punch).
DIALOG.
— Ile dostałeś?
— Pięć lat.
— Za co?
— Za włamanie do Orient-Banku. A ty?
— Dziesięć lat.
— Za co?
— Za założenie Orient-Banku.
(Judge)

Ofiary.

Na Czerwony Krzyż przy gimn. im. Narutowicza.
Kw. Nr. 2439. Zamiast wieńca na grób tragicznie zmarłego s. p. Stefana Jarzębskiego, ojca naszego kolegi ofiaruje klasa VI tego gimnazjum zł. 8.50.



TEATR MIEJSKI.
Dziś w niedzielę o godz. 4 po poł. po raz 58 i bezwzględnie ostatni „Kryzysy Chiny”. Ceny najniższe od 50 gr. do 3.50.

Dziś w niedzielę i w poniedziałek wiecz. int. reżyserska sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej — „Sprawa Monki” w świetnej interpretacji czołowych sił Instytutu Reduty: Lebuńskie, Mały i Mysłakowski.

We wtorek premiera oryginalnej sztuki Zila by „Pokój 17 — III piętro”. Sensacyjność treści i frażująca akcja, oto walory tej sztuki granej obecnie w Teatrze Kameralnym w Warszawie. Reż. St. Wysocka.

TEATR KAMERALNY.
Dziś o godz. 5 po poł. po raz bezwzględnie ostatni wesoła, frywolna komedia Cowarda — „Sprawy poufne”.
Dziś i jutro wiecz. wyborna komedia Pawlikowskiej — „Jasnorzewska”, „Egiptka pszenica”.
W przygotowaniu arcydzieło Ibsena „Upiory”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).
W niedzielę o godz. 4, 15 i 8, 15 wiecz. na ogólne żądanie publiczności dana będzie melodia na pełna humoru operetka w 3 aktach R. Stolza „Peppina” z Lili Melodystówną w roli tytułowej. Poza tem nieodwołalnie po raz ostatni dana będzie jeszcze dwa razy „Peppina” w środę i czwartek, poczem zupełnie zdjęta zostanie z afisza, ustępując miejsca oryginalnej sztuce amerykańskiej p. t. „Znak na drzwiach”.
Bilety do nabycia w Biurze „Orbis” (Piotrkowska 65, tel. 101—01) w kasie teatru od g. 11—2 i od 4 po południu.
Przedstawienie dla dzieci w Teatrze Miejskim.
Dziś w niedzielę o godz. 12 w południe w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) powtórzenie wesołej bajki ze śpiewami i tańcami p. t. „O królu Pasternaku i Janku Szwecyku”.
Bilety do nabycia w kasie teatru od 40 groszy do zł. 1.50.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
Dziś w niedzielę o godz. 4, 15 po poł. i 8, 15 wiecz. powtórzenie arcykomicznej farsy w 3-ach aktach p. t. „Kontroler wagonów sypialnych” z Urbańskim w roli tytułowej. Ceny od 30 gr. do 1.50.

KONCERT IMRE UNGARA.
Po wielkim sukcesie artystycznym, odniesionym na 11-tym koncercie mistrzowskim, dyrekcja koncertów zaprosiła tego genialnego artystę na drugi i ostatni koncert, który odbędzie się w Filharmonii w czwartek, dnia 23 b. m. — Imre Ungar wykona wspaniały program, złożony z utworów Brahmsa, Beethovena, Chopina, Bela Bartoka, Liszta i wielu innych. Prasa podkreśla geniusz tego wyjątkowego niewidomego artysty. Bilety po cenach popularnych sprzedaje kasa Filharmonji.

Z POLSKIEGO TOW. FILOLOGICZNEGO.

i) Staraniem łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Filologicznego od będzie się we wtorek dnia 21 bm. o godzinie 5 po poł. w sali Gimnazjum Męskiego im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza, wieczór klasyczny. W programie utwory Catulusa Horacego Platona i Homera. Recytacje wygłosi p. Kazimiera Rychełtówna znakomita artystka i recytatorka. Bilety w cenie 1 zł. i 75 gr. dla młodzieży szkolnej do nabycia przy wejściu na salę.

BACHUS.

Znana fabryka wódek i likierów p. f. „Bachus” (Piotrkowska 80), produkuje wszelkie gatunki pierwszorządnych likierów i wódek, nie ustępując w niczem najdoskonalszym markom krajowym wzgl. zagranicznym.
Co się tyczy cen, to wyroby f. my „Bachus” kalkulują się o 50 proc. niżej od innych. Dzięki wytrawnym fachowcom, wyspecjalizowanym w tej dziedzinie, placówka ta wkrótce czasu zaskarbiła sobie najszersze rzesze konsumentów

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Dziś, o godz. 12-iej w południe, uroczyste otwarcie, w obecności władz i przedstawicieli społeczeństwa, przewidzianego z Warszawy: Salonu Zimowego. W Salonie Zimowym będzie udział około stu współczesnych malarzy polskich. Wystawa ta ze względu na wysoki poziom artystyczny cieszyła się niechywałą wprost frekwencją w Warszawie.
Uroczyste otwarcie nagrodzonych przez Mln. Wyz. Rel. i Osób Publicz. Mln. Spraw Zagr. miastu stolecznym Warszawie i m.
Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie do godz. 21-iej.

ODWOŁANIA BALU REPREZENTACYJNEGO BRATNIEJ POMOCY.

Zapowiedziany i przygotowany na dzień 25 lutego r. b. Bal Reprezentacyjny Bratniej Pomocy Stud. W.W.P. w Łodzi, zostaje odwołany z przyczyn od Komitetu niezależnych. Dowiadujemy się jednak, że Komitet nie chce robić zawodu swym stałym bywalcom urządzi prawdopodobnie bal w czasie świąt Wielkiejnocy.

JUBILEUSZ XXV LECIA FIRMY TEA SANNE.

Każdemu łodzianinowi jest dobrze znany skład szkła i porcelany p. f. Tea Sanne przy ul. Piotrkowskiej 175. W dniu dzisiejszym obchodzi ta firma 25 lat istnienia w Łodzi.
Z tej okazji życzą jej rzesze klientów dalszego powodzenia i rozwoju tej tak pożytecznej placówki w naszym mieście.

ODCZYTY RADIOWE.

Dnia 20 lutego o godz. 15-45 p. H. Greniewski w odczycie p. t. Kapitał narodowy i kapitał obcy — mówić będzie o dopływie kapitałów obcych do krajów oraz o sposobie użytkowania tychże, który powinien być jednak dostosowany do potrzeb danej narodowości.
Dnia 21 lutego o godz. 15-35 w odczycie p. t. Głód książki, p. Jan Muszkowski omówi stosunek czytelników polskich do książki, podkreślając brak środków na kupowanie dzieł oraz brak wartościowej żywej dostępnej dla szerokiego mas literatury, zarówno w rejestrystyce, zhyt trudnej jak i w zakresie popularyzacji nowych idei i odkryć.
Tegoż dnia o godz. 16-25 nadany zostanie przez radiostację warszawską pierwszy informacyjny, wstępny odczyt dla maturalistów. Następnie o godz. 18-00 nadawac będzie Wilno odczyt prof. U. J. R. Gostkowskiego p. t. Wielkie monarchje Wschodu — z działu Historia.
Dnia 22 lutego o godz. 16-20 w odczycie dla maturalistów mówić będzie z Wina prof. R. Gostkowski o rozwoju demokracji ateńskiej.
Poza tem o godz. 18-00 z działu literatury polskiej — wygłoszony zostanie przez prof. Konrada Górskiego odczyt pierwszy o Janie Kochanowskim.
Dnia 23 lutego o godz. 16-40 miany popularyzator wiedzy dr Feliks Burdecki mówić będzie o liczbach i przedwznych problemach techniki cielennej organizacji. Będzie to: Statystyki we wnętrzu ciała ludzkiego.
Tegoż dnia o godz. 18-00 zaheber złoś w odczycie dla maturalistów prof. Konrad Górski, który wygłosi drugą prelekcję o Janie Kochanowskim.

Zarząd Spółki Akcyjnej p. f. „WARRANT” I. A. w Łodzi

zawiadania P. P. Akcjonariuszów, że w dniu 2 marca 1933 r. o godz. 17-iej w lokalu Spółki przy ul. Piotrkowskiej Nr. 56 odbędzie się zgłoszenie § 2, 28 statutu w drugim terminie prawnym do wszelkich uchwał bez względu na ilość kwoty reprezentowanych przez przybyłych akcjonariuszów.
Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów
z następującym porządkiem dziennym:
1) Wybór przewodniczącego Zgromadzenia; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań Zarządu Komisji Rewizyjnej oraz bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1932 oraz uchwały w przedmiocie zuzycia osiągniętego zysku; 3) Udzielenie pokwitowania Władzom i ich członkom; 4) W wybór 3 członków Zarządu na miejsce usępującego (§ 37 statutu); 5) Wybór omis: Rewizyjnej; 6) Ustalenie wynagrodzenia dla poszczególnych członków Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej; 7) Ustalenie budżetu na 1933 rok; 8) Wniosek wnioski.
P. P. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów winni słożyce posiadane akcje — w myśl § 26 statutu — nie później, jak na 7 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia w kasie Spółki, Akcjonariusze, pragnący wnieść dodatkowe sprawy na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, winni zgł się nie później, na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia

Zgromadzenie Tkaczy m. Łodzi

W poniedziałek, dn. 27 lutego 1933 r. w Klubowym Domu przy ul. Przejąd 7, odbędzie się tegoroczne
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE a mianowicie:
o godz. 5 po poł. w I terminie wzgl. o godz. 7 wiecz. w II terminie
nie zebrane będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych.
Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania;
2) Odczytanie sprawozdania za rok 1932;
3) „ „ „ Kom. Rewizyjnej;
4) Zatwierdzenie sprawozdania i udzielenie absolutorium dla zarządu;
5) Zatwierdzenie preliminarza na rok 1933;
6) Wybory:
a) 3 członków Zarządu i 1 kandydata zarządu na miejsce ustępujących
b) 10 radnych i
c) 3 członków Kom. Rewizyjnej;
7) Wnioski Zarządu i członków Zgromadzenia.
UWAGA: wnioski członków Zgromadzenia winny być złożone na piśmie na ręce Starszego najpóźniej do czwartku dnia 23 lutego 1933 r.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. Prywatne Żeńskie Kursy

Kroju, Szycia i Modniarstwa ANNY KARBO WIAKÓWNY
w Łodzi, Audrejsza 5 m. 1.
NAUKA teoretyczna i praktyczna nowoczesnym systemem odbywa się pod kierownictwem fachowych sił.
Na Kursy przyjmują się uczennice pragnące uzyskać kwalifikacje zawodowe jak również i dla własnego domowego użytku. Kończące Kursy otrzymują świadectwa. Dla zamieszkałych w mieście zapewnione CIEBNE 20 zł. miesięcznie. Zapisy Kancelaria przyjmuje codziennie.

Biuro dzienników i ogłoszeń

„PROMIEN”
ŁODZ, Piotrkowska 81, tel. 112-98.
Przyjmuje na rok 1933 wszelkie zlecenia P. T. Czytelników na prenumeraty czasopism i dzienników miejscowych i krajowych oraz na francuskie i angielskie.
Tamże ogłoszenia do wszystkich pism krajowych po cenach redakcyjnych.



Reklama to dźwignia handlu

„OSMAN” Jedynie nieszkodliwe dla zdrowia gilyz czterowatkowe
zelektryzowały cały świat palaczy.
Wynalazek opatentowany w Urzędzie Patentowym przy M. dla H. i P.
Do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych.
W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) — 5 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 22 lutego 1933 r. o godz. 10-iej odbędzie się sprzedaż z licytacji rachomości niżej wymienionych płatników:
L. p. Nazwisko i imię zobow. Miejsce licytacji Rachunek licyt. Cena szac. zł.
1 Czurapaki Bolesław Skład Skarb. Piatr. 278 700.—
2 Koks Jan Limonowok 87 1425.—
3 Karach Teodor Zgierska 104 5000.—
4 J. Stüdt-mass upadł. Drowcow. 41/45 3290.—
KIEROWNIK URZĘDU:
Z. Szałański.



Ratujcie zdrowie!

Najstymulujące światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób - zanieczyszcza krew i tworzy ziąg zniechęca materji.

Stynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

Jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatrzymanie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamień żółciowy, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i zioł. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych.

INSTYTUT de BEAUTE
SZKOŁA KOSMETYCZNA
założ. 1924 r. i zatw. przez Wł. Państwowe
ANNA RYDEL
PIOTRKOWSKA 111, tel. 163-77
SRÓDMIEJSKA 16, tel. 169-92.
Racjonalna kosmetyka. Radykalne usuwanie szpeczących włosów. Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAR”. Przyjmuje od 10 rano - 8 wiecz.



Drzewa i krzewy, winorośle, róże, dalia, bzy, byliny, szparagi poleca po znizonych cenach Szkoła Ogrodnicza w Koźminie. Cennik bezpłatnie.

Używana stojąca **MASZYNA PAROWA** firmy „Wegelin-Hübner” w ruchu, 25 H.P. 7 Atm ciśnienia; 125 obr. na min., koło pasowe 1400 mm. natychmiast do sprzedania. Blizsze informacje u portjera Wólczanska 219.

„Czystość” Łódź, ul. Piotrkowska 44, Telefon Nr. 167-45. Przyjmuje wszelkie roboty, a mianowicie: cyklinowanie, drutowanie, lutowanie oraz czyszczenie wystaw okien, szorowanie bur i pokoi.

Gabinet kosmetyki i toaletowej **Z. SZWALBE** dyplom. uniwersytecka MORTUSZKI 1, tel. 127-99. Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów. Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

DO WYDZIERZAWIENIA różne PLACE z bocznica kolejową, oraz TARYK PAROWY w Łodzi. Wiadomość: ul. 11-go Listopada Nr. 85, tel. 148 76.

Instytut Kosmetyki Lekarskiej i Fizykalnej Terapii **Mimar** Łódź, Pr. Narutowicza 9 Tel. 122-09 pod fach kierow. lekarsk. od 11-2 i od 4-8 od 1-2 przyjm. lek. specjal.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ chor. skóry i włosów **SZKOŁA KOSMETYCZNA** przez władze Państw. zatw. Dr. med. LEWINSONOWEJ przeniesione na PIOTRKOWSKĄ 86 tel. 143-63, od 10 r. do 8 w. Chirurgia kosmetyczna, żyłaki odmrożenia. USUWA OWŁOSIENIA.

OPONY MC. CREARY NAJTRWALSZE Przedstawiciele, odsprzedaży poszukiwani. Warszawa, Marjańska 4/18

Instytut Kosmetyczny *stawa*

PIOTRKOWSKA 175, tel. 138-76 Bezpowrotnie usuwanie owłosienia najnowszą bezbolesną metodą. Upiększanie dzienne i wieczorowe. Ceny kryzysowe.

Do akt Nr. 2711 1932 r. **OGŁOSZENIE** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczanskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 27 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowe Sady Nr. 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Łódzka Odzieżowa Metali, Jerzak i Bauer” i składających się z skrzyń moszno-madel szmatki i lanych oszaczonych na sumę zł 1575 gr. 15.- Łódź dnia 25 stycznia 1933 r. Komornik (-) Marjan LIPFERE.

DZIAŁ LEKARSKI.

Dr. E. Ekkert ul. Kilińskiego 143 choroby weneryczne i skórne godz. przyjęć 12 do 1 i od 5.30-8 wiecz.

Dr. med. MARKOWICZOWA Choroby skórne i weneryczne. Zawadzka 14, tel. 166-35. przyjmuje od 8 11 rano i od 3-8 wiecz.

Doktor WOŁKOWYSKI Cegielniana 4, tel. 216-90 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 w. w niedz. i św. od g. 9-1, w pol.

Lekarz - dentysta **JULJUSZ OLSZANIECKI** chor. chirurgiczne jamy ustne; przeprowadził się PIOTRKOWSKA 72, tel. 223-64 (Grand - Hotel) przyjmuje od 11 - 1 i od 4 - 7 w.

DOKTOR W. ŁAGUNOWSKI Piotrkowska 70, tel. 181-83 Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe Gabinet Roentgeno-licznicy. Przyjmuje od 8.30 - 10 r., 1 do 2 i pół; 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1

LECZNICA OKULISTYCZNA z stałymi łózkami Dr. med. **G. KRAUSZA** Piotrkowska 86, tel. 204-74 godz. prz. 9.30 - 7 w.

Dr. med. **H. Rózaner** Narutowicza 9, Tel. 28-98 Choroby: weneryczne moczopięciowe i skórne. Przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 pop.

Dr. med. **H. LUBICZ** specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych Cegielniana 7, tel. 141-32. Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11.

DOKTOR NIEWIAZSKI ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40 Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. przyjmuje od 8-11 i od 5 do 9 pp. w niedziele i święta od 9 do 1 przed poł.

Dr. med. **HELLER** spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. przenożadził się na ul. Traugutta 8 telef. 179-89 przyjmuje od 8-11 r. od 4-8 wiecz. W niedz. i święta 11 - 2 op.

Dr. S. KANTOR Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych przeprowadził się na **UL. PIOTRKOWSKĄ 90** tel. 129-45. Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. W niedz. i święta od 8-2.

OGŁOSZENIE. Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg publiczny na wywózke śmieci i bloza z 33 śmieciaków, ustawionych na 25 placach publicznych, łodu wyzwanego ze śmieciów oraz zmiotków z 2 ryneków: Zielonego i Wrdnago w ciągu jednego roku, poczynając od dnia 1 kw. etnia 1933 roku. Oferty składają należy w Wydziale Gospodarczym, ul. Narutowicza no. 65, pokój No 9, do dnia 6 marca 1933 roku godzinę 10-si rano w kanceljach podwójnych, zalakowanych i opatrzonych pieczęcią firmową, każda z napisem „Oferty do przetargu na wywózke śmieci, łodu i zmiotków” z równoczesnym podaniem nazwy firmy oraz adresu. Wewnętrzna koperta winna zawierać samą ofertę, zewnętrzna zaś p.óez wspomnianą kopertę, także dowód złożenia wadium do depozytu Głównej Kasy Miejskiej w wysokości 150 złotych. Wadium składają należy w gotówce lub innych wartościach, wymienionych w ogłoszeniu warunkach przetargowych. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 marca 1933 roku, o godzinie 11-iej w wynonionym Wydziale, gdzie można się zapoznać uprzednio ze szczegółami ustawy i otrzymać wzór oferty. Łódź, dnia 18 lutego 1933 roku. **MAGISTRAT m. ŁODZI.**

Dr. med. L. NITECKI Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych **NAWROT 32**, tel. 213 18. Przyjmuje od 8-9 rano i od 4-8 wiecz. W niedz. i święta od 9-12 w pol.

Dr. Med. Mikołaj BORNSTEIN akuszerka, choroby kobiece. ul. Rzgowska 5, Tel. 191-08 wieście Sieradzka 1. Przyjmuje od godz. 15-iej do 19-iej.

Dr. med. J. KAHANE Choroby wewnętrzne spec. serca **powrócił** ul. Radwańska 4, tel. 187-27. przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

DR. MED. Z. DATYNER UROLOG przeprowadził się na **ul. ZACHODNIA 59/a** Telef. 148-95. przyjmuje od 2-3 po poł. i od 6-8 wiecz.

Dr. med. Z. Stachowska Akuszerka i choroby kobiece przeprowadziła się na **Piotrkowską 153**, tel. 145-10. przyjmuje od 4-7 wiecz.

DR. MED. M. FELDMAN akuszer ginekolog mieszka obecnie **ZAWADZKA 10**. Telef. 155-77. Przyjmuje od 10-12 i od 3-6 po poł.

Doktor H. SZUMACHER Chor. «korne i weneryczne **Piotrkowska 56**, tel. 148-62. Przyjmuje codz. od 1 1/2-4 pp. i od 6-9 wiecz., w niedz. i święta od 10-1 w pol.

Lekarz dentysta **D. TONDOWSKA** ul. GŁÓWNA 51 tel. 174-93. przyjd. od 9-2 i 3-8 własna pracownia zębów sztucznych. **Ceny Lecznic.**

Doktor SOMMER powrócił ul. 6 Sierpnia 1, tel. 220-26. choroby skórne, weneryczne i kołoco. Od 9-1 i 5-4. W niedz. od 10-1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. Med. LUDWIK RAPEPORT Urolog Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych **przeprowadził się** na ul. Cegielnianą 8 (dawnej 40) Tel. 236-90. godz. przyjęć 9-10 i 6-8, wiecz.

PORADNIA Wenerologiczna Leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH **ZAWADZKA 1.** Czynna od 8 rano do 9 wieczór. W niedziele i święta od 9-2 **PORADA 3 ZŁ.** Od 11-2 i od 2-3 przyjmuje kobieta lekarz.

Dr. med. H. KLACZKOWA położnictwo i choroby kobiece **Piotrkowska 99**, tel. 213-66. przyjmuje codziennie od 10-12 i od 5-8 p.

LECZNICA CHORÓB OCZU ze stałymi łózkami **DOKTORA DONCHINA** ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72. Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy łopie racie e.c.j. a także chorych przychodzących 9 i od 4-7 1/2

LEKARZ-DENTYSTA J. Rozin - Reichowa przeprowadziła się na **ZGIERSKA 38** (naprzeciw Zgi-rzkiej 15) i przyjmuje 10-1 i 4-7 wiecz. **Ceny Lecznic.**

DR. MED. Artur Kühnel Choroby kobiece i akuszerka przeprowadziła się na **ul. WOLCZAŃSKA 135** (Róg Aany) Tel. 178-02.

Dr. W. Balicka Piotrkowska 200, róg Pastel Tel. 194-03. choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje wyjątkie kobiety dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8.

Doktor KLINGER spec. chor. weneryczn. skórnych i włosów (porady seksualne). **Andrzeja 2, tel. 132-28.** Przyjmuje od 9-11 i 5-8. W niedziele i święta od 10-12.

Dr. med. Haltrecht Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. **Piotrkowska 10.** Telef. 245-21. Przyjmuje od 8-11 rano, 1-2 w pol. i od 5-9 wiecz. W niedz. i św. 10-1 rano.

DR. MED. J. PIK CHOROBY NERWOWE ul. Al. Kościuszki 27, tel. 175-50. Godziny przyjęć od 5 do 7.

Nowy 3-letni kurs ogrodnictwa rozpoczyna się w Szkole Ogrodniczej W.I.R. w Koźminie **w końcu marca r.b.** Nauka bezpłatna. Kandydat otrzymuje wszechstronne wykształcenie ogrodnicze. Przy Szkole jest internat. Zgłoszenia przyjmuje się do 5 marca r.b. Program przysłała się na żądanie bezpłatnie. **DYREKTOR.**

STENOGRAFI polskiej i niemieckiej wyucza **HENRYK BERMAN** ul. Przejazd 19 (Kilińskiego 93) Tel. 136-05. Zapisy do nowych kompletów codziennie od 5-8 wiecz. Początek wykładów 20 lutego r. b.

FABRYKA WÓDEK i LIKIERÓW „BACHUS” Sp. z o. o. PIOTRKOWSKA 80, TEL. 242-30 poleca awale pierwszorzędne wyroby Generalne przedstawicielstwo konjaku francuskiego firmy „Etienne Gasqueton”

SAMOZATRUCIE NA TLE WĄTROBY. SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamawie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niestrawność w ustach, brak apetytu, zwiększenie skłonnosć do obstrukcji, plamy, zmnazerkli wyrzuty na skórze, skłonnosć do tyfisu, podenerwowanie i bezsenność, nerwowa biela serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnątrznie wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, osłabiają organizm, i przyspieszają starość. Choroby z ranozatrucia i tej przemiany materji **LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA.** Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i sokli ustroja. Najracjonalniejsza i zgodna z naturą kuracja jest uornomawienie czynności wątroby i nerek, 90-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenie wykazały że zioła lecznicze **„CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego** jako tólcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem adalstającym sokli ustroja od trucia własnego i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fizychem. **„CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO**, Warszawa, N.-Świat 5-(R) na prowincję wysyła pocztą.

Dr. med. T. NIEMOJEWSKI przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3, na ul. Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej).

I-y URZĄD SKARBOWY w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 83 L. Eg. Lc. 9/33.

Obwieszczenie. I-y Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zalegających podatków skarbowych odbędą się w myśl § 83 Rozp. Rady Min. z dnia 25. VI. 1932 roku, o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) publiczne licytacje celem sprzedaży ruchomości u następujących osób: **w dniu 24 lutego 1933 r.**

L. p.	Imię i nazwisko	Adres	Wart. szac.	Wyszczególnienie zajętych ruchomości
1.	Feldbrill Dawid	Piotrkowska 167	600	drut stal., blacha stal. w arkuszach i stal narzędziowa
2.	Hoherman Nusen	"	69	750 meble i kasa ogn.
3.	Sendowski Hersz	Sródmiejska 16	1.145	meble
4.	Miller Juljusz	Senatorska 27	3.075	35 szt. tow. bawel., 10-1 paczek przedzdy
5.	B-cia Gorman J.i.B.	Piotrkowska 121	1.275	meble
6.	"	Gdańska 118	70	wigon, przędza, trykot biały.
7.	Gorman Józef	"	118	520 trykot biały baw.
8.	Sommer Alfred	"	126	2.245 samochód f. „Benz” 6-cio osob. i meble, samochód ciężar.
9.	Buhle Ryszard	"	162	800 masz. do pisania, kasa ogn. i meble biur.
10.	Brzoza Icek	"	133	590 przędza 500 kg.
11.	B-cia Rajs i S-ka	"	138	800 towar ubran. 20 szt.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9-iej rano w lokalach wymienionych płatników. w/z. KIEROWNIKA URZĘDU: **RUPRECHT** Referendars. Łódź, dnia 17 lutego 1933 r.

Energiczny, zdolny handlowiec lat 39, chi zejśnianin, pierwszorzędny organizator, buchalter-b. lnsista i korespondent, władający językami: polskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim i angielskim, doskonały znawca spraw podatkowych, administracyjnych, kolejowych, bankowych, z długoletnią praktyką w dużych przedsiębiorstwach i rutyną w czynie kłania hawelińskich, przędzy i bawelny, mogący zagwarantować znaczne obniżenie kosztów produkcji. **poszukuje posady.** K. P. przedsiębiorcom, którym należy na pierwszorzędny pracownik-organizator, szukać nadziesiąt zgłoszenia pod „Oszczędność” do adm. „Kuriera”.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

BERLITZA metoda, 8 rok szkolny. Kursy języków obcych, uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają czołowi dorośli, specjalnie wyszkoleni podług metody. Najszybsze postępy. Informacje codziennie 12 do 1 i pół i 5-8. Piotrkowska 86, front.

SPECJALIŚCI nauczyciele, katolicy udzielają lekcji, korepetycji, pojedynczo, kompletami — przygotowują do matury, wszelkich egzaminów — uczą i uczą w szkołach. Tamże obce języki. Ceny niskie. Piotrkowska 71.

BUCHALTERJI

pisania na maszynie grubo i wycieczką za 25 zł. Kurs skrócony w ciągu jednego miesiąca 15 zł. Nauka pisania na maszynie 12 zł. Udzielają również korespondencji i arytym. hen dowej Kilińskiego 50, popr. of. i p. Dla koniecznych buchalterji i korespondencję — stenografia gratis.

W ZAMIAN za letnie mieszkanie przy lesie rutynowane nauczycielki udziela (od zaraz) z gwarancją, szybkich postępów, lekcji gry fortepianowej (we dług konserwatorium warszawskiego) oraz języków: rolnego i francuskiego; również chętnie za artykuły pierwszej potrzeby i zbytku, lub za gołkę, na warunkach bardzo przystępnych. Radwańska 47 m. 10 g. 10-1.

ANGIELSKIEGO udzielam. Tyłko, angielski i amerykański. Godzina tylko. UL. Przejazd Nr. 63, m. 10.

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka niemieckiego uniwersytetu. Kurs gimnazjalny, literatura, gramatyka, wypracowania, konwersacja. — Tłumaczenia i streszczenia dzieł fachowych. Andrzej 29, m. 1. Tel. 232-42

Doświadczeni nauczyciele udzielają lekcji, korepetycji. Przygotowują do wszelkich egzaminów. Ratują zagrożonych. Tamże komplety gimnazjalne i grupki języków dla dorosłych. Ceny najniższe. Postępy zapewnione. Piotrkowska 20, m. 36.

LEKCYJ i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów (matury), Referaty, wypracowania. Specjalność: matematyka, polski, Wól cznińska 29, m. 1, front, parter.

FRANCUSKĄ konwersacja w godzinach rannych bardzo przystępnie u Sorbonistki, rutynowanej nauczycielki Ma tura. Kurs wyższy. Kopeńska 26 m. 6.

MATEMATYKI, fizyki udziela ojców zorzędna siła. Cena bardzo przystępna. Dąwonic 208-75.

UDZIELAM lekcji muzyki gry fortepianowej. Ćwiczenia i nuty na miejscu. Zamienhofs 14, m. 29.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZŁOTO, biżuterie i kwity lub barzdowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazynu jubilerski i. Fijałko, Piotrkowska 7.

A Meble, sypialnia, brzoza, róża jesion dąb pokoje stolowe orzech, garderoby by, łóżka, kredensy, stoły, krzesła — sprzedaje tania na raty zamienia Sto larnia K. Galara Warszawska 16 tel. 231-50

SPRZEDAM młyn wodny, turbiny i go spodarstwo 31 morgowe, w tym las, ogród, rybołówstwo. Blisko Łodzi poczta Stryków Ed. Mrówczyński.

KUPIĘ stółowy w dobrym stanie krze ślą skórą kryte. Oferty „Gotówka K. A.”

POSIADAMY wille, 9 razy pokój z kuchnią, przestrzeń placu morgowa, tuż las, 15 minut pieszo od tramwaju. Pozatem kilka małych gospodarstw tuż przy tramwaju oraz majątek 7 wlok, budynki, las, woda, inwentarze. Cena 80.000 zł. Poleca pośrednictwo Borowie ckiego, Zgierz. Parzęczewska 3, obok magistratu.

BUDKA z węglem do sprzedania z powodu wyjazdu. Suwalska Nr. 23.

KUPIĘ dom lub plac na Chojnach w granicach miasta. Oferty szczegółowe z ceną składać pod „Półka”.

DO odstąpienia kawiarnia-piwiarnia z całym urządzeniem z koncesjami, za bardzo niską cenę z powodu ciężkiej choroby właściciela. Wiadomość: Piotrkowska 83. Adesman.

TANIO do sprzedania plac 38x75 lok el, ogrodzony przy ul. Chrobrego o raz dom murowany, 6 miesz. Cena 5.500 zł. Wiadomość: Szneja 7, m. 3 (przy Zgierskiej).

SKLEP rzemieślniczy z urządzeniem i war stwami niezakwestjonowanym sprze danem tania lub wydzierżawie z powodu choroby. Drenowska 59.

ZARAZ do sprzedania sklep spożywczy z pokojem i kuchnią, z tanim komornem. Wiadomość w budce z wę glem ul. Słowiańska 8.

SKLEP spożywczy do sprzedania wraz z mieszkaniem ul. Młynarska 42, m. 1

FOLWARK 7 wlok. lasu, 3 roli, budyn ki nowe, pełna inwentarza. Piotrkow skie, 8 km. od kolei do sprzedania lub zamiany na mniejszą posiadłość ziem ską lub miejską z dopłatą. Wiadomość telefoniczna 181-23.

DOM do sprzedania 32 m. mur. Cena 17 tys. Wiadomość: Wrzesińska 18, Marciniśki.

Złoto, srebro, stare zęby i wszelką biżuterję kupuje i płaci najlepsze ceny
ZAKŁAD JUBILERSKI
JAN CHMIEL
Piotrkowska 100.

LUCMIERZ — Las letnisko sprzedam tania dwie działki 3600 mtr. kw., 4000 mtr. kw. las 60-cio letni Nawrot 32, m. 18 tel. 176-44.

DO sprzedania nieruchomości. Wiado mość przy ul. 11 Listopada 136.

SKLEP spożywczy do sprzedania ul. St. Żeromskiego 99.

DOM do sprzedania ul. Żelazna nr 14 Pośrednicy wykłuczeni.

Okazyjnie do sprzedania szwajcarska rat ul. Napiórkowskiego 47, Reszke.

GOSPODARSTWA SPRZEDAM. KAMIENICA w miasteczku, 12 pokoi 8 mórg, 11.000 zł.

16 MÓRG, zabudowanie 5000 zł.
23 MÓRG, zabudowanie 6.000 zł.
45 MÓRG, zabudowanie 12.000 zł.
70 MÓRG, zabudowanie 16.000 zł.
90 MÓRG, zabudowanie 18.000 zł.
wszystko maszynowo pobudowane z ży wym i martwym inwentarzem, zbiora mi. Wpłata podług umowy, wybór od 4-600 mórg, różne dzierzawy, interesy każdej branży. Informacje — zna czek pocztowy załączony — Władysław Sobczak Ostrzeszów (Wielkop.)

PIES — przyjaciel dzieci, czystej rasy angielski, chart, do sprzedania ul. Brzezińska 65, Wojtczak.

SPRZEDAM bardzo tania nowa maszy na Singera, gabinetowa ul. Łagiewnicka Nr. 35 front, i p., m. 9.

Kocioł parowy 25 m³ 10 atm., do sprzedania. Kilińskiego 19.

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej polkone. różnej wielkości, do sprze dania. Tramwaj na miejscu. Otton Krau se. Łódź, Pabjanicka 47, tel. 148-45.

IWORICZ ZDRÓJ poleca do kuracy domowej sól jodobromowa, siolek pół kg. zł. 2,25 wodę mineralną butelka zł. 1,50 żądać w apt. skł. lub od Dy rekcji Zdroju.

DOM 8 mieszkań w tym sklep spożyw czy sprzedam. Chojny. Ptaszkowa 87.

HANDEL win i wódek z koncesją ur ządzeniem i towarem tania sprzedam Oferty pod „Gotówka”

Kaszel

Chrypkę, zakatarzenie nosa, gardła, oskrzeli i t. p. leczą i usuwają
ZIOŁA „POLANA”
Zatwierdz. przez M. S. W. Nr. rej. 1349.

CENA 2 zł. — do nabycia w Aptekach lub w wytwórni Apteki Dra. Farm.
R. Rembielińskiego
w ŁODZI,
ul. Andrzej 23, tel. 149-91.

ULE z pszczołami do sprzedania. Zgłoszenia do „Kurjera Łódzkiego” pod: „Ule”.

Sprzedam pół domu w okolicy Rzgow skiej, 40 po koi nowych. Cena 26 000 złotych. Oferty do „Kurjera”, sub. „A. B.”

Pianino Singla Wiedeń, do sprze dania, Karol Koischwitz, Moniuszki 2.

Budka z węglem (dwie szopy) do sprzedania. Ul. Rokicińska 14. Wiadomość na miejscu.

Kawiarnia z bilardem do sprzedania miejscowość letniskowa. Wiadomość Rogów, koło Koluszek, Kawiarnia.

Wielki — Mignon wraz z nutami 40 klasycznych utworów pierwszorzędnych artystów, okazjnie tania sprzedam Warszawa, Bracka 18, m. 38.

ORZECHY włoskie 13,45 złotych. Miód kuracyczny jasny 17 złotych Pę cciokrogramowe wysyłki franko załącz ką Bracia Baltuch. Załączycy.

MASZYNA gabinetowa Singera okazj nie do sprzedania Nawrot 62, m. 10.

SKLEP spożywczy z pokojem i kuch nią, dobrze prosperujący z powodu wyjazdu tania do sprzedania. Komorne niskie. Wróbla 1 przy Lutomskiej — piekarnia.

SKLEP kolonialny tania do sprze dania. N. Zarzewska 49.

SKLEP z urządzeniem i towarem po kój z kuchnią zaraz do sprzedania ta nio. Górna 12 (Koziny).

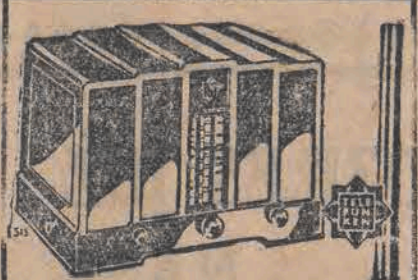
PIANINO w dobrym stanie z dobrym tonem okazjnie do sprzedania. Gdań ska 38, m. 3.

OKAZYJNIE do sprzedania majątek 15 morgowy ziemia ogrodowa w jed nym kawale z młodym ogrodem, bur dynki murowane, 8 mieszkań wszyst kie narzędzia rolnicze, 5 km. od Łodzi Cena 46000 zł. Bałucki Rynek 11, So bajda Andrzej.

MIESZKANIE jednopokojowe wraz z meblami do sprzedania. Andrzej 60 m. 42.

SPRZEDAM filję rzemieśniczą z urządze niem tania. Granitowa 20, przy Nowo Pabjanickiej.

DO sprzedania magiel, sklepik i mie szkanie. Wiadomość w administracji „Kurjera”.



TELEFUNKEN

Wszystko działa automatycznie i an tena świetlna, regulacja siły głosu, roz dzielanie stacji. Osługa uproszczona przy pomocy jednej tylko gałki, oświet lona skala z nazwami stacji, najwyższa selektywność, potrójne zabezpieczenie przed przeszkodami, piękny wygląd zewnętrzny — oto jego główne zalety

Pokazy i sprzedaż
RADIO-AUDION
Łódź, Traugotta 1, tel. 153-71

ZI POWODU wyjazdu sprzedam natych miast za bezcen kredens debowy, ciem ny, nowoczesny stół debowy, ciemny, kozetkę, obraz, olejny itp. Cmentarna 14, sklep — w godzinach od 10-12 i 17-20.

HANDEL win i wódek (ok. 10.000 m. obrotu), z powodu wyjazdu do sprze dania. Wiadomość: Łagiewnicka 19 — biuro „Obrona”.

LIKwidacja stolarni do sprzedania garderoby, kredensy, stoły, krzesła, biblioteki. Ceny niskie ul. Napiórkow skiego 7.

MASZYNE do szycia czółenkową Sin gera, dobrze szyciąca, sprzedam za 60 zł. ul. Przechajłana 88, m. 13.

SPRZEDAM handel win i wódek albo zamienię na nieruchomości wartości do 12 tys. zł. Oferty do administracji sub „S. H.”

PISMARMONIA Kokietykiewicza do sprzedania. W adomść tel. 181-99 w godz. 11-12 4-6 po po.

HALLO HALLO! 2 lampowy ekrano wany odbiornik (Loftin-White) o zale tach najdroższych aparatów: głośny, se lektywny, daje całą Europę. Cena zł. 200. Sprzedaj na raty Radio — Watt Narutowicza 16.

PLAC z murowanymi budynkiem i szo pami do wynajęcia. Wiadomość Luto mierska 41. Poniedziałki i czwartki od g. 4-6.

RESTAURACJA w Łodzi w dobrym punkcie do sprzedania. Targowa 43 w rynku.

SPRZEDAM plac bardzo tania na do godnych warunkach. Henryka 15 — Chojny.

MASZYNE do szycia, dobrze szyciąca sprzedam za zł. 90. Bałucki Rynek 9, m. 1.

SKLEP z mieszkaniem w dobrym punk cie, nadaje się na wszystko, tania do sprzedania. Rokicińska 49, m. 22 od godziny 6 wiecz.

ŁÓŻKA debowe, nowe, modny fason, solidnej roboty, sprzedam Łagiewnicka 27, m. 4 Bałucki Rynek.

Z POWODU zwinięcia pasiek — sprzedam pszczoły wraz z ulami, utrzy mane w należytym stanie. Cena ula od 50 do 60 złotych. Wiadomość pocz ta i osada Bełków, pow. brzezińskiego, A. Bojanowski.

SPRZEDAM dwie magle z mieszkaniem mi. Plac Kościelny 8.

PIERWSZORZĘDNE pianino, firmy Ferricha do sprzedania Główna 31 m. 56.

DOM murowany, 6 mieszkań w dobrym punkcie, nadaje się na wszelki handel, do sprzedania. Wiadomość ul. Piwna Nr. 45, m. 3.

DOMEK drewniany o 3 mieszkaniach z placem, niedrogo do sprzedania. ul. Brajera Nr. 42 (Radogoszcz).

DO sprzedania dom przy ul. Juliusza Nr. 38, m. 44, druga posesja od ulicy Głównej, i front do budowl. Cena przystępna.

FOTEL-ŁÓŻKO, tapczany, kozetki oto many, materace, krzesła. Wykonanie solidne. Ceny niskie, warunki dogodne, tylko u tapicera A. Brzezińskiego ul. Sienkiewicza 52, róg Nawrot, front w sklepie.

HANDEL win i wódek z lokalem do wywództwo odstąpię. Wiadomość: Marciniak, Waryńskiego 9.

POTRZEBNA 1 młoda, przystojna in teligentna panienka, w charakterze kelnerki na wyjazd do kurortu. Kaucja zł. 500. Zgłaszać się od 3-5, Piotrkow ska 101, i p. m. 15.

PANIE, dobrze się prezentujące, wy mowne, energiczne, pilne, zarobić mo gą zł. 300-400 miesięcznie. Zgł. No wo Senatorska 2, m. 9. ośobiście pom. 10-13 a 15-19.

POSZUKUJE sprzedawczyni do han dlu win i wódek za pożyczycie 2.500 zł. Oferty sub „P. P.” do administracji

„LOKUMPOL” Piotrkowska 55 poleca między innymi:

ZŁ. 30 kwartałnie, pokój pojedynczy przy Skwerowej.

ZŁ. 47 kwartałnie pokój pojedynczy, fr. i p., Piotrkowska.

ZŁ. 66 kwartałnie pokój z kuchnią i przedpokój. Targowa.

ZŁ. 86 kwartałnie pokój z kuchnią wy gody. Kilińskiego.

ZŁ. 133 kwartałnie pokój z kuchnią, ze wszelkimi wygodami.

ZŁ. 133 kwartałnie 2 pokoje z kuch nią z wygodką. Centrum.

ZŁ. 250 kwartałnie 2 pokoje z kuchnią łazienką i ogród. Śródmiejska.

3 POKOJE z kuchnią, ze wszelkimi wygodami od zł. 232 kw.

4-5-6 i 7 POKOJOWE mieszkania z centr. ogrzewaniem fr. i II piętro. Centrum.

SKLEPY, lokale handlowe, biurowe i fabryczne.

POKOJE umeblowane z klatki schodo wej od zł. 25 poleca: „Lokumpol” ul. Piotrkowska 55.

POKÓJ do wynajęcia z wygodami przy rodzinie chrześcijańskiej dla dwóch lub jednej pani. Pomorska Nr. 30 — m. 9.

TRZYPKOJOWE z wygodami oraz pokój pojedynczy słoneczny przy ogró dzie do wynajęcia. Cieszyńska Nr. 2, róg Pabjanickiej.

„Universator” Moniuszki 3, tel. 190-08 poleca bez odstępnego wszelkiego ro dzaju mieszkania i lokale handlowe.

SKLEP spożywczy mały do wynajęcia tania bile zaraz. Wiadomość w adm. K. Ł.

4 POKOJOWE mieszkanie, front, II piętro, Mielezarskiego (Szkolna) nowo cześnie przebudowane, poczekalnia, sza tnia, służbowy, spiżarnia, szafki od go spodarza do wynajęcia tel. 153-89.

DO WYNAJĘCIA sklep z pokojem od gospodarza. Poznańska 20 (przy Da browskiej).

POKÓJ ładnie umeblowany z wszel kimi wygodami do wynajęcia Kiliń skiego 44, m. 35.

Komunikat

firmy Karol Küster i Synowie, Łódź, ul. Piotrkowska 165.

Many zaszczyt podać do wiadomości naszych Sz. Odbiorców, że w sprawie komunikatu firmy „Tatra-Auto” Sp. z ogr. odp. w Warszawie, który ukazał się w pismach miejscowych, złożyliśmy skargę do Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi o pociągnięcie zarządców firmy „Tatra-Auto” Sp. z ogr. odp. do odpowiedzialności karnej za dopuszczenie się przestępstwa przewidzianego w art. 6 i 9 Ust. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Jednocześnie prosimy naszych Sz. Odbiorców o zwracanie się we wszystkich sprawach nadal do firmy naszej. Składy części zamiennych zostały znacznie powięk szone, tak że jesteśmy w stanie zadość uczynić wszelkim życzeniom naszych Sz. Odbiorców.

SKLEP spożywczy w punkcie bardzo dobrym do sprzedania ul. Kopernika 26, róg Żeromskiego.

PIANINO Bettinga, używane, do sprze dania. Wiadomość: Piotrkowska 154, m. 4.

MASZYNE gabinetową Singera, sprze dam tania ul. Żeromskiego 5, m. 5 fr. prawe wejście, I piętro.

SPRZEDAM 14 mórg, ziemi, w tem 3 morgi lasu dużego i 3 małego, nadają ce się na letnisko przy nowej szosie do Lutomska we wsi Włodzimierzów Wiadomość poczta Konstantynów p. Ł. działo kolonia Huta Jagodnice Nr. 4 — Rudolf Rytter.

KTO chce kupić lub sprzedać domy wil le, place, parcele leśne, majątki ziem skie, restauracje, handel win i wódek cukierkie, sklep rzemieślniczy z warszta tem w dobrym punkcie, lokale handlo we i różne mieszkania. Wstap do bu ra „Express” ul. Andrzej 44.

UWAGA: Sypialnie mahoniową i ja dal ny orzechowy sprzedam bardzo tania. — stolarz Brzezińska 65.

SKLEP z pokojem i kuchnią z wygo dami, nadający się na każdy interes tania do sprzedania. Wiadomość: Naw rot 19, m. 14.

SYPIALNIA jasna do sprzedania od stolarza. Ul. Andrzej 9, m. 7.

SKLEP z mieszkaniem z powodu wy jazdu natychmiast do oddania. Wiad. Wólczańska 168, galanterja.

POSADY I PRACE

Kelner, władający językami francus kim, włoskim i polskim, z zagraniczną praktyką, poszukuje posady. Ul. Irę bačka 44, Czojny, Małecko.

POSZUKUJE jakiegokolwiek pracy, mo gę złożyć kaucję 500 zł. i więcej. Of. pod „W. Z.”

CHEMIK — farbierz z długoletnią prak tyką poszukuje pracy w przedsiębiorstwach lub farbiami. Oferty dla „Farbiarza”.

SAMOTNA, znająca się na gospodar stwie oraz szyciu sukna pracy, wyma gania skromne. Łask, ofert. do admi nistracji pod „Uczelwa”.

ZDOLNA krawcowa poszukuje pracy w prywatnym lepszym domu lub na wyjazd. Oferty sub. „S. S.” do admini stracji K. Ł.

SZOFER — mechanik — kowal, zna się na ślusarstwie, z długoletnią prakty ką poszukuje posady od 1 kwietnia, mo że być na prowincji i w mieście. Zgło szenia pod „J. K.” do admin. „Kurje ra”.

PANIENKA samotna, z długoletnią praktyką w handlu, poszukuje posady może prowadzić samodzielnie, miejscowość obojętna. Na żądanie złoży kau cję. Łaskawe of. sub „500 zł.”.

ZAJMĘ się na pół dnia jednym lub 2-giem dzieć w wieku szkolnym. Po moc w nauce. Niedrogo. Oferty pod „Studentka”.

ZAOFIAROWANE

Potrzebny zwykły pracownik z kaucją. Oferty sub. „pracownik”.

POTRZEBNY goniec, kawaler z gwa rancją 150 złotych. Oferty pod „Go niec”.

POTRZEBNA uczennica do krawcowej, Jerzego 11, m. 3.

POTRZEBNA ekspedjentka, przystoj na, ze świadectwami do cukierni, wła dająca językiem niemieckim Nawrot Nr. 84, m. 7.

ZDOLNI agenci na dobrych warunkach zgłoszą się mogą Śródmiejska 58, m. 9 od godz. 10-2 i od 4-8.

POTRZEBNY chłopiec do terminu, pra cownia obuwia F. Majewski ul. 11-go Listopada Nr. 19 w podwórzu.

POTRZEBNA zdolna kelnerka. Bar. ul Sienkiewicza Nr. 91.

WOLNE POSADY

natychmiast do objęcia. Poważna Sp. Akc.

poszukuje kilku inteligentnych, wymownych, energicznych, dobrze prezentujących się Panów i Pań do akwizycji na miasto i prowincję
Wynagrodzenie bardzo wysokie
Poważnie myślący zechcą zgłosić się z dokumentami ul. Sienkiewicza 37, II p. rront, w poniedziałek i wtorek od godz. 11-1 4-6.

POTRZEBNE wprawne szwaczki do szycia koszul męskich. Piotrkowska 85 prawa ofic. I piętro, m. 14

POTRZEBNA służąca z kaucją do ma łego gospodarstwa pod Łodzią, Poś redniczy pożądana. Oferty pod „Gospo dastwo”.

POTRZEBNA ekspedjentka z działu winno-kolonjalnego ze znajomością je zyka polskiego i obowiązkowo niemie ckiego. — A. Czkwianiec, Piotrkow ska 69.

POTRZEBNI zdolni szewcy na męską robotę. Zgłaszać się z próbami na ul. Kilińskiego 47.

Z powodu wielkiego zainteresowania szanownej klienteli naszym

BIAŁYM TYGODNIEM

przedłużamy tę okazję do 28 lutego b. r.

Sprzedaż detaliczna tkanin Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych

SCHEIBLERA i GROHMANA Sp. Akc. ul. Piotrkowska 48.

UWAGA! POSIADACZE LOSÓW

(papierów wartościowych)
DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH i INWESTYCYJNYCH (premiówek)
Za minimalną roczną opłatą kontrolujemy pedana nam numery bezpośrednio przy każdym ciągnięciu w WARSZAWIE. O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu ciągnięcia telegraficznie. Upraszamy o podanie nam swego własnego interesu, niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego oświadczenia wyjątkowego.

Główna Centralna Kontrola losów i papierów wartościowych
sp. z o.o. WARSZAWA, Prózna 14.
Telefon 2442.

PRZYJMIE pana inteligentnego lub bezdzietne małżeństwo do wspólnego pokoju. Ul. Kilińskiego Nr. 158, popr. ofcyna, m. 45, III piętro.

POSZUKUJE 3 pok. mieszkania z wygodami, nie wyższej 3 pietra, słoneczne w centrum, i czystym domu. Oferty do „Kurjera” pod „D. M. K.”

STARSA samotna pani przyjmie pana lub małżeństwo bezdzietne na mieszkanie, ul. Wrocła 33, m. 27.

POKÓJ umeblowany, niekrepujący, wygody, niedrogo do wynajęcia dla 1-2 pań. Zagajnikowa 48, m. 7. (Kolonja ofc.).

ODNAJME pokój, ze wszelkimi wygodami i telefonem, nadający się równie do biura. Piotrkowska 120, front I piętro m. 8.

PRZYJME panienkę do wspólnego pokoju Sienkiewicza 31, m. 38.

PRZYJMIE pana inteligentnego, bezdzietne małżeństwo do wspólnego pokoju. Ul. Kilińskiego Nr. 153, popr. ofcyna, m. 45, III piętro.

MIESZKANIA bez odstępnego, lokale biurowe, fabryczne, sklepy, pokoje umeblowane z klaski schodowej, polecia: Biuro „Polruch Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią w okolicy Łęczyckiej, Napiórkowskiego, Poznańskiej. Pożądane w małym domu. Zapłacić komornie za 2 lata. Oferty: Wólczańska 226, Sawicki.

1 sklep i mały pokój frontowy i 1 pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia, ul. Przejazd Nr. 51. Wiadomość u gospodarza.

Mieszkanie, 8 pokoi, przedpokój, 2 wejścia, wszelkie wygody, winda, drugie piętro, centrum, do wynajęcia. Komornie ustawowe, bez odstępnego. Wiadomości: Bank Spółdzielczy, Andrzeja 3.

Sklep z wystawą oraz pokojem z kuchnią do wynajęcia zaraz od gospodarza. Wólczańska 139, m. 5.

Pokój umeblowany, oddzielne wejście przy panie lub panów na mieszkanie. Andrzeja 60, m. 22.

MATRYMONIALNE

Pełen energii życiowej, lat 47, kupiec, chrześcijanin, ożeni się z panną lub wdową bezdzietną, miłego usposobienia. Prowadzi dwa dobrze prosperujące gotówkowe przedsiębiorstwa, które pragnie rozszerzyć. Oferty pod „25-35.000” do administracji „Kurjera L.” Dyskrecja zapewniona.

Dla serdecznego przyjaciela, kawalera, lat 45, chrześcijanin, sympatycznego, kulturalnego, o dużych zaletach charakteru, zamężnego, na dobrem stanowisku — tą drogą poszukuje odpowiedniej kandydatki na żonę, w wieku lat 30-35, zdrowej, o miłej powierzchowności i dobrej opinii, pogodnej i usposobienia. Posag pożądany lecz niewymagany. Pośrednictwo rodziców lub krewnych pożądane. Oferty z fotografiami, za których zwrot ręczę słowem honoru, proszę kierować do niniejszego pisma pod: „okazielowi kwitu Nr. 10939”.

KTÓRA z pań niebieskich wyjdzie za mąż za młodego, zamężnego pana. Oferty z fotografiami proszę nadsyłać do „Kurjera Łódzkiego” pod „Przyśność”.

SWATKA skutecznie odpowiednio. cel matrymonialny, dyskrecja zapewniona. Panie posiadające gotówkę od 5.000 wwyż lub nieruchomości są pozukiwane. Proszę się zgłosić Juljusza 38, m. 3 parter, II podwórce.

Bez WYPRZEDAŻY CENY REWELACYJNIE NISKIE! MEBLE

Sypialnie, stołowe gabinet i poe- dyńcze i kuchenne

rzeczywiście NAJTANIEJ poleca tylko

I. NASIELSKI g. Piotrkowska 9
Telefon 147-09
filii nie posiadamy front I-sze p.

Kino-teatr Dźwiękowy
PRZEDWIOŚNIE
OSTATNIE 2 DNI!
W 4-ch niezaspomnianych filmach:

Marlena Dietrich w filmie „NIEBIESKI ANIOŁ”
Marlena Dietrich „MAROKKO”
Marlena Dietrich „X 27”
Marlena Dietrich „SZANGHAJ EXPRESS”

Największy, trzymający w napięciu, najdoskonalszy, na najwyższym poziomie stojący film
MARLENY DIETRICH
Reżyserji Josef von Sternberg

p. t. **„BLOND VENUS”**
Kupony ulgowe po 75 gr.

Początek o godz. 4-ej, w niedzielę o godz. 2-ej.
Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr. III m. 45 gr.
Ekipa: **PORANEK DLA MŁODZIEŻY.**

W niedzielę 19/II r. b. wyświetlany będzie **„RASPUTIN”**, w roli główne: Konrad Veidt i Bernard Goetzke.

WDOWA, młoda, ładna, pięknie zbudowana, posiadająca własne mieszkanie pragnie poznać pana, inteligentnego i na dobrem stanowisku. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” pod „Ciepłe gniazdeczko”.

POŚREDNICTWO matrymonialne solidne, obszerne znajomości tylko w lepszych sferach. Pomorska 28, m. 11 lewa ofcyna, 1 wejście, III piętro. od 1-8. Panie posiadające sklep požądane.

WDOWA lat 35 posiadająca gotówkę pozna pana lat 40 do 70, majątkiem ziemskim, najchętniej na prowincji. Cel matrymonialny. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” pod „Chrześcijanin”.

RÓZNE

FOTOGRAFJE do legitymacji i paszportów po seach przystępnych wykonuje Salon d'Art, 11 Listopada 2, (Konstantynowska).

PRZYJME na stałe spółniczkę lub spółnika od 5.000 do 10.000 złotych. Oferty proszę składać do administracji tego pisma pod „Złoty interes”.

Przyjmuję siatkowe i sztytkowe roboty, ceny niskie. Napiórkowskiego 19, m. 6, Krajewska.

KTÓRY z panów pomoże materialnie, młodej, inteligentnej i wykształconej panience? Wzajemnie otrzyma — wdzięczność. Oferty: „Wschód 22”.

MŁODA wdówkę lub rozwódkę w celach towarzyskich zapoznam. Zgłoszenia sub. „Sztatyn”.

INTELENTNY, sytuowany chrześcijanin z braku znajomości w Łodzi, pozna młodą, przystojną i zgrabną, natomiast inteligentną, skromną i dyskretną panią. Cel towarzyski, dyskrecja zapewniona. Anonimy do kosza. Oferty z podaniem wieku, wzrostu itp. pod „Polepszenie” do „Kurjera Łódzkiego”.

SAMOTNA panienka, pozna starszego pana, któryby dopomógł do otrzymania posady lub materialnie. Oferty do „Kurjera” pod „Samotna 20”.

POSZUKUJE spółnika do handlu win i wódek z 4000 zł. Oferty do administracji sub. „Z G.”

KTÓRY z starszych panów zabezpieczy młodą, ładną i inteligentną panią miłe życie. Oferty pod „Ratunek” do „Kurjera”.

SZKOŁA psów przyjmuje ostatni kurs do 28 lutego. Ceny niższe. Szosa Zgierska, 47, Szpajchert.

PROŚBY, skargi w sprawach ekonomicznych, wekslowych i innych załatwia skutołecnie biuro „Ursus” Kilińskiego 126.

ZARZĄD Spółdzielni Spożywców „Promień”, z odpowiedzialnością udziałami, w Łodzi podaje do publicznej wiadomości członków spółdzielni, że Doroczne Walne Zgromadzenie członków odbędzie się w lokalu Spółdzielni — przy ul. Rokocińskiej Nr. 49, w sobotę, dnia 25 lutego br. o godz. 17-ej, z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajanie Zgromadzenia,
2) Odczytanie protokołów,
3) Sprawozdania: a) kasowe, b) organizacyjne, c) Rady Nadzorczej,
4) Zatwierdzenie bilansu i budżetu,
5) Wybory, uzupełniające jednego członka Zarządu i Rady Nadzorczej,
6) Wnioski członków.

CZY ZWIEDZIŁEŚ JUŻ NASZ BIAŁY TYDZIEŃ?
KTÓRY DOBIEGA KONCA!
Przyjdź,
a przekonasz się o niebywale niskich cenach naszych wyrobów.
KONSUM
PRZY WIDZIEŃSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
ROKOCIŃSKA 54. Dojazd tramwajami 401 i 402.

PERFUMY,
WODY KOŁOŃSKIE
MYDŁA TOALETOWE,
KREMY, PUDRY i T. P.
NAJKORZYSTNIEJ ZAKUPIĆ MOŻNA
W PERFUMERJI J. DRUKERA
ZAWADZKA 5, TEL. 175-92.
PROSZĘ SIĘ PRZEKONAC

BRZYDAL, niemający powodzenia u pięknej, poszukuje towarzyszkę, która swoim czarem wdzięku rozweseli nudne życie kawalerskie. Oferty proszę skł. do administracji K. L. sub. „Brzydal”.

POSZUKUJE pensjonatu pod Łodzią, Oferty z ceną Sienkiewicza 67 m. 5 — Legucka.

DO prasowania oddamy koszule męskie. Piotrkowska 85, prawa ofc. I p. m. 14.

ZNANA pracownia sukien i okryć damskich J. Sadowskiej, Nawrot 37, m. 1 podaje do wiadomości Szanownej klienteli, iż ceny znacznie niższe zostały.

CZTERYSTA złotych i kaucja 600 za utrzymanie. Oferty „Przewóz”.

PANIE „Laboristo”, adres mój w administracji „Zosienka z Rudy Pabjanickiej”.

UCZĘ wszelkich robót ręcznych po cenach bardzo przystępnych. Łódź, Wólczańska, 107, I. Fischer.

TYLKO 15 dni Darmo dewizkę otrzyma każdy kto z kupi u nas zegarek

Zegarek kiesz z wiecz. szkłem zł 3,95, lep. gat. 4,95 z Francuskiego złota (duble) 5,95, 7,95, 10, 12, 20, 25. Damskie i męskie na rękę 8,50, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 30. Srebrne kiesz. 15,90, złoty od 23,95 oraz zegarek Cyma, Omega, Zenith, Tav. Watch i t. d. Budziki sykielowe 7,95. Dewizki i zł zegarki z 5-letnią gwarancją. Wszelkie reperacje wykonywane są na miejscu. Szko wieczne zł. 1.
Fabr. Zeg. Chronometre, Łódź, Piotrkowska 116.

PIĘKNY BIUST
podoosi urodę każdej pani
Panie w każdym wieku i panny osiagają w ciągu kilku dni pelny, twardy i piękny biust, używając jedy nego dotąd i niezrównanego balsamu piersiowego **„De Pompeja”**, który wzmacnia i utrwała nierozwinięty lub obwisły biust. Skutek gwarantowany, a już po 6 dniach widoczny. W przeciwnym wypadku zwrot pieniędzy. Niezszkodliwy dla zdrowia. Cena zł. 10.— Special nie mocny zł. 15.— Tętu środkowi tysiące artystek teatralnych i filmowych gwiazd zawiadczą swoje sukcesy. Przesyłamy dyskretnie pocztą.
ORDYNACJA KOBIECIEGO LABORATORIUM HAWELKA
Praga 65 Naste, Bozotachova ul. 10, K. L. 80 Post. schr. 4 Czechosłowacja.

Zrozpaczone kobiety
+ nie mieście obawy
wskutek ustania menstruacji
POMOC przy zaburzeniach i ustaniu menstruacji daje ranomowany, na doświadczeniach oparty i zalecony przez powag. lekarskie środki Prof. Dr. Rottino „EROSKA” skutecznie działający już po godzinie bez potrzeby przerywania zajęc. Cena zł. 3.— dla starszych zaburzeń zł. 18.— dla kobiet odpornych zł. 20.—, podwójny dla przeczulczalnych zaburzeń i odpornych kobiet zł. 30.— Skutek gwarantowany w przeciwnym wypadku zwrot pieniędzy. Pytajcie kobiety wyraża zadowolenie stwierdzając szybki skutek powrotu do zdrowia i zadowolenia. Dyskretna wysyłka pocztą.
Ordynacja Laboratorium Kobiecego HAWELKA
Praga 65-Naste, Bozotachova ul. 10-K. L. 80, Czechosłowacja

URODĘ KOBIECĄ
Konservuje odświeża wytw. **MAQUILLAGE.**
Specjalna metoda na odtuszczanie udoskonalone farbowanie włosów.
Pierwszorządny Gabinet Kosmetyczny „COLETTE”
D-rowej Dzierżyńskiej
Dypl. absolwentka i praktykantka najsl. Institutu de „BEAUTE” w Paryżu
Kopernika 21, m. 6, tel. 123-83. Dojazd tramw. 5, 9, 6, 8, 16

Warsztat Mechaniczno Precyzyjny
„MAR-BORZ”
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
PIOTRKOWSKA Nr. 111, — TELEFON 237-90
Przyjmie do naprawy oraz konserwacji wszelkie systemy maszyn do pisania, rachowania, powlekania itp. oraz Kasy National, p. wyjątkowo niskich cenach.

Inteligentna, młoda Panna poszukuje bezpłatnej pracy biurowej. Łaskawe oferty do administracji sub. „Zdolna”

Doktor ZIOMKOWSKI
ul. 6-go Sierpnia 2.
Choroby skórne i weneryczne od 2-4 po poł.

ODM OZENIE
Oryginalna maść (z kogutkiem) **„MROZOL”**
leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia.
Sprzedają apteki i sklepy apteczne